

„KTO OJCZYŹNIE SWEJ SŁUŻY,
SAM SOBIE SŁUŻY”

Pamiętka obchodów
czterechsetlecia śmierci Piotra Skargi

ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OPOLU



OPERA EXTRAORDINARIA

pod redakcją naukową
Mirosława Lenarta

Tom IV

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Mirosław Lenart (przewodniczący)
Aleksandra Starczewska-Wojnar (sekretarz)
Tomasz Heller
Małgorzata Iżykowska
Sławomir Marchel
Henryk Niestrój
Maria Osika
Justyna Sowińska

„KTO OJCZYŹNIE SWEJ SŁUŻY, SAM SOBIE SŁUŻY”

Pamiętka obchodów
czterechsetlecia śmierci Piotra Skargi

REDAKCJA

Mirosław Lenart



ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OPOLU

Opole 2014

RECENZENT

Prof. dr hab. Roman Mazurkiewicz

REDAKCJA WYDAWNICZA
Ariadna Maśłowska-Nowak

PROJEKT OKŁADKI
Andrzej Szejnweis

Copyright © 2014 by Archiwum Państwowe w Opolu,
Uniwersytet Opolski — Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa,
Accademia dei Rampanti

*Publikacja została sfinansowana
w oparciu o wspólny projekt wydawniczy:*

Archiwum Państwowego w Opolu



ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OPOLU

Uniwersytetu Opolskiego — Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa



Accademia dei Rampanti



978–83–904142–8–7

PROJEKT TYPOGRAFICZNY I SKŁAD:

Wydawnictwo TiT

Leszek Nocoń

OBJĘTOŚĆ: 13 ark. druk.

NAKLAD: 200 egz.

DRUK I OPRAWA:

Drukarnia SADY

Spis treści

MIROŚLAW LENART, <i>Wprowadzenie</i>	7
KAZIMIERZ S. OŹÓG, <i>Najstarsze przekazy o Skardze jako fundament jego ikonografii</i>	9
JAROSŁAW ZAWADZKI, <i>Listy Piotra Skargi w archiwach prywatnej proveniencji przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie</i>	29
MIROŚLAW LENART, <i>Transkrypcje i faksymilia</i>	37
<i>Transkrypcja listu do Jana Zamoyskiego (Kraków, 10 VI 1603)</i>	38
<i>Faksymile listu do Jana Zamoyskiego</i>	39
<i>Transkrypcja listu do Jana Karola Chodkiewicza (Wilno, 20 X 1609)</i>	41
<i>Faksymile listu do Jana Karola Chodkiewicza</i>	43
MIROŚLAW LENART, <i>Podręcznik życia wojskowego i religijnego Piotra Skargi</i>	45
Faksymile <i>Żołnierskiego nabożeństwa</i>	57



WPROWADZENIE

W roku 2012 obchodzono uroczyste i w różnych formach okrągłą rocznicę śmierci Piotra Skargi SJ, zasłużonego teologa, kaznodziei, hagiografa i polemisty katolickiego. Pokłosiem tego wspomnienia jest wiele publikacji, które na nowo przybliżają postać i dzieło wybitnego przedstawiciela polskiego duchowieństwa, rozpoznawalnego zwłaszcza dzięki licznym edycjom *Żywotów świętych* (pierwsze wydanie: Wilno 1579) oraz *Kazaniom sejmowym* (wydane po raz pierwszy w Krakowie w 1597 r. w zbiorze: *Kazania na niedzielę i święta*). Do tych okolicznościowych wydawnictw dołączamy niniejszy tom, zawierający trzy studia uzupełnione ilustracjami oraz fototypicznymi edycjami dwóch listów, które własnoręcznie skreślił Skarga, oraz pierwszego wydania *Żołnierskiego nabożeństwa* (Kraków 1606), zachowanego w unikatowym egzemplarzu należącym do zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Niniejsza książka, włączona do serii *Opera Extraordinaria* Archiwum Państwowego w Opolu, prezentuje wybrane dokumenty, będące świadectwem zarówno epoki, w jakiej przyszło żyć królewskiemu kaznodziei, jak i znaczenia jego postaci dla kształtowania moralnych postaw, wpisanych w krystalizującą się duchowość oraz charakter pobożności, typowy dla katolickiej społeczności Rzeczypospolitej.

Ponieważ cnoty wojskowe oraz związana z nimi walka duchowa znajdują odzwierciedlenie w przeżywaniu religijności charakterystycznej zwłaszcza dla drugiej połowy XVI i XVII stulecia, wybrano te spośród pism Skargi, które ukazują znaczenie, jakie miało dla niego działanie w środowisku osób przynależących do stanu żołnierskiego. Aktywność na tym polu ugruntowała wizerunek Kościoła walczącego, który stał się czytelnym do dziś modelem przeżywania wiary.

Specjalizacje autorów zamieszczonych w niniejszej edycji artykułów obejmują kolejno: historię sztuki, historię i archiwistykę oraz historię literatury i teologię. Natomiast udział instytucji publicznej w upamiętnieniu postaci Piotra Skargi staje się bardziej zrozumiały, jeśli weźmie się pod uwagę słowa, jakie zawarł w kazaniu *O urzędzie świeckim*:

Wszyscy urzędnicy i słudzy są ludzcy, na to wzięci i wysadzeni, aby nie sobie i swym pożytkom: ale pospolitym służyli, a dobre ludzkie opatrowali. Przetoż je Apostoł zowie sługami do dobrego.

Trojakie dobra powinni poddanym swoim obmyślać: pożyteczne, uczciwe i wieczne. To jest, aby naprzód poddani mieli pokój i sprawiedliwość, a każdy swego bezpiecznie używał, a ciężkości i szkody od sąsiada domowego i nieprzyjaciela pogranicznego nie cierpiął [...].

Winien też urzędnik poddanym obmyślać dobra uczciwości, które własne są ludziom. Bo ty pierwsze, to jest pokój i dobre mienie świeckie, i bestyje mają. To jest, winien do tego wszystką siłą pomagać, aby cnota w ludziach kwitnęła, a grzechy i złości nie panowały; aby ludzie, jako może, czynił dobre, aby byli boni cives. Na czym wszytka trwałość i rozkwitnienie Rzeczy[ospolitej] należy. Bo gdzie ludzie dobrzy a cnotę miłują, tam sprawiedliwość, tam powściągliwość, pokój, zgoda, miłość ku Rzeczyposp[olitej], tam męstwo żołnierskie rozrastać się musi [...].

Trzecie też dobra wieczne a niebieskie powinni przełożeni panowie i królowie świeccy poddanym swoim jednać i do nich je, jako mogą, prowadzić. Nie iżby je oni podawać poddanym mieli, bo inny jest na to urząd duchowny, ale żeby je jednali i do takich dóbr poddanym pomagali.¹

Treść załączonych pism Skargi oraz opracowania na temat zarówno owych tekstów, jak i wizerunków kaznodziei są próbą odpowiedzi na powyższe napomnienia. Towarzyszy im przekonanie, że nieustanne przypominanie postaci i dzieła wybitnego przedstawiciela zakonu jezuitów służy refleksji nad znaczeniem cnót oraz związanych z nimi postaw moralnych, wypracowanych w toku walki duchowej.

Pragnę w tym miejscu podziękować Pani Zofii Gołubiew, Dyrektorce Muzeum Narodowego w Krakowie, za zgodę na publikację faksymile *Żołnierskiego nabożeństwa*, Panu dr. Hubertowi Wajsovi, Dyrektorowi Archiwum Głównego Akt Dawnych, za pozwolenie na druk faksymile dwóch rękopiśmiennych listów Skargi, oraz wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania tej publikacji.

Mirosław Lenart

¹ Kazania na niedzielę i święta całego roku Ks[iędza] Piotra Skargi Societatis Iesu, teraz po śmierci jego, według egzemplarza od niego w roku 1609 przejrzanego, z przydaniem niektórych kazań, ostatni raz przedrukowane, przyłączone do nich kazania o siedmiu sakramentach, Kraków: Drukarnia A. Piotrowczyka, 1618, s. 444–445.

Kazimierz S. Ożóg,
Uniwersytet Opolski

NAJSTARSZE PRZEKAZY O SKARDZE JAKO FUNDAMENT JEGO IKONOGRAFII

Przedmiotem niniejszych rozważań będzie analiza dwóch świadectw o życiu i dziele księdza Piotra Skargi w kontekście jego ikonografii, kojarzonej zazwyczaj z jedną spektakularną realizacją (jaką stało się „Kazanie Skargi” pędzla Jana Matejki), w części jednak wyrastającej ze wspomnień o królewskim kaznodziei. Najbardziej znanym opisem dokonań jezuita jest homilia wygłoszona na jego pogrzebie przez Fabiana Birkowskiego i niedługo potem opracowana oraz wydana drukiem¹. Jest to źródło dla wszelkich późniejszych tekstów dotyczących Skargi. Kazanie to weszło na stałe do kanonu nowożytnej homiletyki polskiej zarówno dzięki kunsztowi autora, jak i ze względu na osobę, której było dedykowane. Poprzez ten właśnie tekst Pawęski (nazwisko rodowe Skargi) wszedł do panteonu rodzimych duchownych słynących swymi przymiotami i cnotą².

Mniej znanym przekazem jest dzieło poznańskiego jezuita Kaspra Drużbickiego, który w sierpniu 1649 r. przesłał do Rzymu na ręce zakonnego historyka Filipa Alegambe życiorys Piotra Skargi³. Mimo że opis ten opiera się w znacznej części na kazaniu Birkowskiego, spojrzenie z perspektywy połowy wieku XVII, a więc autora urodzonego z górą o pokolenie po śmierci Skargi (1612), jest ciekawe, tym bardziej że powstało w środowisku zakonnym jezuitów. I choć poza nim biografia owa była mało znana, kreowała wszakże pamięć o Pawęskim wśród jego współbraci poprzez kolejne wieki. Obydwa dzieła

¹ F. Birkowski, *Na pogrzebie wielebnego ojca ks[iędza] Piotra Skargi, teologa Societatis Iesu, wielkiego kaznodzieje na dworze najaśniejszego i niezwyrodnionego monarchy Zygmunta III etc. etc., kazanie*, Kraków: z drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, 1612. W opracowaniu niniejszym posługuję się wydaniem dziewiętnastowiecznym: F. Birkowski, *Sześć kazań księdza..., zakonu kaznodziejskiego*, Sanok 1856, s. 60–94.

² Por. K. Brodziński, *O Fabianie Birkowskim*, [w:] tenże, *Pisma rozmaite*, t. 1, Warszawa 1830, passim; S. Sapiński, *Badania źródłowe nad «Kazaniami niedzielnymi i świętecznymi» Skargi*, Kraków 1924, s. 2; S. Kosowski, *Epitafium dla O. Piotra Skargi S.J.*, Kraków 1985, passim.

³ K. Drużbicki, *Żywot o. Piotra Skargi z Towarzystwa Jezusowego († 1612)*, tłumaczenie S. Ziemiański, [w:] *Ks. Piotr Skarga (1536–1612). Życie i dziedzictwo. Rok jubileuszowy*, redakcja R. Darowski, S. Ziemiański, Kraków 2012, s. 23–40.

miały znaczący wpływ na przedstawienia ikonograficzne, jakie tworzono w ciągu czterech stuleci dzielących nas od śmierci jezuitę⁴.

Co niezwykle charakterystyczne i warte wspomnienia na samym początku tej analizy: Skarga nie doczekał się aż tylu wizerunków, co jego wyniesieni na ołtarze współbracia. Próby beatyfikacji zakonnika podjęto dopiero w wieku XX, zaś wcześniejsze stulecia upłynęły pod znakiem pamięci o nim i stałej obecności jego sylwetki w literaturze i sztuce, choć owe artystyczne wytwory prezentują dość zróżnicowany poziom. Z racji odrodzenia w roku 2012 inicjatywy mającej przywrócić królewskiemu kaznodziei status sługi Bożego i doprowadzić do wznowienia jego procesu beatyfikacyjnego, warto również zastanowić się, na ile wspomniane teksty Birkowskiego i Drużbickiego mogą być pożyteczne dla ikonografii, która dopiero powstanie⁵. Można mieć nadzieję, że uwolni się w części przynajmniej od dziewiętnastowiecznych schematów, zrodzonych w specyficznej i nieaktualnej już sytuacji, kiedy to uwarunkowania polityczne sprawiały, iż Skargę wprowadzono do panteonu narodowych bohaterów z jego przymiotami rzekomego proroka przepowiadającego upadek Rzeczypospolitej⁶, ale dającego nadzieję na nadchodzącą w przyszłości odmianę jej losów.

Sprowadzenie Piotra Skargi niemal wyłącznie do roli kolejnego narodowego wieszczą sprawiło, że powstał obraz szalenie jednostronny, co jest szczególnie widoczne w sztukach pięknych. Pawęski powszechnie kojarzy się z gniewnym kaznodzieją, bezkompromisowo miłującym Ojczyznę. W wizji naszych przodków stał się on kimś takim jak Savonarola. Zapomniano o podobieństwie do innych, bardziej może przydatnych dla dookreślenia jego wizerunku, świętych: do Hieronima, Franciszka i Dominika, których ducha można by zdecydowanie częściej odczuć w poczynaniach tego tłumacza, fundatora dzieł miłosierdzia i niestrudzonego kaznodziei walczącego o zbawienie każdego człowieka. Warto dziś oczyścić postać królewskiego kaznodziei z przesądów i stereotypów narzuconych przez czas zaborów i czas rozliczeń z przeszłością I Rzeczypospolitej.

Włączenie Skargi w mesjanistyczną wizję dziejów narodu dokonało się w środowisku emigracji w czwartej i piątej dekadzie wieku XIX jako efekt klęski poniesionej w latach 1830–1831. W procesie tym kluczową rolę

⁴ Próba ich skompletowania wypełniła obszerną książkę, prezentującą na fotografiach i w opisach około 150. wizerunków, będących zwykle swoistymi powtórzeniami i nawiązaniem do kilku typicznych schematów; zob. K.S. Ożóg, *Orzeł biały na tle mroków nocy. Ikonografia Piotra Skargi*, Kraków 2012, passim. Charakter szkicu omawiającego przedstawienie Piotra Skargi ma rozdział „Ikonografia Skargowska” ogłoszony drukiem w przywoływanej już pracy zbiorowej: *Ks. Piotr Skarga SJ (1536–1612)...*, s. 247–308.

⁵ Wznowienie przygotowań do procesu beatyfikacyjnego zostało ogłoszone przez generała Adolfa Nicolasa SJ przy celebracji końca Skargowskiego roku jubileuszu w kościele śś. Piotra i Pawła w Krakowie dnia 27 IX 2012 r.

⁶ Na temat przemiany obrazu Skargi na przestrzeni wieku XIX zob. K.S. Ożóg, *Słowo o Złotoustym. Dziewiętnastowieczna metamorfoza wizerunku Piotra Skargi*, „Ethos” 25(2012), 1–2 (97–98), s. 279–291.

odegrały pisma Adama Mickiewicza. To właśnie on w 10 lat po okrutnym finale wojskowych zmaganiach z Cesarstwem Rosyjskim, zwrócił uwagę na nieco już zapomnianego jezuitę, dostrzegając w nim jakby „ojca ojczyzny”, który całość jej dziejów ogarniał z niezwykłą jasnością, wyprowadzał wnioski, nawoływał do poprawy, ale nade wszystko miłował swój kraj⁷. Od tej pory obraz nabierze tego charakterystycznego rysu, który kojarzy się z łopotem sztandarów, z Bogiem, Honorem i Ojczyzną. To, kontynuowane później w rozlicznych pismach, patrzenie na Skargę z perspektywy klęski i nadziei rodaków przytłoczonych wstydem zostało ukoronowane w młodzieńczym dziele Jana Matejki. „Kazanie Skargi” stanowi środkową część rozliczającego przeszłość tryptyku, w skład którego wszedł również „Stañczyk” oraz szokujący publiczność „Rejtan — upadek Polski”⁸. Trzy kluczowe dla swoich wieków postacie, widzące w osądzie malarza więcej i lepiej od współczesnych, są tragicznymi zjawami: zasmuconym błaznem, niezrozumianym kapłanem i symbolicznie rozdzierającym szaty szlachcicem⁹.

Niezwykle istotne jest uzmysłowanie sobie siły, z jaką malarskie wizje Matejki wdarły się do świadomości naszych przodków i do dziś trwają w narodowej wyobraźni Polaków, płacących banknotami z wizerunkami władców opartymi na redakcji pochodzącej z „Pocztu królów i książąt polskich”, Polaków nie wyobrażających sobie bitwy pod Grunwaldem czy hołdu pruskiego inaczej, niż namalował to krakowski artysta. Podobnie jest z kapłanem, który w przestrzeni internetu trwa w strywalizowanej i nierzadko porażającej swoją wulgarnością postaci internetowej „memów” wykorzystujących przede wszystkim wizerunek z „Kazania Skargi”¹⁰.

W niecałe 40 lat po dziele Matejki, niezwykle charakterystyczny (choć niepomniernie mniej znany) obraz namalował Stanisław Kaczor–Batowski, tytułując go „Skarga każąca — wizja”¹¹. W typowej dla tego artysty, dynamicznie zbudowanej kompozycji z dwoma punktami zbiegu, kłębi się tłum postaci, mogących kojarzyć się z „Melancholią” Jacka Malczewskiego. Rozpędzona tłuszcza przebiega przez wnętrze kościoła, opuszczając je w kajdanach, spętana i prowadzona do niewoli.

⁷ A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs pierwszy*, [w:] tenże, *Dzieła*, t. 8, opracował J. Maślanka, tłumaczenie L. Płoszewski, Warszawa 1997, s. 32–40, 539–554, 567–582, 583–597; tenże, *Literatura słowiańska. Kurs drugi*, tamże, t. 9, s. 193–206.

⁸ Zob. J. Walek, *Alegoria Polski Jana Matejki. „Kazanie Skargi” – „Rejtan” – „Rok 1863”*, [w:] *Sztuka XIX wieku w Polsce. Naród – Miasto. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Poznań, grudzień 1977*, redakcja H. Lisińska, Warszawa 1979, s. 31–41; J. Tazbir, *Kazanie Skargi Jana Matejki*, [w:] tenże, *Prace wybrane*, t. 5: *Szkice o literaturze i sztuce*, Kraków 2002, s. 37–51.

⁹ Zob. M. Janion, *Polski korowód*, [w:] *Mity i stereotypy w dziejach Polski*, redakcja J. Tazbir, Warszawa 1991, s. 189.

¹⁰ Te grafiki, tworzone zazwyczaj przy użyciu prostych narzędzi komputerowych, szczególnie mocno rozprzestrzeniają się w internecie w ostatnich dwóch–trzech latach. W roku 2012 (zapewne z powodu jubileuszu) do grona postaci poddawanych przeróbkom i uzupełnieniom dołączył Piotr Skarga.

¹¹ Zob. A. Schroeder, *Śladem błękitnym*, Lwów 1921, s. 35.

W centrum płótna stoi Skarga — skazany na niepowodzenie podejmowanych wysiłków, na co wskazują łańcuchy zawieszane na jego szyi. Postaci nadano jeszcze większą ekspresję niż u Matejki, ekspresję trącą już groteskowością, kaznodzieja bowiem wydaje się przeklinać tych, którzy usiłują zerwać koronę z głowy modlącego się przed nim na klęczniku króla Zygmunta. Wspominam o tym dziele, gdyż w nim, w przesadnej otoczce symbolistycznej, jawią się — tak istotne dla 2. połowy XIX i początków ubiegłego stulecia — tragizm i nadprzyrodzona wielkość jezuity.



1. Stanisław Kaczor-Batowski, Skarga każący (wizja), olej na płótnie; reprodukcja litograficzna W. Klejna.

Te ponadnaturalne cechy przylgnęły — jak już wspominaliśmy — do osoby Skargi względnie późno. Na początku wieku Mickiewicza i Matejki jezuita żył przede wszystkim w świadomości kaznodziejów, wciąż czytających jego dzieła homiletyczne. W pamięci przedpowstańczych pokoleń jest on zatem wzorem pisarza, teologa, odrodziciela mowy ojczystej, nie

ma zaś nic z wizjonera i proroka!¹² W połowie wieku XVII, u progu klęsk poniesionych w wojnach ze Szwecją, Rosją i kozakami, pozytywna ocena sytuacji politycznej z 1. połowy XVII w., będących kulminacją wspaniałych czasów, daje się zauważyć w tekście Drużbickiego. Opinia ta stanowi znakomite przeciwieństwo tego wszystkiego, co w dziele Skargi, nierzadko na siłę, starano się dostrzec dwa wieki później:

*To zaś jest godne uwagi i spełnia się tak, jak już wtedy wszyscy zauważyli i dziś to widać. Publikując mianowicie dwa tomy Żywotów świętych, w przedmowie do pierwszego tomu zwrócił się do Władysława IV, króla Polski, mającego wtedy nie więcej niż 8 lat, nie tylko wróżąc, lecz również przepowiadając w duchu losy jego królestwa i powodzenie królowania. Wydawało się, że pisze o przeszłości lub teraźniejszości, a nie o przyszłości, a tymczasem po wielu latach wszystkie zapowiedzi zrealizowały się, co obecnie cała Europa widzi, a Polska zyskała na tym i sobie gratuluje.*¹³

Skonfrontujmy jednak obraz przekazany nam przez Birkowskiego i Drużbickiego z dziełami plastycznymi, jakie powstały przed okresem, gdy do władzy nad umysłami i narodową wyobraźnią doszedł Jan Matejko.

Pogrzebowe kazanie Fabiana Birkowskiego składa się z dwóch części: jedna poświęcona jest znaczeniu posługi kaznodziejskiej, druga dedykowana bezpośrednio Piotrowi Skardze. Wywód wstępny, objętościowo zajmujący blisko trzecią część dzieła¹⁴, pełen jest odniesień do starotestamentalnych proroków, paralel w rodzaju „Kaznodzieja katolicki jest jako drugi Józef święty”¹⁵, odwołujących się do zaangażowania tego posłannictwa głoszącego prawdę Ewangelii dla zbawienia dusz, prawdę wiecznego żywota, którą Skarga „przynosi audytorom swoim”¹⁶. Birkowski posłużył się figurą ognia (który powinien cechować postawę i słowo dobrego kaznodziei), opartą na wersecie z Syracha (48,1): „Powstał Eliasz, prorok jak ogień, a słowo jego płonęło jak pochodnia”¹⁷. Symbol ów dotyczy samego Skargi, który jawi się jako „ognisty

¹² Najczęściej przy różnych okazjach przywoływana jest fraza autorstwa Jana Pawła Woronicza, znakomicie ukazująca percepcję Pawęskiego (cyt. [za:] M. Dzieduszycki, *Piotr Skarga i jego wiek*, Kraków 1850, t. 2, s. 182): *Chceszli zostać dobrym kaznodzieją? czytaj Skargę; filozofem? czytaj Skargę; teologiem? czytaj Skargę; dziejopisem? czytaj Skargę; politykiem? czytaj Skargę*. Zob. także J. Sygański, *Działalność ks. Piotra Skargi T.J. na tle jego listów 1566-1610*, Kraków 1912, s. 119.

¹³ K. Drużbicki, *Żywot o. Piotra Skargi...*, s. 36.

¹⁴ F. Birkowski, *Sześć kazań...*, s. 62–72.

¹⁵ Tamże, s. 66.

¹⁶ Tamże, s. 67.

¹⁷ Zob. K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim, część 2: Kaznodziejstwo w Polsce od średniowiecza do baroku*, Kraków 2001, s. 432.

Kaznodzieja, który powstał swego czasu jako Heliasz, którego słowa jako pochodnia gorzały”¹⁸. Figura powraca kilka stron dalej:

*[...] przed królem naszym nosił pochodnię słowa Bożego zapaloną ks. Skarga lat dwadzieścia i cztery i kilka miesięcy. Mógł go nazywać król pochodnią z Dawidem królem.*¹⁹

Po czym Birkowski dodaje z głębokim przekonaniem słowa, które będą obecne w całej późniejszej refleksji dotyczącej opisywanej przez nas osoby: „Nierychło takiego kaznodzieje Polska nasza obaczy”²⁰.

Przywołana wcześniej fraza Eklezjastyka odnosząca się do gorejącego Elia-sza znalazła się na miedziorycie stanowiącym ważny element panoramy wizerunków Skargi. Wykonał go twórczy w Augsburgu Philipp Andreas Kilian, który pośród licznych przedstawień świętych i wybitnych osobistości wydał przed połową XVIII w. podobiznę jezuitę²¹. Popiersie zostało wkomponowane w owalną ramę, na której znalazł się orzeł z szarfą rozpiętą na skrzydłach. Na niej właśnie umieszczony został przewodni dla Birkowskiego starotestamentowy cytat²². Niedługo później dzieło to skopiował we Wrocławiu Johann Christian Sander²³. Nowością w stosunku do pierwowzoru jest gorejące serce, które w redakcji wrocławskiej pojawiło się w centrum istniejącej we wcześniejszej grafice glorii, zbiegającej promieniami od krawędzi ramy ku twarzy zakonnika.



2. Johann Christian Sander, Portret Piotra Skargi, Miedzioryt, 13,6x9,6 cm, II ćw. XVIII w.

¹⁸ F. Birkowski, *Sześć kazań...*, s. 73.

¹⁹ Tamże, s. 75.

²⁰ Tamże, s. 76.

²¹ Odbitka miedziorytu (14x8,5 cm) znajduje się w Gabinecie Rycin BUW (T.880 nr 186) oraz w Muzeum Narodowym w Krakowie (III N.I. 36741). Por. M. Dzieduszycki, *Piotr Skarga i jego czasy...*, s. 573nn; J. Sygański, *Działalność ks. Piotra Skargi...*, s. 121.

²² W brzmieniu: VERBUM / IPSIUS QUASI FACULA ARDEBAT / ECCL: 48. Brzmienie Wulgaty (Syr 48,1): „et verbum ipsius quasi fax ardebat”.

²³ Miedzioryt, 13,6x9,6 cm: Zbiory Ikonograficzne BN (G.511); *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*, t. 4 (P-S), red. H. Władacka, Warszawa 1994, s. 287; M. Dzieduszycki, *Piotr Skarga i jego czasy...*, s. 577; J. Sygański, *Działalność ks. Piotra Skargi...*, s. 115; A. Schröder, *Piotr Skarga w malarstwie (szkic pobieżny)*, „Kronika Powszechna” (1912), 37–38, s. 179.

Dzieło Kiliana wraz z kopią Sandera to jedyne emblematyczne wizerunki Skargi, poprzez swoją dewizę mocno ponadto powiązane z przekazem Birkowskiego.

Z kolei przechodząc do osoby samego Skargi, dominikanin pobieżnie opisał jego życiorys: edukację i późniejszą karierę w Kościele. Zaakcentował istotę przełomowej decyzji o wstąpieniu do zakonu jezuitów, podróż do Rzymu i przywdzianie tam sukni zakonnej²⁴. Ten rys biografii, podobnie jak pismo Druźbickiego, przekazuje jedynie kilka drobnych elementów, z których możemy rekonstruować powierzchowność, ale i nieznanne fakty z młodzieńczego życia jezuitę. Niezwykle ciekawy jest fragment analizowany potem m.in. przez Windakiewicza²⁵, a odnoszący się do rzekomych grzechów młodości Skargi:

*Gdy po wstąpieniu do Towarzystwa wrócił z Włoch, odwiedził pewnego razu Lwów, swoją dawną siedzibę. Tam, wszedłszy do mieszkania kanoników, w którym sam kiedyś przebywał, w czasie posiłku przy wspólnym stole, jak to było w zwyczaju, ukląkł na środku jadalni, oskarżał się ze spędzonego tam życia, zalewając się łzami, i prosił o przebaczenie tego, że jakoby w tym miejscu żył niezgodnie z powołaniem kapłańskim, przez co dawał zły przykład. Ta scena wycisnęła obecnym łzy z oczu, szczególnie tym, którzy znali jego nieskazitelne życie i prace przynoszące wielki pożytek.*²⁶

Druźbicki jeszcze w dwóch innych miejscach podaje informacje mające podkreślić prawość dojrzałego życia Skargi kontrastującą z jego przeszłością:

*[...] był przyzwyczajony do noszenia wypielegnowanej brody, a gdy przybył do domu nowicjatu, zobaczył, że nikt czegoś takiego nie czyni. Przeraził się niemało i zmartwił się, że musi pozbyć się brody. Lecz opanowawszy się i ubolewając nad swoją miękkością, umyślnie częściowo obciął ją nożyczkami, a gdy któryś z jego opiekunów zapytał się go o powód tego, odpowiedział: „Usunąłem haczyk, za który mnie wróg trzymał”. [...] w dniu, kiedy po raz pierwszy zasiadł wspólnie z innymi przy zakonnym stole i podano melony, jadł je bez obierania z łupiny, aby wszyscy myśleli, że jest nieokrzesany.*²⁷

²⁴ F. Birkowski, *Sześć kazań...*, s. 74, zob. też K. Druźbicki, *Żywoć o Piotra Skargi...*, s. 23–28.

²⁵ S. Windakiewicz, *Piotr Skarga*, Kraków 1925, s. 43.

²⁶ K. Druźbicki, *Żywoć o Piotra Skargi...*, s. 34.

²⁷ Tamże, s. 27.

Co ciekawe, mimo niewątpliwej atrakcyjności tych anegdot, nigdy nie zostały one wyrażone językiem plastycznym, mogą natomiast zostać wykorzystane przy ewentualnym kreowaniu nowej ikonografii Skargi.

Zarówno pismo Drużbickiego, jak i pochwała skreślona piórem Birkowskiego są pierwszymi znaczącymi pomnikami niezwykle daru wymowy Skargi, która tak silnie oddziaływała na wyobraźnię osób piszących o jego osobie i dziele. Dla dominikanina niezwykle istotny był kontekst duchowej opieki nad królem, szczególnie Zygmuntem III i jego dworem: „Ośmnaście sejmów walnych oświecał kazaniami swemi”²⁸, przy której to okazji „słowa jego, które kładł do uszu królewskich albo senatorskich, pożytek wielki czyniły”²⁹. Poczynając od tego najwcześniejszego tekstu, Skarga został włączony do grona największych retorów:

*Płynęły złote słowa z ust jego; tak dalece, jako Grecyja wspomina swego Jana Złotoustego, Lacyjum Piotra Chryzologa, to jest „złotomownego”, tak Polska nasza może wspominać przez długie czasy Piotra złotoustego, dla wdzięcznej, słodkiej, złotej prawie wymowy jego.*³⁰

Mogłoby się wydawać, że wątek głoszonego słowa dominuje w ikonograficznym obrazie dzieła Skargi. To błędne wrażenie jest efektem niezwykle silnego oddziaływania wizji Matejki, która głęboko utkwiała w wyobraźni narodu, dzięki niezliczonym reprodukcjom w książkach, na pocztówkach i w drukach ulotnych. Ten właśnie wizerunek, hipnotyzujący siłą wyrazu podkreślana wielokrotnie przez krytyków³¹, jest pierwszym (nie licząc omówionej niżej grafiki Mallery’ego), który odwołuje się do tej podstawowej cechy związanej z oratorstwem homiletycznym. Większość późniejszych realizacji plastycznych będzie opierać się na dziele Matejki, jak w wypadku wspomnianej już kompozycji Stanisława Kaczor-Batowskiego lub „Polonii” Antoniego Tańskiego (w której jezuita jest elementem potężnej struktury malarskiej zbierającej historię Polski na płótnie o powierzchni blisko 40 m²).

Można jednak odnaleźć tropy samodzielne, autonomiczne wobec tej kodyfikacji ikonograficznej. Zarówno znany z pocztówki z ok. 1912 r. schematyczny obraz Floriana Cynka, jak i ekspresyjne, reliefowe kompozycje z tego samego czasu wykonane przez Amalię (Lunę) Drexlerównę dla katedry łańcuckiej i kościoła jezuitów we Lwowie ukazują Skargę na ambonie

²⁸ F. Birkowski, *Sześć kazań...*, s. 75.

²⁹ Tamże, s. 80. Por. K. Drużbicki, *Żywot o. Piotra Skargi...*, s. 29.

³⁰ F. Birkowski, *Sześć kazań...*, s. 76n.

³¹ S. Tarnowski, *Matejko*, Kraków 1897, s. 77; S. Witkiewicz, *Matejko*, Lwów 1908, s. 210; L. Czerniewski, *Jan Matejko nauczyciel narodu*, Warszawa 1931, s. 15; J. Bogucki, *Matejko*, Warszawa 1955, s. 82n.

jako kaznodziej³². Zwłaszcza we wskazywanych płaskorzeźbach unaoczniona jest, poprzez element pochodzących z *Kazań wersetów*, uwaga zapisana przez Birkowskiego: „Zalecał zgodę i miłość zabopólną wszystkim, posłuszeństwo Bogu, królowi, prawu”³³.

Z perspektywy zakonnego współbrata Druźbicki zapisał bardzo trafne spostrzeżenie o Skardze, który podjął „[...] trudne życie w odosobnieniu od współbraci i ciągłe stanie na świeczniku”³⁴. To niby niewiele znaczące, wtrącone zdanie jest kluczowe, gdy uświadomimy sobie, że nie istnieją jakiegokolwiek zbiorowe portrety, na których zostałyby przedstawiony wśród innych zakonników³⁵. Pozostaje samotny nawet w ujęciach, w których mógłby mu ktoś towarzyszyć³⁶. Skarga modli się sam i żyje sam, otoczony nimbem niezwykłości, ale i prostoty. Podobnie pisze o nim Birkowski:



3. Luna Drexlerowna, płyta pamiątkowa z kościoła jezuitów we Lwowie, po 1912.

*W sypialni nie miał żadnych kotar; łóżko i inne potrzebne sprzęty były bardziej odpowiednie dla ubogiego zakonnika niż dla kaznodziei królewskiego. I chociaż mógł otrzymywać z królewskiej hojności pieniądze na swoje utrzymanie, jakie tylko chciał, nigdy nie przyjmował więcej, niż to było konieczne na skromny użytek.*³⁷

³² *Uroczystości Skargowskie*, „Kronika Powszechna” 3(1912), 40, s. 237; Cello, *Luna Drexlerowna*, tamże, s. 228.

³³ F. Birkowski, *Sześć kazań...*, s. 76.

³⁴ K. Druźbicki, *Żywoć o Piotra Skargi...*, s. 29.

³⁵ Istniały, rzecz jasna, zespoły portretów związanych z jezuickimi kolegiami, częściowo zachowane do naszych czasów, w których kaznodzieja pojawia się w szeregu innych jezuitów wraz ze świętymi, generałami zakonu itp.

³⁶ Układy wiążące podobiznę Skargi z innymi członkami jego zgromadzenia to samodzielne portrety, zwykle związane z kolegiami jezuickimi, z grupami samodzielnych portretów stworzonymi dla wystroju zakrystii w kościele (obecnie farnym) w Poznaniu lub sklepienia kościoła w Piotrkowie Trybunalskim.

³⁷ K. Druźbicki, *Żywoć o Piotra Skargi...*, s. 37.

Opis ten znakomicie współgra z prostotą bardzo ważnego portretu wykonanego techniką miedziorytu przez Carela de Mallery'ego tuż po roku 1612³⁸. W grafice tej dominuje nastrój skupienia podczas samotnej modlitwy przed krucyfiksem, której znaczenie Drużbicki podkreślał aż dwukrotnie:

Stosował więc w przygotowaniu kazań trzy środki, mianowicie: modlitwę, uwielbienie i pilność. Od dwóch pierwszych zwykle zaczynał, tzn. od modlitwy, posługując się odpowiednimi do tego tekstami próśb, od umartwienia zaś w postaci trzech lub czterech biczowań, przy czym wierzył, że tyle łaski spłynie na kazanie, ile bólu sobie zada. [...] Nie chciał zmieniać niczego w ogóle w żadnym zwyczaju życia zakonnego, tak że zachowywał stale, dopóki żył, zarówno przepisaną godzinę na modlitwę, jak i dwa razy dziennie rachunek sumienia. Nie podejmował się żadnego trudu przemawiania lub pisania, którego by nie polecił wpierv Bogu przez usilną modlitwę, własne umartwienie (że tak powiem) i daninę z ciała.³⁹



4. Carl de Mallery, Piotr Skarga przed krucyfiksem, miedzioryt 14,5 x 9 cm, II dekada XVII w.

W tle swojego dzieła grafik ukazał efekt owych modlitw i umartwień: kazanie głoszone z ambony przez jezuitę wobec króla, dworu i innych mnichów (najpewniej dominikanów).

Na większości wizerunków Skargi widzimy właśnie postać pełną skupienia, zatopioną w modlitwie (przez wieki chętnie kopiowany i powielany był schemat być może najstarszego wyobrażenia, pochodzącego z Arcybractwa Miłosierdzia⁴⁰, prezentujący modlącego się przed krucyfiksem Skargę). Przebijają z nich cechy zanotowane przez biografów, a odnoszące się do zakonnej cnotliwości i pracowitości kapłana:

Owo zgoła rękę jego, którą do roboty skłaniał, nie próżna chwala, ale modlitwa święta trzymała, która onemuż

³⁸ Miedzioryt (14,5x9 cm) znajduje się w: Biblioteca Nacional de España (ER/121[51]). Por. W.B., *Karol de Mallery*, „Wiadomości Numizmatyczno–Archeologiczne” 8(1896), t. 3, 1(27), k. 61–64; M. Dzieduszycki, *Piotr Skarga i jego czasy...*, s. 575nn.; J. Sygański, *Działalność Ks. Piotra Skargi...*, s. 113.

³⁹ K. Drużbicki, *Żywoł o. Piotra Skargi...*, s. 31, 35. Zob. też F. Birkowski, *Sześć kazań...*, s. 83.

⁴⁰ Olej na płótnie, 113x87 cm, pierwsza dekada (?) XVII w.

*piękną intencją na sercu rodziła, a ta kiedy dobra, wszystka robota dobra.*⁴¹

Zakonnik służył światu pokorą, pocieszeniem dla bliźnich, radą, cierpliwością, ale i zwykłą pracowitością:

*[...] gdy jednak czasu co zbywało od modlitwy, czytania, pisania, aby nie próżnował, albo kałamarze robił, albo świece, albo klauzury do ksiąg, albo szkatułki pisarskie, a w tej starości ostatecznej chustki na swą potrzebę sam robił.*⁴²

Aspektem bezpośrednio związanym z głoszonymi naukami jest działalność Skargi na polu słowa pisanego. Imponował sobie współczesnym nie tyle klasą języka i wywodów, ile przede wszystkim liczbą i objętością pozostawionych pism drukowanych. Znakiem stał się również sam moment odejścia ze świata: „Śmierć go zastała piszącego”⁴³. Zarówno Birkowski, jak i Druźbicki szczegółowo omówili dzieło pisarskie Pawęskiego⁴⁴, które w kolejnych wiekach stanie się wzorem poprawnej i pięknej polszczyzny, przedmiotem zachwytów znawców literatury i historii⁴⁵. Skarga przy tym, jak nietrudno się domyślić, wiele czytał: „Także już w starości, po powrocie do Krakowa, z wielką przyjemnością czytał sam Pismo Święte, szczególnie Listy św. Pawła, lub prosił kogoś o czytanie”⁴⁶.

Ta bezpośrednia i serdeczna relacja z piśmem i książką jest elementem łączącym część ikonografii Skargi z równoległe (i wcześniej) powstałymi wizerunkami teologów i humanistów. Najistotniejszy w tej części wydaje się portret z Wilna, najbardziej okazały wśród dawnych wizerunków Pawęskiego. Prezentuje się on tutaj jako pierwszy rektor Akademii Wileńskiej⁴⁷. Namalowany w końcu wieku XVII na potrzeby tej właśnie uczelni stanowił komplet m.in. z wizerunkiem ówczesnego generała zakonu oraz portretem Stanisława Warszewickiego, pierwszego rektora tamtejszego kolegium. Skarga, w ujęciu 3/4 w lewo, siedzi za stołem, oderwany od notowania (trzymając gęsie pióro nad

⁴¹ F. Birkowski, *Sześć kazań...*, s. 83.

⁴² Tamże, s. 89nn.

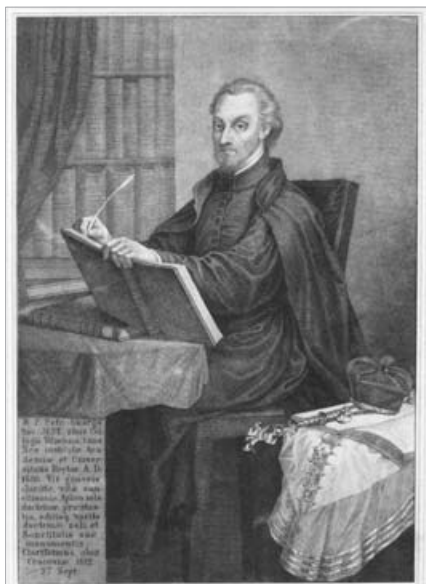
⁴³ Tamże, s. 81.

⁴⁴ Zob. K. Druźbicki, *Żywoł o. Piotra Skargi...*, s. 31nn.

⁴⁵ Zob. m.in. A. Osieński, *O życiu i pismach X. Piotra Skargi rozprawa*, Krzemieniec 1812; K. z Tańskich Hoffinanowa, *Wybór pism*, t. 4: *Biografie znakomych Polaków i Polek*, Wrocław 1833, s. 28–49; W.A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830 z rękopisów i druków zebrawszy, w obrazie literatury polskiej historycznie skreślonym, w dwóch oddziałach*, t. 1, Warszawa 1851, s. 661–707; J. Bartoszewicz, *Historja literatury polskiej potoczny sposobem opowiedziana*, t. 1, Kraków 1877, s. 260–268.

⁴⁶ K. Druźbicki, *Żywoł o. Piotra Skargi...*, s. 31.

⁴⁷ Olej na płótnie, 1,69x1,13 m, ok. 1693 r.; Lietuvos Nacionalinis Muziejus (T 412).



5. Piotr Skarga według portretu z Akademii Wileńskiej, staloryt 28x19 cm, poł. XIX w.

opasłym tomem), i spogląda w stronę obserwatora. Na pierwszym planie znajdują się atrybuty władzy rektorskiej: kapa, biret, berło i pierścień. W tle widoczny jest regał zastawiony książkami⁴⁸.

Dość łatwo osadzić ten wizerunek w tradycji zapoczątkowanej przez ikonografię chrześcijańską w przedstawieniach ewangelistów, zaś w czasach bliższych dacie powstania dzieła lokującej się w sąsiedztwie bezpośrednich pierwowzorów, do których można zaliczyć powstałe w zachodniej Europie grafiki z niemal identycznymi ujęciami innych wielkich jezuitów: Leonarda Lessiusa czy Roberta Bellarmina. Co ciekawe i warte podkreślenia w kontekście portretu Skargi i późniejszych do niego nawiązań, nieobecne są w nim sfery transcendentne, wyrażane zwłaszcza przy okazji wyobrażeń drugiego

z wyżej wspomnianych pod postacią poświaty spływającej z obłoków na siedzącego przy stole teologa⁴⁹.

Istotnym rysem życia Skargi były dla Birkowskiego i Drużbickiego dzieła wynikające z posługi kaznodziei głoszącego Dobrą Nowinę, a zmierzające do potępienia uniemożliwiających zbawienie herezji:

*Cała jego mowa tchnęła duchem, pobożnością, siłą argumentów i apostolską śmiałością, mającą na celu wyplenienie wad. [...] miał przed oczyma wyłącznie chwałę Bożą i zbawienie dusz oraz staranie i troskę o dobro powszechne.*⁵⁰

⁴⁸ Portret ten był później kilkakrotnie kopiowany (por. anonimowy portret ze zbiorów Lietuvos Dailės Muziejus, staloryt z połowy XIX w., stał się też inspiracją dla konterfektów kadrujących z niego popiersie lub samą twarz Pawęskiego (rzadka grafika Franciszka Balcewicza dla wileńskiego wydania *Żywotów* z 1747 r. oraz portret z Akademii z połowy XVIII w., obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, a także portret autorstwa Marcelego Januszkiewicza).

⁴⁹ Niekiedy pisarstwo Skargi bywało akcentowane towarzyszącymi portretom prostymi atrybutami w rodzaju otwartych książek lub pióra w kałamarzu, jak ma to miejsce na miedziorytach: wykonanym na początku XIX w. przez Johanna Mansfelda (na potrzeby 1. wydania dzieła Niemcewicza *Dzieje panowania Zygmunta III*) oraz pochodzącym z 1940 r., autorstwa Leona Kosmulińskiego.

⁵⁰ K. Drużbicki, *Żywot o. Piotra Skargi...*, s. 30.

Kontrreformacyjna działalność Pawęskiego jest zaakcentowana w obydwu przytaczanych źródłach. U Birkowskiego Skarga jawi się jako ten, który „przywrócił Matce Kościołowi nie tylko wielu z ludu, ale też niemało osób z wysokiej szlachty, przełożonych dworu królewskiego, szambelanów króla, a nawet niektórych ministrów szerzących heretyckie błędy”⁵¹. Dokonywane za jego przyczyną konwersje dotyczyły zarówno wielkich i możnych, jak i „dworzan j.k.m., komorników, pacholąt, żołnierzów, odźwiernych, z których wiele z trądu heretyckiego oczyścił, i do kościoła katolickiego zaprowadziwszy, chlebem prawdziwym łaknienie ono wieczne nakarmił”⁵². Cudowność jego interwencji wiąże się w opinii biografów również z okolicznościami zgonów osób, które nawrócił:



6. Schelte Adamszoon Bolswert, Robert Bellarmin, miedzioryt 38,2x26,1 cm, I poł. XVII w.

*Wielu spośród znakomitej szlachty, przede wszystkim tych, którzy wcześniej odwiódł od herezji i przyprowadził do Kościoła, życzyło sobie, aby on asystował i towarzyszył im w ostatniej walce, gdy przyjdzie im umierać. Nierzadko zdarzało się, że w odpowiedzi na te pragnienia sam ojciec przybywał we właściwej porze, jakby pod natchnieniem z nieba.*⁵³

Kaznodzieję spotykały jednak także zniewagi i zamachy na nietykalność: „W nagrodę za tego rodzaju ojcowskie zatroskanie musiał wprowadzić często znośić ze strony heretyków obelgi i policzkowanie”⁵⁴. Druźbicki maluje przed nami niezwykle sugestywne obrazy tych zdarzeń, zawsze podkreślając wielkość Skargi:

Gdy początkowo w Wilnie na Litwie ostrzej w kazaniu zaatakował herezje, najechnany koźmi na ulicy przez pewnego heretyka dostał w twarz od niego jako „nagrodę” za głoszenie prawdy. A chociaż ten przez swojego pana został przekazany do ukarania zgodnie z prawem, Piotr jednak

⁵¹ Tamże, s. 32.

⁵² F. Birkowski, *Sześć kazań...*, s. 78.

⁵³ K. Druźbicki, *Żywot o. Piotra Skargi...*, s. 33.

⁵⁴ Tamże.

wstawił się za nim i nie pozwolił na to, korzystając z okazji ćwiczenia się w cierpliwości. [...]

Dał się ponieść większym niż zwykle zapałom mówcy na temat przepychu w ubiorach, mianowicie że nie przystoi on powadze i przyzwoitości, zawsze w Polsce zachowywanej. Ubodło to jednego z tego rodzaju strojnisiów, którzy chcieli się zemścić za złośliwe lekarstwo ojca. Napadli na niego, gdy wychodził z kościoła, najpierw obrzucając go wyzwiskami, następnie policzkując. Piotr jako uczeń Chrystusa odpowiedział tylko tyle: „Synu, jeśli chcesz, to masz tu drugi policzek”. Gdy się o tym dowiedział król, skazał schwytanego dworaka na karę śmierci za obrazę Boskiego Majestatu w kaptanie, a dworu królewskiego w kaznodziei. Lecz o. Piotr tak długo wstawał się u króla z usilną prośbą, dopóki nie ocalił życia agresorowi i tak „zemścił się” za krzywdę, jakby w ogóle się nie zemścił. Co prawda on, który tak skromnie zniósł policzek od jednego i drugiego, o wiele okrutniejsze przecierpiał ataki słowne.⁵⁵

I znów, jak wcześniej, w ikonografii Skargi nie ma śladu po tych anegdotach. Nie powstała żadna forma, która wyobrażałaby tego typu zdarzenia. Spuścizna malarska i graficzna wolna jest od odniesień do tej sfery życia i działalności jezuitę. Być może przyczyną pozostaje fakt, że atrakcyjniejszy i dużo bardziej uniwersalny, zwłaszcza dla wrażliwości wieku XIX, był temat poruszający wielkie dzieła, których Skarga dokonał na niwie miłości bliźniego.

Uczynki te zostały wprawdzie zauważone przez Birkowskiego, choć nie zajmują go szczególnie. Wraca do nich w dwóch krótkich fragmentach, nietrudnych do przytoczenia w całości:

[...] na ubogich, wstydlivych oko swe i panów wielkich miłosiernie obrócił. Naprzód w Krakowie, postawiwszy bractwo miłosierdzia u ś. Barbary, ustawy im, przykłady rozmaite z Pisma ś., z Doktorów do czytania na schadzkiach, które co niedziela mają, popisawszy [...]. Bractwo ś. Łazarza na tych ubogich, którzy po ulicach leżą, w Krakowie zaczął i postanowił; toż uczynił w Warszawie, kędy do bractwa miłosierdzia ś. Łazarza bractwo przyłączył, od panów jałmużnę nadto użebrawszy, a do tego szpital dla ubóstwa także przez znacznych panów zbudowawszy.

[...] błogostawcie Boga, źródło ono miłosierdzia nieprzebrane, który jako miłosierny innych czasów z wielu miar naszych czasów w Pietrze naszym Heliasza nowego ukazał, na wdowy, na sieroty, na ubóstwo łaskawego i miłościwego.⁵⁶

⁵⁵ Tamże, s. 34n. Zob. też F. Birkowski, *Sześć kazań...*, s. 89.

⁵⁶ Tamże, s. 80, 81.

Druźbicki powtarza dość dokładnie akapity zapisane przez Birkowskiego⁵⁷.

W kontekście działalności misyjnej Skargi, nakierowanej na odzyskanie dusz innowierców, czy też jego posługi przy królu, nie wspominając o zasługach pisarskich, ta część jego aktywności nie jest potraktowana z uwagą, z jaką dziś dostrzegamy trwałość tych właśnie inicjatyw. Natomiast pamięć o tym właśnie aspekcie życia jezuita była względnie istotna w XIX w., gdy powstało kilka dzieł odnoszących się do ufundowanego w 1584 r. Bractwa Miłosierdzia. Zaginiony dziś obraz o tej tematyce namalował Władysław Łuszczkiewicz („Książd Piotr Skarga S.J., obrazek z życia tego wielkiego męża, przedstawiający zdarzenie przy kościele św. Barbary w Krakowie, które dało powód do założenia Bractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w roku 1584, dotąd istniejących”)⁵⁸. Najslynniejsza jest kompozycja Kazimierza Pochwalskiego zrealizowana dla siedziby tych inicjatyw na jubileusz ich trzechsetlecia⁵⁹. Typowo akademickie ujęcie osadziło scenę fundacji Bractwa w sztafażu antykizującej budowli: pełen heroizmu Skarga jawi się nam jako stojący niewzruszenie kolos, odbierający od dwojga fundatorów dary, przeznaczone dla siedzących i kłęczących u jego stóp biedaków. Bardzo ciekawy jest również, o dwie dekady wcześniejszy, projekt autorstwa Feliksa Szynalewskiego dla tego samego wnętrza⁶⁰. Antyczne ruiny, z centralną postacią kaznodziei w czarnym habicie, wypełnione są postaciami darczyńców i biedaków. Scena wymową i klimatem przypomina opis z Księgi Wyjścia (25,1–9) dotyczący ofiar przeznaczonych na namiot mający chronić Arkę. [il.7]

W perspektywie nadchodzącego być może procesu beatyfikacyjnego Skargi istotne mogą stać się zanotowane przez biografów wątki odnoszące się do wydarzeń i wizji cudownych, w śladowy tylko sposób obecne w ikonografii jezuita. Birkowski pisze:

*[...] Roku P[auńskiego] 1604 w Warszawie, gdy ciężką gorączką był złożony i bliski onego świata, prosił oleju świętego, pokazał mu się [Stanisław Warszawicki] w południe 20. dnia marca, mówiąc te słowa: „Czemu, ojcze Skarga, nie prosicie Pana Boga o lat dziesięć żywota, ale tylko o rok? Niedaremne widzenie ono było, bo trzeciego dnia febry, która go trapiła co dzień, pozbywszy, był żyw lat dziewięć [...]”.*⁶¹

⁵⁷ Por. K. Druźbicki, *Żywot o. Piotra Skargi...*, s. 29.

⁵⁸ Zob. T. Dobrowolski, *Malarstwo polskie 1764–1964*, Wrocław 1968, s. 141; J. Krawczyk, *Matejko i historia*, Warszawa 1990, s. 83; M. Poprzęcka, *Kochankowie z masakrą w tle i inne eseje o malarstwie historycznym*, Warszawa 2004, s. 130.

⁵⁹ Olej na płótnie, 1884; znajduje się na stropie sali posiedzeń Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej 5 w Krakowie.

⁶⁰ Akwarela, gwasz i ołówek na papierze, 34x41 cm, 1862; Muzeum Narodowe w Krakowie (III–r.a.8228).

⁶¹ F. Birkowski, *Sześć kazań...*, s. 85.



7. Kazimierz Pochwalski, Podanie o założeniu przez księdza Piotra Skargę Banku Pobożnego w Krakowie, olej na płótnie, 1884, Kraków – Arcybractwo Miłosierdzia

Druźbicki również przekazuje informację o tym wydarzeniu (różnica w dacie nie ma większego znaczenia):

Gdy Piotr w Warszawie następnego roku obchodził jego wspomnienie [Stanisława Warszawickiego], trapiiony wysoką gorączką, w jasny dzień słonecznego popołudnia, 20 marca 1602 r. ukazał się mu w jasnym blasku i powiedział: „Dlaczego, Piotrze Skargo, prosisz Boga tylko o jeden rok życia, dlaczego raczej nie o dziesięć?”. To widzenie nie było złudne. Na trzeci dzień gorączka ustąpiła zupełnie, a Piotr żył jeszcze 10 lat.⁶²

Ten mało znaczący epizod jest jedynym dotyczącym sfery pozaziemskiej, w tym wypadku związanej z prywatnym objawieniem zmarłego przyjaciela, które zostało utrwalone w ikonografii. Niestety, dzieło, w którego kompozycji znalazło się miejsce dla Warszawickiego wieszczącego zdrowie Skardze, znamy jedynie z opisów i fotografii wykonanych przed stu laty. Obraz powstał najpewniej dla kolegium kaliskiego, później (po kasacie?) znalazł się w Warszawie, gdzie był w posiadaniu Szpitala św. Łazarza⁶³. Ujęcie znacznie odbiega od większości wizerunków jezuitę. Proporcjami ukazanej na nim sylwetki jest powiązany z zespołem siedemnastowiecznych portretowych popiersi pochodzących z zakonnych kolegiów. Bohater został jednak osadzony za stołem, w zamkniętym pomieszczeniu. W prawej dłoni trzyma pióro uniesione ponad zapisywane karty księgi. Drugą dłoń (lewą), nieproporcjonalnie wielką (zwraca uwagę brak właściwej skali), podnosi na wysokość twarzy. Stół nakryty został wzorzystym obrusem, za plecami postaci znajduje się regał z kilkoma woluminami. W prawym górnym rogu nieznany malarz otworzył prostokąt z przepelnioną blaskiem wizją. Mamy tu dodatkowe wyobrażenie osoby kaznodziei (zabieg znany nam już z grafiki Mallery’ego), która podnosi się z łoża ze złożonymi dłońmi. Niewielka i słabo czytelna postać prawdopodobnie ubranego w zakonny habit Warszawickiego unosi się na chmurze, wyciągając ramiona w kierunku chorego.

Nie można jednak wykluczyć, że obraz ten przedstawia nieco inne zdarzenie, związane z objawieniem się Skardze zmarłego właśnie murarza, znane Birkowskiemu, a przez Druźbickiego oddane tymi słowami:

Podobny przypadek zdarzył się, gdy pewien brat z tegoż Towarzystwa pomagał Piotrowi. Był to murarz, zaręczony, który dla Chrystusa opuścił narzeczoną i wstąpił do Towarzystwa. A pracował tak gorliwie, że często miał ręce starte do krwi. Ojciec upomniał go, by pilnując pracy, nie zanie-

⁶² K. Druźbicki, *Żywot o. Piotra Skargi...*, s. 36.

⁶³ S. Windakiewicz, *Piotr Skarga*, s. 51; F. Paluszkiewicz, *Jezuici w Warszawie. Przewodnik-informator*, Warszawa 1998, s. 45nn.



8. Piotr Skarga z wizją Warszewickiego (obraz z kolegium kaliskiego), olej na płótnie, na pocz. XX wieku w Szpitalu św. Łazarza w Warszawie.

dbał oddawania czci Bogu przez modlitwę, bo wkrótce dostąpi nagrody niebian. Zachęcony tak dobrymi uwagami, doszedł do końca życia. Dokładnie w godzinie śmierci ukazał się Piotrowi, oddalonemu o 12 tys. kroków: jego ręce, niegdyś skrwawione, teraz przybrały kolor jaśniejszej purpury. Powiedział: „Ojczy, otrzymałem nagrodę za tę krew”⁶⁴

Co godne odnotowania raz jeszcze: w ikonografii jezuitów nie mamy, poza wizerunkiem ze Szpitala św. Łazarza, żadnego innego przedstawienia odnoszącego się do sfery cudów, objawień czy widzeń. Nie ma ich ani przed

⁶⁴ K. Drużbicki, *Żywot o. Piotra Skargi...*, s. 36.

XIX-wieczną metamorfozą Skargi, ani przy okazji przygotowań do beatyfikacji w latach trzydziestych XX w.

We wcześniejszej części niniejszego tekstu pojawiła się już myśl związana z potencjalnie nową erą ikonografii Piotra Skargi, który — może jeszcze przed nastaniem kolejnej rocznicy, tym razem połowy milenium mijającej od jego urodzin — wstąpi na ołtarze. Konieczne byłoby wówczas odświeżenie schematów jego wizerunku. Dotychczasowe, jak widać, oparte częściowo na przekazach biograficznych, pozostawiły wiele obszarów niewykorzystanych. Z pewnością możliwa będzie wówczas, bardzo potrzebna, rezygnacja z części cech nadanych postaci kaznodziei w wieku XIX. Dostrzeżenie wszystkich przymiotów, których Skarga został wtedy pozbawiony, może przywrócić nam człowieka, którego napotykamy w dawnej ikonografii: prostej i nieskażonej pompatycznością czasów pomatejkowskich, gotowej na nałożenie i przyjęcie kodów uniwersalnych i trwałych, wynikających choćby z aspektów kontrreformacyjnych jego dzieła i postawy, z dzieł miłosierdzia, a wreszcie związanych ze sferą słowa pisanego, do tej pory właściwie pomijaną.

Kompozycje tego rodzaju mogłyby przypomnieć nam znaczenie Skargi dla jego współczesnych. Taką postać znajdujemy w słowach Drużbickiego:

Jedni mogli uważać, że osiągnął szczyt, jako że oprócz miłości ze strony najwyższych osobistości i stanów królestwa cieszył się najwyższą życzliwością króla, a od Klemensa VIII otrzymał w pełnym życzliwości liście tytuł „dobrego ojca”. Wydawało się jednak, że tym się w ogóle nie przejmuje, tak jakby to jego nie dotyczyło.⁶⁵

Pouczająca i ciekawa jest ta refleksja nad imponującą skromnością wpływowej „szarej eminencji” owego czasu. A może inspirujący okaże się przekazany przez Drużbickiego opis prywatnej wizji, w której Skarga otrzymuje symbolicznie inny, niezwykły urząd?

Mieszkała w Krakowie znana z prawości i pobożności panna Barbara Lang. Obdarzona częstymi odwiedzinami błogostawionych i dusz czyścących, doświadczyła także obecności o. Piotra Skargi, zmarłego przed kilku laty. Był ubrany w szaty biskupa z pastorałem w rękę, ale bez biskupiej mitry. Zaznaczył on, że nosi strój pasterza, ponieważ za życia spełniał rolę pasterską, czyli biskupią, wobec całego królestwa polskiego.⁶⁶

⁶⁵ Tamże, s. 34. Zob. też F. Birkowski, *Sześć kazań...*, s. 87.

⁶⁶ K. Drużbicki, *Żywot o. Piotra Skargi...*, s. 39.

Jakże znakomicie ten opis z połowy wieku XVII tłumaczy fragment pochodzący z kazania Birkowskiego. Na przedostatniej stronie drukowanej wersji tekstu czytamy bowiem:

Odszedł od nas kapłan prześwietny, który czasów swoich podstawił mocne ramienia swoje pod te filary wielkie Kościoła Pańskiego. [...] Odszedł ten, który urząd pracowity kaznodziejski przez lat 50 i więcej odprawiał, trzymał na sobie wielki i pierwszy ciężar urzędu biskupiego. Zgaś przed oczyma naszymi wizerunek kaznodziejski, z którego wzór radzi więc brali ci, których Bóg na katedrę powoływał. Idzie pod ziemię ozdoba jedyna zakonu tego i ojczyzny. Godzieneś był dłuższego wieku, Nestorze nasz polski, przynamniej Nestorowego, dla dziwnej i przyrodzonej tobie samemu krasomowy, któraby i samego Nestora oczy i uszy od siebie obróciła.⁶⁷

Mamy przed oczyma obraz, którego reguły ikonograficzne nie zostały do końca skodyfikowane przez artystów poprzednich wieków. Niewykorzystanych pozostaje wiele elementów składających się na postać królewskiego kaznodziei, można jednak wykazać, że charakterystyczne wątki pamięci o jego osobie, przechowane w tekstach z 1. połowy XVII w. (kazanie Birkowskiego było stale czytane i komentowane), złożyły się na interesujący kształt Skargowskiej ikonografii.

⁶⁷ F. Birkowski, *Sześć kazań...*, s. 92.

Jarosław Zawadzki,
AGAD

LISTY PIOTRA SKARGI W ARCHIWACH PRYWATNEJ PROWENIENCJI PRZECHOWYWANYCH W ARCHIWUM GŁÓWNYM AKT DAWNYCH (AGAD) W WARSZAWIE

W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie w dwóch dużych zespołach prywatnej proveniencji zachowały się listy Piotra Skargi, jezuita, kaznodziei, pisarza.

Starszy z nich, datowany z Krakowa 10 VI 1603 r., skierowany został do kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego¹. Skarga odpowiada nim na list kanclerza, wyraża radość z jego powrotu do zdrowia, poważnie niepokoi się sytuacją w Inflantach, na którą Zamoyski miałby być jedynym lekarstwem. Dostyc oględnie pisze o niepokojach na ostatnim sejmie i roli, jaką na nim odegrał adresat. Wyraża obawy z powodu sytuacji panującej w wojsku, licząc jednocześnie na to, że kanclerz i hetman udzieli w tej trudnej sytuacji pomocy królowi.

Niepokój autora listu był w pełni uzasadniony. W wyniku kampanii 1601/1602 r. wojska Rzeczypospolitej pod dowództwem Jana Zamoyskiego odzyskały całe Inflanty, opanowane wcześniej przez Szwedów, a także zdobyły część Estonii. Niestety wojska przeciwników nie zostały rozbite, a wódz polski nie potrafił wyzyskać przewagi. Narastające kłopoty finansowe spowolniły działania wojsk polskich, co w połączeniu ze złym stanem zdrowia Zamoyskiego, doprowadziło do zrzeczenia się przez niego dowództwa w październiku 1602 r. Jego miejsce zajął Jan Karol Chodkiewicz. Mimo braku pieniędzy na żołd udało mu się czasowo powiększyć liczebność własnych oddziałów i skutecznie zablokować Dorpat. Rozbił szwedzką odsiecz 2 III 1603 r., a 13 IV doprowadził do kapitulacji obleżonego miasta. Niestety, stan wojska uniemożliwił kontynuowanie ofensywy², Szwedzi zaś po zawarciu porozumienia z Danią

¹ AGAD, Archiwum Zamoyskich 694 (s. 3–4). List w postaci bifolium o rozmiarach 185x270 mm. Silnie uszkodzony, posiada liczne ubytki, pierwsza karta podklejona jest w całości tzw. bibułką japońską, na drugiej karcie zachowały się ślady pieczęci woskowej wyciskanej przez papier.

² Zob. St. Herbst, *Wojna inflancka 1603–1604*, [w:] *Studia historica. W 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, [A. Gieysztor et al.], Warszawa 1958, s. 295–307; M. Nagielski, *Jan Karol Chodkiewicz herbu Gryf z mieczem (1560–1621) hetman wielki*, [w:] *Poczet hetmanów Rzeczypospolitej. Hetmani litewscy*, pod redakcją M. Nagielskiego, Warszawa 2006, s. 84–95; L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz 1560–1621*, Warszawa 1982, s. 90–101.

gotowi byli do dalszych walk. Tymczasem sejm uchwalił podatki, które nie wystarczały na zapłatę zaległego żołądu, nie dając szans na nowe zaciągi. W tej sytuacji można było spodziewać się utraty dotychczasowych zdobyczy. Tymczasem w kraju w 1603 r. utrzymywały się nastroje opozycyjne, grożące paraliżem działań wojennych, a może nawet konfliktem wewnętrznym³.

Możemy domniemywać, że Skarga liczył na podjęcie przez Zamoyskiego kroków zmierzających do uspokojenia opinii publicznej, mimo że doskonale zdawał sobie sprawę z jego niechęci do monarchy. Wydaje się też, że nasz kaznodzieja był jak najlepszego zdania o wyprawie inflanckiej Zamoyskiego i jego talentach dowódczych⁴. Żadne z życzeń Skargi nie sprawdziło się: Zamoyski już nigdy nie wrócił do Inflant i nie zrobił nic dla uspokojenia sytuacji w kraju, która jeszcze się pogorszyła, co zaowocowało po trzech latach (już po śmierci Jana Zamoyskiego) rokoszem sandomierskim i wojną domową.

Jedyny przechowywany dzisiaj w Archiwum Zamoyskich list Piotra Skargi do Jana Zamoyskiego jest z pewnością tylko śladem po znacznie obfitszej korespondencji między dwoma wybitnymi osobistościami przełomu XVI i XVII w.⁵ Mimo że archiwum Jana Zamoyskiego przetrwało do naszych czasów w stopniu znacznym, jednak wielokrotnie ponosiło w przeszłości straty, spowodowane przede wszystkim niepokojami związanymi z dziedziczeniem ordynacji po śmierci w 1665 r. wnuka wielkiego kanclerza, Jana Sobiepana Zamoyskiego, wojewody sandomierskiego, i wiążącym się z tym okresowym brakiem troski o archiwalia. Ostatecznie ordynację przejęła młodsza linia ordynacka wywodząca się od Marcina Zamoyskiego, podskarbiego koronnego, który odzyskał część rozproszonego archiwum rodzinnego.

Znany nam dzisiaj kształt Archiwum Zamoyskich nadał mu Stanisław Kostka Zamoyski, XII ordynat, twórca Biblioteki Ordynacji Zamojskiej (BOZ), funkcjonującej od 1815 do 1944 r. w Pałacu Błękitnym przy ul. Senatorskiej w Warszawie. Zgromadzono tu zbiory rękopiśmienne (a także druki oraz zbiory artystyczne i muzealne) o znaczeniu historycznym, pozostawiając archiwum administracyjno-gospodarcze w Zwierzyńcu. Zbiory te powiększane były w wieku XIX zarówno o akta nabywane przez kolejnych

³ Zob. W. Sokołowski, *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574–1605*, Warszawa 1997, s. 141.

⁴ Dzisiejsza historiografia, od czasu powstania pracy Stanisława Herbsta *Wojna inflancka* (Warszawa 1938), raczej negatywnie ocenia kampanię Zamoyskiego. Uważa się, że nie potrafił on wykorzystać taktycznej wyższości wojsk Rzeczypospolitej, niepotrzebnie wdając się w liczne oblężenia drugorzędnych czasem celów. Hetman okazał się w tym wypadku wodzem o ograniczonej wyobraźni, schematycznie naśladowującym wzory wypracowane przez Stefana Batorego w czasie jego kampanii moskiewskich.

⁵ Archiwum Zamoyskich nie posiada jak na razie krytycznego opracowania. Podstawowe informacje znaleźć można w poświęconym mu rozdziale autorstwa Bogdana Horodyskiego w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. III, Warszawa 1955 s. 319–374; zob. tenże, *Zarys dziejów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej*, [w:] *Studia nad ksiązką poświęconę pamięci Kazimierza Piekarskiego*, Wrocław 1951, s. 297–301; ponadto: *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, redakcja D. Lewandowska, Warszawa 2008, s. 663–665.

ordynatów, jak i otrzymywane przez nich w wyniku dziedziczenia oraz działalności publicznej i majątkowej. BOZ poniósł ogromne straty w czasie II wojny światowej. W wyniku wielkiego pożaru wznieconego przez bombardowania lotnicze 25–26 IX 1939 r.⁶ spłonęło ok. 50% zasobu zinwentaryzowanego i większość zasobu niezinventaryzowanego. Przepadły w pożarze także zbiory autografów wybitnych postaci z XVI–XIX w., wśród których mogły znajdować się nieznane dzisiaj listy Piotra Skargi. Biblioteka podpalona została przez Niemców jeszcze raz, 8 VIII 1944 r. Na szczęście rękopisy zabezpieczone zostały już wtedy w podziemiach, gdzie nie uległy zniszczeniu.

Po zakończeniu wojny ocalałe zbiory BOZ podzielono pomiędzy Bibliotekę Narodową w Warszawie a AGAD, gdzie nadano mu nazwę Archiwum Zamojskich. W rezultacie tych wszystkich wydarzeń dzisiaj w jego skład wchodzi: archiwum rodu Zamojskich z XVI–XX w. z aktami rodzinnymi Zamojskich linii ordynackiej oraz aktami ich działalności publicznej; bogata korespondencja, zwłaszcza Jana Zamoyskiego i jego syna Tomasza; fragment kancelarii hetmańskiej tegoż Jana Zamoyskiego; papiery podskarbiego wielkiego koronnego Marcina Zamoyskiego i kanclerza wielkiego koronnego Andrzeja Zamoyskiego; akta majątkowe i gospodarcze dworu Zamojskich oraz ich dóbr, głównie alodialnych (Szarogrodu, Beresteczka, Włodawy, Gruszczyzna i innych). Z akt ordynacji zamojskiej w Archiwum Zamojskich znajdują się tylko niektóre dokumenty pergaminowe miasta Zamościa i Akademii Zamojskiej oraz niektóre papiery BOZ. Niewiele zachowało się akt twierdzy w Zamościu i wojsk nadwornych Zamojskich z początków XIX w. Ocalała także część akt osób spokrewnionych z Zamoyskimi: Jana Gnińskiego, podkanclerzego koronnego, oraz archiwum dóbr małopolskich Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej, 2^{do} voto Rogalińskiej, z okresu ich przynależności do Zawiszy Czarnego z Garbowa (XV w.) i jego spadkobierców, a następnie do Oleśnickich i Tarłów. Z akt zgromadzonych w wyniku pasji kolekcjonerskiej przedstawicieli rodziny przetrwały: fragmenty archiwów kościelnych i klasztornych, zwłaszcza kanoników regularnych z Czerwińska (z dokumentami pergaminowymi od 1155 r.); biskupów warmińskich (XVI w.); bożogrobców z Miechowa, cystersów z Wąchocka (z dokumentami pergaminowymi od 1275 r.), katedry we Włocławku (z dokumentami pergaminowymi od 1218 r.) i szeregu innych, których należy szukać pod nazwami miejscowości, gdzie znajdowały się instytucje kościelne; akta małopolskich synodów ewangelickich z XVI–XVII w. oraz materiały do spraw kościoła unickiego na Litwie z XVII–XIX w. Zasób uzupełniają materiały dyplomatyczne do stosunków z Turcją, Rosją i innymi państwami, diariusze sejmikowe i skarbowe, akta wojskowe z wojny w 1792 r. i udziału w niej Tadeusza Kościuszki, nieco

⁶ Wcześniej, 7 IX 1939 r., w gmach biblioteki trafiła bomba burząca, która spowodowała jednak mniejsze straty niż późniejszy pożar.

akt z okresu Powstania Kościuszkowskiego na Litwie, a także wykazy uczniów korpusu kadetów w Warszawie i w Kaliszu. Drugi list, datowany w Wilnie 20 X 1609 r., skierowany został do hetmana wielkiego litewskiego i starosty żmudzkiego Jana Karola Chodkiewicza⁷. Skarga gratuluje w nim adresatowi zwycięstwa nad „heretykami”, jednocześnie delikatnie przestrzegając go przed ewentualnym okazaniem pychy z tego powodu. Impulsem do napisania listu stała się wieść o kolejnym zwycięstwie litewskiego wodza nad Szwedami.

Wojnę ze Szwecją o Estonię i Inflanty zapoczątkowała darowizna przez Zygmunta III tej pierwszej prowincji na rzecz Polski. Toczyła się ona zmiennymi kolejami: błyskotliwe sukcesy wojsk litewskich i koronnych przeplatały udane ofensywy szwedzkie. Niezwykłe zwycięstwo odniesione 27 IX 1605 r. przez Chodkiewicza pod Kircholmem z powodu trudności wewnętrznych Rzeczypospolitej zaowocowało jedynie zawartym rok później rozejmem, który obowiązywać miał do 31 X 1608 r. Niestety, kilka miesięcy wcześniej zerwali go Szwedzi, którym w sierpniu udało się opanować pewną liczbę twierdz i miast inflanckich. Rzeczpospolita na ten atak była w stanie odpowiedzieć dopiero zimą 1609 r. Wojskami ponownie dowodził hetman wielki litewski. Najpierw 1 marca opanował niezwykle ważne miasto i port Parnawa, a jeszcze tego samego miesiąca odniósł swe jedyne w życiu zwycięstwo morskie. Oto dzięki naprędce zgromadzonej flocie Chodkiewicz zaatakował zgromadzone w Salis okręty szwedzkie blokujące Rygę od strony morza: dwa z nich udało się spalić, resztę zmuszono do ucieczki. Wkrótce hetmanowi udało się także uwolnić obleganą również od strony łądu Rygę.

Szwedzi, dysponując znaczną przewagą liczebną, mimo ciągłych porażek taktycznych, nie ustawali w próbach odniesienia znaczniejszego sukcesu. Tym razem usiłowali odzyskać utraconą niedawno Parnawę, co jednak uniemożliwiła im skuteczna interwencja Chodkiewicza. Tymczasem wódz polski starał się odzyskać utraconą w poprzednim roku twierdzę w Dynemuncie nad Dźwiną, z której przeciwnicy mogli skutecznie blokować ujście rzeki. Znaczne siły szwedzkie pod wodzą Fryderyka Joachima Mansfelda usiłowały do tego nie dopuścić. W tej sytuacji 6 X 1609 r. doszło do konfrontacji. Chodkiewiczowi udało się wciągnąć szwedzkiego wodza w zasadzkę, wystawiając mu bardzo słabo broniony obóz litewski. Gdy napastnicy zajęli się rabunkiem, niespodziewanie zaatakowała ich jazda Rzeczypospolitej. Odniesiono znaczące zwycięstwo: kilkanaście dział i 14 sztandarów padło łupem wojsk polskich. Także szwedzkie straty (zabitych, rannych i wziętych do niewoli) były poważne. Sam Chodkiewicz wysoko ocenił swój sukces⁸. Niestety, z powodu permanentnych

⁷ Archiwum Radziwiłłów dz. V sygn. 14427a (s.1–2). List w formie jednej karty o rozmiarach 200x255 mm, silnie przebarwiony.

⁸ Pisał do Lwa Sapiehy z Rygi 22 X 1609 r. (cyt. [za:] L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz...*, s.194–195): *Poszczęcił Pan Bóg w Inflanciech Panu Naszemu Miłościwemu rycerstwem tem [...]. Na placu, gdzie pomsta Boża chciała, pole trupami okrywyszy, gonili aż na mil dwie nieprzyjaciela, a w pogoni kilkuset zostało [zabitych]. 14 chorągwi nieprzyjacielskich i 100 więźniów na szczęśliwy przyjazd JKM oczekują.*

braków finansowych i rosnącego zaangażowania Rzeczypospolitej w sprawy moskiewskie także i ono nie mogło zostać właściwie wykorzystane. Jednak i Szwedzi nie byli już zdolni do efektywnej ofensywy. Konflikt zakończył, na jakiś czas, rozejm zawarty wiosną 1611 r.⁹

Właśnie na wieść o tym ostatnim zwycięstwie Chodkiewicza Piotr Skarga wysłał do niego list gratulacyjny. Zaskakiwać nas może jego nieco zdawkowy ton. Wydaje się, że mógł on wynikać z dwóch przyczyn. Z jednej strony w tym czasie otoczenie królewskie coraz bardziej angażowało się w znacznie większe przedsięwzięcie, jakim była interwencja w Rosji, ponieważ niektórym wydawało się, że istniała szansa na trwałą zmianę układu geopolitycznego w tej części Europy, co w przyszłości mogło doprowadzić nawet do podporządkowania cerkwi rosyjskiej Rzymowi. Z tej perspektywy odległy i — wydawać by się mogło — lokalny konflikt jawił się jako mniej znaczący. Z drugiej strony nieustanne sukcesy wojsk Rzeczypospolitej sprawiły, że kolejne przewagi militarne przyjmowano jako oczywiste. Jednocześnie niemożność uzyskania trwałych zdobyczy powodowała, że na konflikt zaczęto patrzeć z rosnącym zniechęceniem i zniecierpliwieniem. Nikt nie przypuszczał, że już wkrótce młody szwedzki król, Gustaw Adolf, na zawsze przechylił w tym konflikcie szalę zwycięstwa na swoją stronę. Wydaje się, że także Piotr Skarga, wcześniej niezwykle entuzjastycznie odnoszący się do kircholmskiej wiktorii czy inflanckich sukcesów Jana Zamoyskiego, nie wykazał się tu większą niż inni przenikliwością, traktując kolejną wygraną jako oczywistość i okazję do dosyć banalnej nauki moralnej.

List Skargi z pewnością przechowywany był początkowo wraz z resztą korespondencji wielkiego hetmana w jego archiwum rodzinnym. Niestety, jedyny syn, jakiego doczekał się Chodkiewicz, zmarł w wieku młodzieńczym, ojca przeżyła jedynie córka Anna Scholastyka. Wyszła ona za mąż za Jana Stanisława Sapiechę, wówczas marszałka wielkiego litewskiego. W 1625 r. została uznana przez sąd sejmowy za jedyną dziedziczkę ojca. Zmarła w tymże roku, a majątek odziedziczył wdowiec. Prawdopodobnie on także przejął archiwum bychowskiej linii Chodkiewiczów, do której należał Jan Karol. W chwili obecnej nie sposób ustalić, kiedy list dostał się do archiwum Radziwiłłów.

⁹ Jan Karol Chodkiewicz nie doczekał się do dzisiaj w pełni naukowej monografii, a najobszerniejsza praca ma charakter popularny (L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz...*); oprócz przywołanych wyżej prac Mirosława Nagielskiego i Stanisława Herbsta wymienić jeszcze można opracowania: W. Dobrowolska, *Chodkiewicz Jan Karol*, [hasło w:] *Polski słownik biograficzny*, t. III, Kraków 1937, s. 363–367; S. Herbst, *Wojna inflancka 1600–1602*, Warszawa 1938, s. 194; H. Wisner, *Wojsko litewskie w pierwszej połowie XVII wieku*, cz. I [w:] „*Studia i Materiały do Historii Wojskowości*” 19, Warszawa 1973, s. 61–138, cz. II, tamże, 20, Warszawa 1976, s. 5–26, cz. III, tamże 21, Warszawa 1978, s. 45–148), tenże, *Kircholm 1605*, Warszawa 1987, s. 150; tenże *Rzeczpospolita Wazów. Czasy Zygmunta III i Władysława IV*, Warszawa 2002, s. 336.

Trzeba dodać, że było to archiwum szczególnie¹⁰. Powstało w wyniku działalności rodziny, której przedstawiciele znany od końca wieku XIV. Już w następnym stuleciu ród należał do ścisłej politycznej, majątkowej i społecznej elity Wielkiego Księstwa Litewskiego, a po Unii Lubelskiej także Rzeczypospolitej Obojga Narodów, aż do jej upadku w końcu XVIII w. W rekordowo długim utrzymaniu się na szczytach hierarchii społecznej nie przeszkodził Radziwiłłom nawet fakt podziału rodziny na kilka linii. Początkowo wyodrębniły się trzy: na Goniądzu i Miadziole (w źródłach często: Medelach), która jako pierwsza uzyskała tytuł książąt Rzeszy, ale w linii męskiej wygasła już w połowie XVI w.; na Birżach i Dubinkach, która aż do wymarcia w XVII w. wyznawała kalwinizm, będąc podporą obozu ewangelickiego na Litwie, a nawet w całej Rzeczypospolitej; oraz linia na Nieświeżu, Ołyce i Klecku (wywodząca się od Mikołaja Czarnego, wojewody wileńskiego, jednego z najważniejszych doradców Zygmunta Augusta, katolicka od czasu konwersji jego syna Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”). Ta ostatnia podzieliła się z kolei na kilka pomniejszych gałęzi. Radziwiłłowie piastowali na Litwie najwyższe godności i urzędy świeckie: wojewody wileńskiego oraz kanclerza i hetmana wielkiego litewskiego¹¹. Niezwykle wysoką pozycję społeczną i polityczną zawdzięczali także swemu majątkowi, który zaliczał się do największych w Rzeczypospolitej.

Uzyskany już w początkach XVI w. tytuł książąt Rzeszy ułatwił im kontakty z europejskimi rodzinami arystokratycznymi. Wyjątkowo silnie poprzez małżeństwa związani byli z Hohenzollernami, ale także z książętami kurlandzkimi czy hospodarami mołdawskimi, a w Rzeczypospolitej z takimi rodzinami jak Sobiescy, Sapiehowie czy Wiśniowieccy. Po rozbiorach nie stracili na znaczeniu, a szczególnie mocną pozycję uzyskali w Prusach. Przez jakiś czas ich główną siedzibą pozostawał Berlin, zaś wykupiony od nich pałac stał się na kilkadziesiąt lat siedzibą kancelarii Rzeszy. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. potrafili znaleźć dla siebie trwałe miejsce w nowej rzeczywistości¹².

¹⁰ Archiwum Radziwiłłów posiada bogatą literaturę w językach polskim, białoruskim i litewskim. Podamy tylko podstawową, w której znaleźć można odniesienia do literatury starszej: T. Zielińska, *Archiwum Warszawskie Radziwiłłów*, [w:] *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie*, Warszawa 1992, s. 195; R. Jankowski, *Burzliwe losy Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża od XV w. do 1838 r.*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 11(2000), s. 35–68; tenże, *Archiwum Radziwiłłów z Nieświeża od 1838 r. do XX w.*, tamże 13(2001), s. 131–168; *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie. Informator o zasobie archiwalnym*, s. 632–654.

¹¹ Radziwiłłowie wyjątkowo tylko wybierali karierę duchowną, jak Mikołaj z linii na Goniądzu, biskup żmudzki, przede wszystkim jednak Jerzy, syn Mikołaja „Czarnego”, biskup wileński i kardynał, którego przejście na biskupstwo krakowskie wywołało liczne kontrowersje i konflikty.

¹² Ród Radziwiłłów od wieków cieszy się zainteresowaniem autorów. W ostatnim czasie niezwykle interesująco podsumował dzieje prac nad historią i legendą tej rodziny Marceli Antoniewicz (*Protoplasci książąt Radziwiłłów*, Warszawa 2011; tam też starsza literatura).

Archiwum Warszawskie Radziwiłłów zawiera zbiór fragmentów spuścizn archiwalnych różnych linii rodu, począwszy od jego najstarszych przedstawicieli z pierwszej połowy XV w., poprzez linie wymarłe w stuleciach XVI i XVII oraz w początkach wieku XIX, aż po papiery linii kleckiej, która na początku XIX stulecia przejęła Nieśwież wraz z ordynacją. Ogromne archiwum zaczęto porządkować w połowie XIX w., dzieląc je na kilkadziesiąt działów, utworzonych na podstawie bardzo zróżnicowanych zasad: według proveniencji, pertynencji, kryteriów rzeczowych lub formalnych. Prace porządkowe trwały jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego, gdy Archiwum zostało podzielone na dwie części: jedną, przewiezioną do Warszawy, która zawierała w założeniu akta o charakterze historycznym, i drugą, pozostawioną w Nieświeżu, zawierającą akta administracyjno gospodarcze. W chwili obecnej w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie przechowywana jest właśnie część warszawska, natomiast część nieświeska przypadła archiwom Wilna i Mińska.

Przeprowadzony przed II wojną światową podział nie był konsekwentny. I tak w Nieświeżu pozostało wiele akt historycznych, a w Warszawie znalazły się także akta gospodarcze i administracyjne z XIX, a nawet, wyjątkowo, z XX w. Przechowywane tu dokumenty stanowią pierwszorzędny materiał do historii Rzeczypospolitej, zwłaszcza Wielkiego Księstwa Litewskiego. Szczególne znaczenie mają działy przechowujące akta, które dotyczą działalności publicznej Radziwiłłów, a więc gromadzące dokumentację sejmową, sejmikową, wojskową, obejmującą politykę zagraniczną i skarbowość. Należy dodać, że znajduje się tu także fragment Archiwum Wielkiego Księstwa Litewskiego, łącznie z aktami dotyczącymi unii polsko-litewskich, zawłaszczony jeszcze w XVI w. przez Radziwiłłów i dzięki temu uchroniony zapewne przed zagładą.

Wspomnieć także należy o ogromnym zbiorze korespondencji przechowywanym obecnie w trzech Działach (III, IV, V), gdzie zgromadzono listy monarchów polskich i obcych, listy do Radziwiłłów i do innych osób oraz listy samych Radziwiłłów. Jest to najbogatszy zbiór korespondencji z okresu I Rzeczypospolitej przechowywany w Polsce oraz poza jej granicami. Dużą część Archiwum Radziwiłłów stanowią akta dotyczące ich majątków rozrzuconych po całej Litwie i znacznej części Korony, w tym także posiadłości miejskich i dóbr królewskich. Archiwum przechowuje również akta rodzin spokrewnionych z Radziwiłłami, a nawet fragmenty archiwów innych rodów. W posiadanie tych dokumentów Radziwiłłowie weszli drogą dziedziczenia, kupna bądź innym sposobem. Są to m.in. papiery Sobieskich, Sapiechów, Połubińskich, Przebendowskich, Wiśniowieckich i Kisków¹³.

¹³ Zob. J. Zawadzki, *Archiwalia różnych rodów przechowywane w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 7(1997), s. 127–133; tenże, *Papiery Połubińskich i ich dóbr przechowywane w Archiwum Warszawskim Radziwiłłów*, tamże 9(1998), s. 13–31.

Archiwaliów po Chodkiewiczach przetrwało stosunkowo niewiele i w większości dotyczą one spraw, w których jedną ze stron byli Radziwiłłowie lub książęta Olelkowiczowie Słuccy (ich majątek i archiwum przeszło w ręce Radziwiłłów). Bardzo niewiele dokumentów dotyczy bezpośrednio Jana Karola Chodkiewicza; wymienić można jego testament z 20 VI 1621 r., zachowany w wypisie z akt grodzkich nowogrodzkich z 12 I 1622 r., rejestry długów hetmana oraz pojedyncze dokumenty procesowe¹⁴.

Wydaje się, że list Piotra Skargi do Jana Karola Chodkiewicza trafił do archiwum Radziwiłłów w wyniku działalności kolekcjonerskiej któregoś z członków rodziny, zapewne dopiero w XIX w. Żaden z Radziwiłłów nie gromadził, co prawda, archiwaliów na taką skalę jak Czartoryscy, Krasińscy, Zamoyscy czy Józef Maksymilian Ossoliński, niemniej zachowały się ślady świadczące o wymianie archiwaliów z Biblioteką książąt Czartoryskich czy znanym badaczem Józefem Wolfem¹⁵. Działania te nastawione były przede wszystkim na pozyskiwanie akt związanych z samymi Radziwiłłami lub osobami spokrewnionymi bądź spowinowaconymi z litewskim rodem. W tym świetle list Skargi jest jednym z nielicznych przykładów dokumentu dotyczącego wybitnych osobistości Rzeczypospolitej z okresu jej rozkwitu. Tylko przypadek może pomóc w dotarciu do wiadomości, od kogo list otrzymali czy nabyli. Dramatyczne losy archiwów sapieżyńskich, przechowujących aktową spuściznę wielkiego hetmana, sprawiły, że nie możemy mieć żadnej pewności, kiedy i w jakich okolicznościach list Skargi do Chodkiewicza przeszedł w obce ręce¹⁶.

¹⁴ Archiwum Radziwiłłów Dział X. Dokumenty domów obcych, akta niesygnowane.

¹⁵ J. Zawadzki, *Inwentarz. Archiwum Radziwiłłów Dział X. Dokumenty domów obcych. Papiery Wołłowiczów z lat 1587–1788*, Warszawa 2008, s. 42; dostępny w Pracowni Naukowej AGAD.

¹⁶ Sapiehowie nie stworzyli centralnego archiwum rodziny, które można by porównać z archiwum nieświeskim Radziwiłłów lub Zamoyskich w Zamościu. Rozproszone pomiędzy poszczególne posiadłości rodzinne archiwalia poniosły znaczne straty w wyniku wojen drugiej połowy XVII i początków XVIII w. W końcu tegoż wieku najważniejsza część archiwum tej rodziny przechowywana była w Różanej, skąd znaczna jej część trafiła do Dereczyna (obecnie Białoruś). W wyniku represji po Powstaniu Listopadowym zbiory dereczyńskie trafiły do Petersburga, stąd część udało się rewindykować po traktacie ryskim. Niestety ogromna ich większość przechowywana w Bibliotece Narodowej w Warszawie została zniszczona po upadku Powstania Warszawskiego w 1944 r. Obecnie mniejsze lub większe fragmenty archiwów sapieżyńskich przechowywane są w bibliotekach i archiwach Polski, Litwy, Białorusi, Ukrainy i Rosji. Patrz: A. Rachuba, *Archiwa rodziny Sapiehów*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 9, Warszawa, (1998), s. 101–108.

Mirosław Lenart,
APO; Uniwersytet Opolski

TRANSKRYPCJE I FAKSYMILIA

Przy transkrypcji listów oparto się na wydaniu ks. Jana Sygańskiego SJ (*Listy ks. Piotra Skargi T.J. z lat 1566–1610*, Kraków 1912). Po skolacjonowaniu tekstów wprowadzono wszelkie możliwe rozwinięcia skrótów, ujmując je w nawiasy prostokątne []. Odmienne, niż to czyni Sygański, rozwinięto skrót W.M. jako Wasza Miłość. Starano się oddać wszystkie charakterystyczne dla Skargi formy zapisu. List do Jana Zamoyskiego, który zachował się w gorszym stanie, odczytywany był przez Sygańskiego z ubytkami, jakie od tego czasu nie powiększyły się z znaczący sposób. Wprowadzone przez niego uzupełnienia zaznaczono, stosując nawias klamrowy {}. Podwójny nawias klamrowy {} stosowano w przypadku, kiedy w odczytaniu tekstu wprowadzono modyfikacje, które nie pojawiają się u Sygańskiego. Radosławowi Grześkowiakowi, Ariadnie Masłowskiej–Nowak oraz Małgorzacie Iżykowskiej dziękuję za pomoc w ustaleniu ostatecznej wersji poniższej edycji tekstów.

Listy przechowywane są obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych.

1. List do Jana Zamoyskiego, kanclerza i hetmana wielkiego koronnego, datowany: Kraków, 10 VI 1603, pochodzi z Archiwum Zamoyskich, sygn. AZ 694 (s. 3–4).

2. List do Jana Karola Chodkiewicza, starosty żmudzkiego i hetmana wielkiego litewskiego, datowany: Wilno, 20 X 1609 r., pochodzi z Archiwum Radziwiłłów, sygn. dz. V sygn. 14427a (s.1–2).

Transkrypcja listu do Jana Zamoyskiego (Kraków, 10 VI 1603)

*Illustrissime D[omi]ne,
D[omi]ne mihi obser[vandissi]me*

*Pax Chr[ist]i*¹

W tej radości, którą nam P[an] Bóg przez W[aszą] M[iłość] posłał, z kapłańskiego i życzliwego serca nie miałbych inej przyczyny pisania do W[aszej] M[iłości], jedno upomnienie, aby W[asza] M[iłość] był pokorny, a P[anu] Bogu zastępów zwycięstwo to jako {{ine}} oddawał. Ale iż znam W[aszej] M[iłości] nabożeństwo ku wszemwładnącemu Panu nieba i ziemie, a słysząc o pokorze ku Niemu, nie upominam, ale W[aszej] M[iłości] wielce dziękuję, iż w takim cudownem szczęściu nie siebie, któryś na nie pracował i zdrowie kładł, ale cudotwórcę i obrońcę swego podwyższasz. I tak ma być, i tak z Dawidem mówić: „Benedictus Dominus Deus meus, qui docet manus meas ad proelium et digitos meos ad bellum”². Najdzie P[an] Bóg obyczaje, jako W[asza] M[iłość] ręką swoją podwyższy, iż za Kościół ś[więty] Jego przeciw heretykom, za ojczyznę i za króla J[ego] M[ości], i sławę Korony {{wszytkiej}} o tak się wysokie i trudne prace kuszysz, i za pomocą Boską one wykonywasz *corde magno et animo volenti*³.

Radości też serca mego, którą mam z W[aszej] M[iłości], zataciem nie mógł. Błogosław Cię P[an] Bóg i dom Twój na wieki. Pokornie się do łaski W[aszej] M[iłości] i moje {{naliższe}} modlitwy zalecam.

W Wilnie, 20 *Octobris* 1609.

W[aszej] M[iłości] mego M[iłościwego] P[ana] naniższy bogomodlca
ks[iądz] Skarga S[ocietatis] I[esu]

¹ Najjaśniejszy Panie, Panie, którego bardzo szanuję. Pokój Chrystusa.

² Ps 143(144),1: „Błogosławiony Pan Bóg mój, który uczy ręce moje na bitwę, a palce moje na wojnę” (przekład J. Wujek).

³ 2Mch 1,3: „sercem wielkim i umysłem chętlwym” (przekład J. Wujek).

Transkrypcja listu do Jana Karola Chodkiewicza (Wilno, 20 X 1609)

*Illustrissime Princeps,
D[omin]e mihi ober[vandissi]me*

Miałem przez p[ana] Łączyńskiego list W[aszej] M[iłości] mego M[iłościwego] P[ana] mnie wielce ucieszny i poznałem po nim niezasłużoną ku sobie łaskę W[aszej] M[iłości], za którą uniżenie i pokornie dziękuję. Bodaj się długo zdrowie W[aszej] M[iłości] łątało i trwało. Moje i mnie równych jako po{spolite} i d{o}mowe inych nie uwesela, ale W[asza] M[iłość] wsz[ystkich} ?o?chłoda i dobrego pospolitego podporą z {łaski Bożej} zostaje.

Naruszenie tego zdrowia W[aszej] M[iłości] {na poście}gach pospolitych brać się ma za męczeństwo i w wiel{ką} u P[ana] Boga wysługę. Znaczna się pokazała łaska Boża nad tem królestwem i nami wszystkimi, iż nam w tak nieznośnej nędzy onej iflanckiej zdrowia W[asza] M[iłość] dochował, na którym wszystko dobre nasze zawisło. Przymnażajże go P[an] Bóg, a jako słońce niech nam wszystkim świ{eci} i nadzieją o zatrzymaniu tej R[zeczy]p[ospolitej] zagrzew{ać raczy}. Troskanie o nasze nieporządki na {sejmie} wszyscy mamy wspólne, ale W[asza] M[iłość] nawiększe[, który goręcej ojczyznę miłujesz i głębiej, i ostrzej w jej potrzeby i niedostatki patrzysz.

Proszę nawyższego Ojca miłosierdzia i {Boga} wszystkich pociech, aby nas do końca nie {opu}szczał i nie zasmucał. O uspokojenie żołnirstwa troskliwie myśli, jako rozumiem, król J[ego] M[oiść], ale ręki i pomocy W[aszej] M[iłości] potrzebuje. Nie oddalaj, W[asza] M[iłość], do końca posługi swej P[anu] Bogu, król{owi} J[ego] M[oiści] i ojczyźnie złotej miłej, aby się {{te}} z nimi {tru}dności znieść mogły. P[an] Bóg staraniu z miłości ku dobru pospolite?mu? i nam wszystkim pochodzącemu da błogostawieństwo, *ut opus manuum tuarum dirigat ad gloriam sui s[an]ctissimi nominis*⁴.

Modlitwy moje grzeszne pokornie do łaski W[aszej] M[iłości] oddaję, któremi już tylo służyć ludziom, Boże, aby z wysłuchaniem, mogę. Starość mię już przemaga, o dworskich i idących sprawach ledwie co wiedzieć mogę, radbych się na filozofiją *meditandae mortis*⁵ gdzie głęboko skrył. Obedientia moja jeszcze mię trzyma, {od} króla J[ego] M[oiści] wyprosi{ć się trudno}.

⁴ Aby wspierał dzieło rąk twoich na chwałę najświętszego imienia swego. Por. Ps 89(90),17: „Et sit splendor Domini Dei nostri super nos et opera manuum nostrarum dirige super nos, et opus manuum nostrarum dirige” — „A niech będzie jasność Pana Boga naszego nad nami, a sprawy rąk naszych prostuj nad nami i dzieło rąk naszych prostuj” (przekład J. Wujek).

⁵ Rozważań o śmierci.

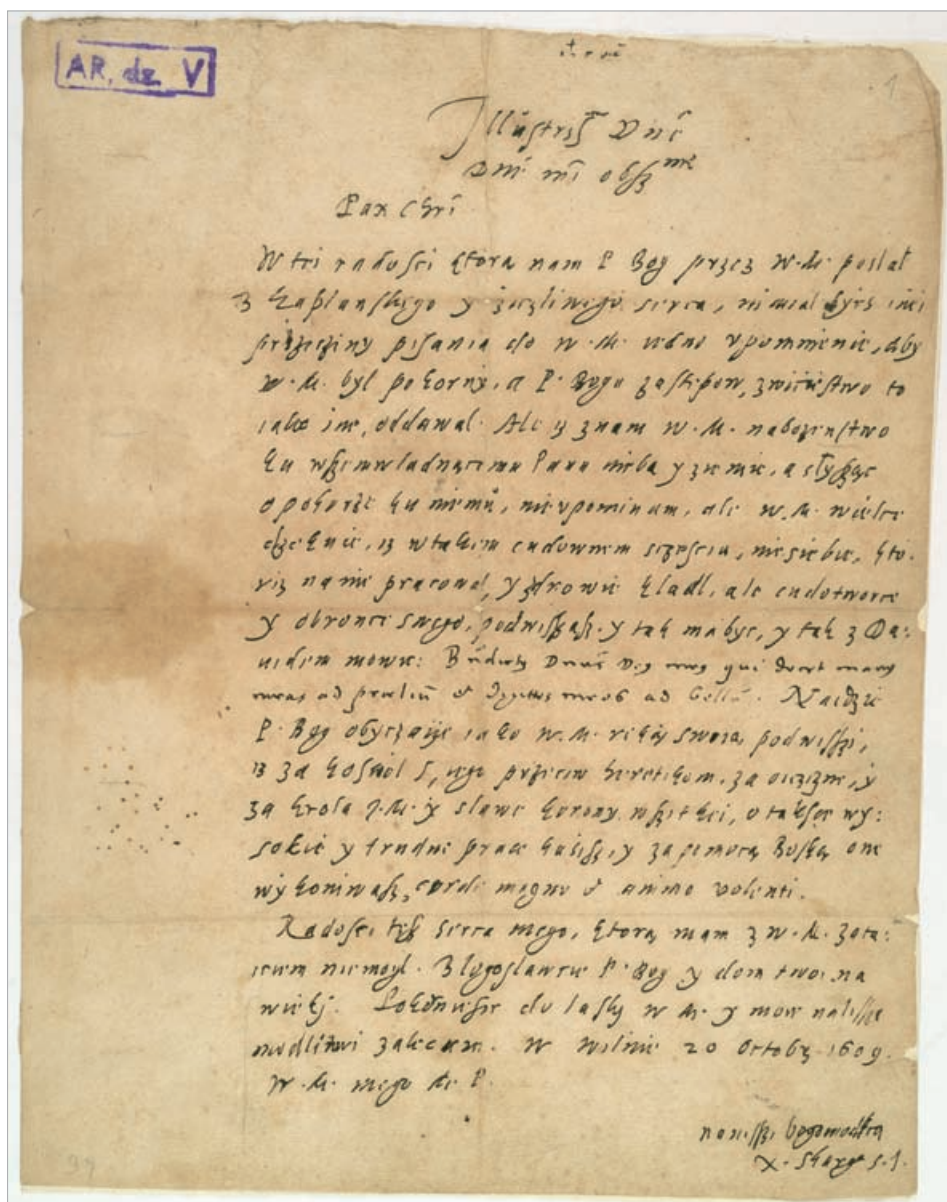
Nieg{o}dne służby moje zalecam {uniżenie} W[aszej] M[iłości] me{mu}
M[iłościwemu] P[anu]. *Vestrae Ill{ustrissimae Dignitati servus indignus}*

Dat[um] w Kr{akowie} 10 Iunii 1603.

*Servus indig{nus} Pet[rus] Scar{ga} S[ocietatis] I[esu]*⁶

⁶ Sługa niegodny, Piotr Skarga z Towarzystwa Jezusowego.

Faksymile listu do Jana Karola Chodkiewicza





Mirosław Lenart
APO; Uniwersytet Opolski

PODRĘCZNIK ŻYCIA WOJSKOWEGO I RELIGIJNEGO PIOTRA SKARGI

Spośród ważnych dla polskiej kultury dzieł Piotra Skargi rzadko wymienia się jego książkę przygotowaną dla wojska, a noszącą tytuł *Żołnierskie nabożeństwo*, wydaną po raz pierwszy w 1606 r. w Krakowie¹. O wiele częściej przypominane bywają *Kazania sejmowe* czy *Żywoty świętych*, zapewne z tej racji, że doskonale wpisywały się w trudne, naznaczone utratą niepodległości dzieje Rzeczypospolitej oraz tłumaczyły dramatyczne porażki dzięki próbom utożsamienia losów Polaków z biblijnymi dziejami wybranego przez Boga narodu. Idee te, sięgające jeszcze wieku XVII, dały o sobie znać z całą mocą w XIX stuleciu, kiedy utrwałała się szczególna wizja własnej historii, w której osobliwe miejsce zajmowały postaci wybitne, legitymujące się cnotami bohaterskich

¹ Druk (16^o) odbito w wdowy Jakuba Siebeneychera. Skarga zadedykował pierwsze wydanie „wodzom wojska przesławnym”: Karolowi Chodkiewiczowi i Stanisławowi Żółkiewskiemu. Druga edycja ukazała się przy *Kazaniach przygodnych z innemi drobniejszymi pracami...* (Kraków 1610, s. 489–509; 2^o), a trzecia również w Krakowie u Franciszka Cezarego w 1618 r. (8^o). Dwukrotnie opublikowano *Żołnierskie nabożeństwo* w końcu XVII w.: w Poznaniu w 1677 u Wojciecha Regulusa Młodniewicza „Sumptem Najjaśniejszego Jana III, króla polskiego, do druku podany” (8^o), pt. *Żołnierz chrześcijański nauką z Pisma św. i Ojców św. i przykłady, i modłitwami przeciw nieprzyjaciołom Krzyża św.... uzbrojony*; oraz w Oliwie u Jana Jakuba Textora Factora w 1688 (8^o), pt. *Żołnierskie nabożeństwo, to jest Nauki i modlitwy, i przykłady do tego stanu służące, pisane od X.... Societatis Jesu*. Z wieku XVIII pochodzą kolejne edycje: dwa wydania wileńskie (Drukarnia Akademicka S.J., 1748 oraz 1759; oba w 12^o i pod tym samym tytułem: *Żołnierskie nabożeństwo, powołaniu wojskowych ludzi właśnie służące...*), wydanie łowickie (Drukarnia JMci Prymasa, 1763; w 12^o, pt. *Żołnierskie nauki i nabożeństwo oraz reguły o powołaniu do stanu żołnierskiego chrześcijańskiego w dziełach prawdziwie należące...*), supraskie (XX. Bazylianie, 1767; w 8^o, pt. *Nauki zbawienne, modlitwy pożyteczne i potrzebne, pobudki chwalebne, przykłady wdzięczne dla żołnierza chrześcijańskiego...*) oraz sandomierskie (Drukarnia J.Mci i Rzeczypospolitej, 1789; w 12^o, pt. *Żołnierz chrześcijański, czyli Zabawy pobożności chrześcijańskiej dla stanu żołnierskiego na widok podane*). Książka Skargi była później już tylko w częściach dołączana do tekstów przeznaczonych dla wojska. Należy jeszcze przypomnieć, że *Żołnierskie nabożeństwo* dwukrotnie opublikowano w Pradze, w przekładzie Tomasza Ignacego Placalii: *Pobożny soldat, to jest: nauczenni, modlitby, przykładowé soldátskému životu příslušné* (Praga: [?], 1630; w 8^o, oraz Praga: [b.dr.], 1634; w 12^o). Opracowany przez Konstantego Otwinowskiego wykaz edycji *Żołnierskiego nabożeństwa* (*Dzieła X. Piotra Skargi T.J. Spis bibliograficzny*, Kraków 1916, uzupełniony później w *Bibliografii Estreichera*, poszerzono ostatnio o kolejne wydania, które zapewne nie zamykają jeszcze listy wszystkich wznowień i przeróbek tekstu. Szerzej na ten temat zob. M. Lenart, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 2009, s. 65–66 („Studia Staropolskie. Series Nova”, t. XXI (LXXVII)).

męczenników oraz świętych chrześcijaństwa. Pierwszoplanową rolę w tym kształtującym się na przestrzeni dziejów panteonie odgrywali wyniesieni na ołtarze Polacy, których żywoty opisał Skarga. Otaczający ich szczególny kult także w czasach zaborów pozwalał na podtrzymywanie narodowego ducha. Trudno się więc dziwić, że do grupy osób wyjątkowych, obok świętych, hetmanów oraz zwycięskich królów, włączono także Piotra Skargę, który zapisał się w zbiorowej świadomości jako „szermierz kontrreformacji”², wypowiadający się w ważnych z punktu widzenia losów państwa i narodu kwestiach.

Militarne odniesienia, stale towarzyszące tekstom ilustrującym historię Polski i tak charakterystyczne dla twórczości Skargi, zwłaszcza w zakresie piśmiennictwa polemicznego, były najprawdopodobniej jednym z ważniejszych powodów przywoływania jego dzieł oraz podkreślania roli jezuickiego kaznodziei jako nauczyciela moralności i patriotyzmu. W szczególnie sposób dawało się to odczuć w czasach, kiedy należało chwytać za broń w obronie utraconej bądź zagrożonej suwerenności. Tego rodzaju konteksty dziejowe pozwalały na nieustanne przypomnianie o *Żołnierskim nabożeństwie*, przynajmniej w środowisku wojskowym, gdzie wydawano, uzupełniano, przepracowywano oraz cytowano skierowane do wojska teksty Skargi³. O chęci rozpowszechnienia nauk Skargi wśród żołnierzy świadczą nie tylko liczne wydania jego książki przygotowanej dla tego środowiska, ale również fakt, że przypomnianie myśli w tym dziele zawartych stało się swoistą tradycją, co poświadczają także współczesne modlitewniki oraz teksty przygotowywane przez kapelanów sprawujących opiekę duszpasterską w garnizonach⁴. Tradycję tę przerwały jedynie czasy reżimu komunistycznego, kiedy to dążono do zminimalizowania wpływu duchowieństwa na kształtowanie religijności ludzi związanych z wojskowością. Działania takie miały też wpływ na pomijanie książki królewskiego kaznodziei, co z kolei odbiło się na braku szerszego zainteresowania tekstem, który zawiera być może najważniejsze przesłanie pisarstwa Piotra Skargi. Domyśl taki uzasadniony jest nie tyle oceną treści czy też walorów literackich *Żołnierskiego nabożeństwa*, ile jego oddziaływaniem na kształtowanie postaw Polaków i cech takich jak męstwo, wierność ojczyźnie i religii katolickiej, poświęcenie dóbr osobistych oraz własnego życia.

² Por. J. Tazbir, *Piotr Skarga, szermierz kontrreformacji*, Warszawa 1978.

³ Zob. M. Lenart, *Miles pius et iustus...*, s. 88–97; tenże, *Miles christianus od Skargi do Starowolskiego*, [w:] *Humanizm polski. Długie trwanie – tradycje – współczesność (wstęp do badań)*, redakcja A. Nowicka-Jeżowa, M. Cieński, Warszawa 2009–2010, s. 91–113; tenże, «*Trattato... sopra il modo di fare un compito libro militare*» di Antonio Possevino. Un'importante fonte per autori di libri indirizzati ai soldati polacchi nel Seicento, [w:] *Vita pubblica e vita privata nel Rinascimento. Atti del XX Convegno internazionale*, a cura di L. Secchi Tarugi, Firenze, 2010, s. 333–348; tenże, *Modlitewniki dla wojska wydane na Śląsku w okresie pierwszej wojny światowej*, [w:] *Śląskie pogranicza kultur*, t. 1, redakcja M. Ursel, O. Taranek–Wolańska, Wrocław 2012, s. 105–119; tenże, *La "nuova" religiosità dei soldati polacchi dopo il Concilio di Trento*, [w:] *Lingue e testi delle riforme cattoliche in Europa e nelle Americhe (sec. XVI–XXI)*, a cura di R. Librandi, Firenze 2012, s. 77–92.

⁴ Zob. M. Lenart, *Miles pius et iustus...*, s.118.

Dzieło to zarazem wywarło niemały wpływ na utrwalenie wizerunku Kościoła walczącego, nietolerancyjnego i narodowo-katolickiego. Warto przy okazji zaznaczyć, że znajdujące się dziś w zasobach bibliotecznych i muzealnych kolejne wydania świadczą o tym, iż książeczka dla wojska cieszyła się wielkim zainteresowaniem, a jej kolejne nakłady były wprost zacytywane, co tłumaczy także dołączenie do niniejszego tomu studiów faksymile pierwszej edycji, zachowanej w unikatowym egzemplarzu, przechowywanym obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

Powyższe uwagi skłaniają do refleksji, czy mamy do czynienia z popularnością wskazań jezuita skierowanych do „stanu żołnierskiego”, sławą jego samego jako utrwalonego w świadomości zbiorowej nauczyciela narodu czy też może chodzi o jakąś szczególnie znaczącą dla polskiej kultury wartość, w jaką wpisał się Skarga, pełniąc rolę kapelana wojskowego. Choć udzielenie odpowiedzi na owe pytania musiałoby zapewne uwzględniać wszystkie aspekty, jakie implikują ich treści, zasadne wydaje się podkreślenie, że w toku skomplikowanych dziejów Polski często przesuwano akcenty w obrębie tego, co dotyczyło postaci katolickiego polemisty i kapelana oraz jego bogatej spuścizny pisarskiej. Wynikało to głównie z faktu aktywności Skargi przypadającej na okres potęgi Rzeczypospolitej, która choć borykała się z wieloma trudnościami, wychodziła zwycięsko z każdego kryzysu. Wyrażona w jego dziełach postawa zaangażowania w politykę państwa doprowadziła do stopniowego skupiania uwagi na samej osobie Skargi, który potrafił uchwycić najważniejsze wady narodowe, wskazać drogę ich poprawy, a jako wizjoner posiadał dar przepowiadania przyszłych losów kraju. Otaczanie kaznodziei swoistym kultem wydaje się usprawiedliwiać w pewien sposób brak głębszego poznania jego pism. Nie jest to jednak zupełnie odosobnione zjawisko, jeśli weźmie się pod uwagę osobę Jana Pawła II, który kontynuuje poczet wybitnych postaci w historii narodu. Także w tym wypadku, o czym wiele już powiedziano, znacznie silniejszy akcent kładzie się na upamiętnieniu wizerunku niż na zgłębianiu przekazu papieża z Polski, co ostatecznie wyklucza wszelką dyskusję na temat rzeczywistej wartości jego myśli i poglądów, dając jednocześnie skrzywiony i niepełny obraz osoby i jej przesłania.

Wróćmy jednak do *Żołnierskiego nabożeństwa*, któremu dopiero w ostatnich latach przywrócono należne miejsce w dorobku Skargi, zwłaszcza dzięki odkryciu właściwego źródła, jakim okazał się traktat o pisaniu książek dla wojska autorstwa Antonio Possevina SJ⁵. Analizując popularność napisanej po polsku swoistej

⁵ Chodzi o *Trattato... sopra il modo di fare un compito libro militare* (Traktat... o pisaniu książki dla wojska) dodany do piątego wydania pierwszego podręcznika przeznaczanego dla żołnierzy, który zredagował sam Possevino: *Il soldato christiano* (Roma 1569). Przez długi czas popularny tekst *Il soldato cristiano* (Żołnierz chrześcijański) uchodził za bezpośrednie źródło *Żołnierskiego nabożeństwa*. Wspomniane piąte wydanie, uzupełnione *Traktatem*, ukazało się w roku 1604 w Wenecji. Sam jednak *Trattato...* był właściwie przekładem z łaciny fragmentu monumentalnego dzieła Possevina *Bibliotheca selecta* (Roma 1593). Szczegółowo na ten temat w: M. Lenart, *Miles pius et iustus...*, s. 54-65.

pomocy duszpasterskiej dla żołnierzy, skomponowanej w dużej części według schematu zaproponowanego przez włoskiego jezuitę, wypada od razu podkreślić, że wszystkie kierowane do osób stojących w szeregach armii nauki, przestrogi, napomnienia oraz wzory postaw i praktyk religijnych związane były od końca XVI i przez cały wiek XVII z prowadzonymi na szeroką skalę misjami w wojsku. Ich sens tłumaczyły przede wszystkim okoliczności, np. masowe gromadzenie się szlachty uczestniczącej w pospolitym ruszeniu. Ściąganie nobilitowanej braci z odległych nieraz zakątków Rzeczypospolitej, gdzie kontakt z nauczaniem religijnym pozostawał ograniczony ze względu na nikłą sieć parafialną, dawało jedyną w swoim rodzaju sposobność do przekazania i utrwalania nauk religijno-moralnych oraz praktyk pobożnych. Ponadto nieodłączne od działań wojennych powszechne poczucie zagrożenia życia sprzyjało refleksji odwołującej się do problematyki eschatologicznej. W końcu, podstawowe wątpliwości, które rodziły się zwłaszcza od czasów pojawienia się kościołów protestanckich, a sprowadzające się do znalezienia pewności odnośnie do własnego zbawienia, także pozwalały na skuteczne przeciwstawianie się wszelkim ideom religijnym uznawanym za hereetyckie. Dlatego też z tak dużym poświęceniem organizowano wszelkiego typu nabożeństwa, wygłaszano kazania oraz starano się wpłynąć na wprowadzanie zwyczajów odwołujących się do religii w życiu wojskowym, tym bardziej że protestanci oraz wyznawcy prawosławia podobnej opieki duchowej w wojsku nie sprawowali⁶.

Skutecznym narzędziem w działaniach o charakterze misyjnym wśród wojska stała się przede wszystkim dyscyplina, którą można porównać do surowych zasad, jakie regulowały życie wspólnot zakonnych. Był to także jeden z wielu elementów pozwalających na skuteczne nawiązanie do idei zakonów rycerskich mających jasno sprecyzowaną misję oraz kierujących się karnością połączoną ściśle z aktami dewocyjnymi określonymi stosowną regułą⁷. Wszystkie te powody sprawiły, że misje wśród wojska okazały się niezwykle efektywnym sposobem propagowania doktryny katolickiej, pozwalały na zaszczepienie praktyk pobożnych oraz utrwaliły na długie lata wizję Kościoła w Polsce jako Kościoła walczącego i oblężonej twierdzy chrześcijaństwa, czego refleksy odczuwalne są nawet współcześnie. Religijność wojskowa, jakkolwiek powierzchowna, ocierająca się często o działania magiczne⁸, wpisała się dzięki temu w sposób niezwykle trwały w polską kulturę. To za sprawą kontaktów m.in. z kapelanami wojskowymi przedstawiciel stanu szlacheckiego w Polsce przejdzie na przełomie XVI i XVII w. transformację od ziemianina do rycerza chrześcijańskiego, nie mogąc w sposób wystarczający i porównywany do

⁶ Zob. tamże, s. 121.

⁷ Tamże, s. 103–119.

⁸ Tamże, s. 170–179.

mieszkańców innych krajów Europy rozwinąć się jako *gentiluomo*, który funkcjonował w ścisłym związku z kulturą dworską.

Rycerskość w rezultacie stanie się w Polsce wartością dodaną, odnoszącą się w dużym stopniu do wzorców średniowiecznych o zabarwieniu religijnym. Dowodem na to może być przypomnienie, że Skarga w tytule swojego dzieła, dedykowanego ludziom mającym z założenia parać się rzemiosłem wojskowym, pisze jeszcze o żołnierzu, podczas gdy niecałe pół wieku później Szymon Starowolski zatytułuje swoją książkę o podobnym przeznaczeniu: *Prawy rycerz*⁹. Dodajmy, że wiek XVII, który postrzegany jest w historiografii Polski jako „wiek wojen”, stał się okresem rozwoju kultury sarmackiej z upodobaniem odwołującej się do bohaterskich wyczynów zamkniętego grona braci szlacheckiej. Wojna zastępowała bowiem dzisiaj przekazy medialny i nie bez znaczenia okazało się powiązanie nauki wojskowej z życiem toczącym się we własnym zaścianku w krótkich okresach pokoju. Doskonale zrozumiał to Skarga, który ostatnią „naukę” swojej książki zatytułował: „Bez wojny doma zabawa żołnierska”. Zwraca się tam do osób stojących pod bronią w następujących słowach, które miały opisać życie żołnierza po powrocie do domu:

*Srogość, której się w polu i z nieprzyjacielem nauczył, i one dzikie wojenne obyczaje składać z siebie ma, a w łaskawość i cichość się obłoczyć. Głód, nędzę, niewyspania, zimna, którym w namiotach przywykł, na posty, na modlitwy, na ranne wstawania i surowości pokutne za grzechy obracać ma, a żołnierstwo duchowe doma prowadzić z złemi swemi skłonnościami i pobudkami do grzechów i z samemi grzechami uganiać się ma, tak jako się z nieprzyjaciół na wojnie uganiał. Ma swoich i domowych nieprzyjaciół każdy człowiek niemało, które zwojować i do pokoju wewnętrznego, i dobrego sumienia przywozić — wielkiego zwycięstwa jest sława i wysokiej zapłaty niebieskiej oczekiwanie. alczcie, prawi, z starym wężem, a bądźcie przeciw jemu mężnemi. Stary wąż czart, który myślami złemi do grzechu nas wiedzie i związać, i zniewolić, i w piekło z sobą wrzucić chce. Temu się sprzeciwić i onego bić, a złe pobudki w ciele i w gniewie, i w chęciach łakomych i nierządnych wiązać i zniewolić doskonałe i prawe jest żołnierza chrześcijańskiego męstwo.*¹⁰

Propozycja przesunięcia wojny w świat wewnętrzny była bardzo ważką i chyba dzisiaj trudno ją docenić z racji braku podobnych doświadczeń

⁹ Zob. M. Lenart, *Miles christianus od Skargi do Starowolskiego*, s. 83–88.

¹⁰ P. Skarga, *Żołnierskie nabożeństwo*, Kraków 1606, s. 58–59.

związanych ze służbą wojskową¹¹. Mówimy bowiem o czasach, w których wojowanie, a bardziej konkretnie — bezpośrednia walka w obronie własnego życia, przy jednoczesnym zadawaniu śmierci drugiemu człowiekowi, wchodziły w zakres doświadczenia zbiorowego. Warto podkreślić, że silne emocje, jakie towarzyszyły uczestnictwu w działaniach wojennych, mocno wpływały na postawy przyjmowane za życia. Cnoty, takie jak wierność czy posłuszeństwo, nabierały właściwego wyrazu i znaczenia. Podobnie świadomość słabości ciała, jego znikomości w obliczu praw śmierci, prowadziła do radykalnych przewartościowań oraz poszukiwania źródeł prawdziwej siły. Kaznodzieje obozowi wskazywali w tym wypadku najczęściej na zachowanie ścisłej relacji z Bogiem poprzez praktyki pokutne oraz życie sakramentalne. Ludziom związanym z rzemiosłem wojennym trudno było jednak postępować zgodne z takimi zasadami. O wiele bardziej czytelne wydawało się odwołanie do postaw o charakterze wspólnotowym, co doskonale rozumiano w szeregach wojska, gdzie przeżycie zależało od współpracy całych formacji oraz konkretnych zachowań walczących ramię w ramię towarzyszy. Stąd też zastąpienie fizycznej przemocy wobec drugiego człowieka duchową walką już nie jednostki, ale całej grupy ludzi zjednoczonych w służbie Bożej przeciwko złu przemawiało do wyobraźni w sposób bardzo obrazowy. Taka zamiana legła u podstaw postrzegania spraw związanych z religią i religijnością jako dotyczących wspólnoty utożsamianej z narodem. Właśnie naród z czasem coraz bardziej zdawał się być zaprawioną w bojach armią, umiejącą dać skuteczny odpór siłom starającym się przełamać szanse chrześcijańskiego *antemurale*.

Podkreślmy raz jeszcze, że dla ludzi obeznanych z rzemiosłem wojennym było jasne, że tylko ścisła współpraca, zwarty szyk, zabezpieczone tyły czy też pełne zaufanie do towarzyszy oraz sprawdzonego w bojach dowódcy gwarantują odniesienie zwycięstwa. Ponieważ postawy takie wiązały się z wyćwiczonymi sprawnościami, zwracano się ku etycznym normom wojowania oraz sprawdzonym modelom zachowań w starciu z wrogiem. O ile w historiach opisujących żywoty świętych męczenników znajdowano przykłady heroicznego ponoszenia śmierci i niebieskiej pomocy w sytuacjach beznadziejnych na polu walki, o tyle w literaturze klasycznej wyszukiwano źródła wiedzy o wypróbowanych elementach taktyki wojskowej oraz podstaw etosu żołnierskiego. Nie może zatem dziwić, że z upodobaniem rozczytywano się w *Dziejach* Herodota, który opisywał postawę Spartan w starciu z armią Kserksesa. Uznawany za ojca historii grecki autor przytacza w pewnym miejscu swego dzieła rozmowę tyleż wymyśloną, ile wymowną, jaką perski władca przeprowadził

¹¹ Szerzej na ten temat w moim studium o tekstach na temat wojny duchowej, w których odwoływano się do militarnych porównań w sposób podobny, jak czyni to Skarga: M. Lenart, *Dwa polskie teksty „ku przyzbrojeniu wojownikowi chrześcijańskiemu” z pierwszej połowy XVII wieku*, „Napis”, Seria XII: *Krwawy świt, mroczny dzień... Tom poświęcony literaturze okolicznościowej i użytkowej*, Warszawa 2006, s. 287–303; tenże, *Miles pius et iustus...*, s. 122–145.

z wygnanym ze Sparty królem Demaretosem, który znalazł się w jego obozie podczas marszu perskich sił ku wąwozowi termopilskiemu. W rozmowie tej Demaretos ręczył za odwagę swoich ziomków, którzy według niego z pewnością staną do walki zbrojnej. Ponieważ Kserkses nie mógł uwierzyć, że ludzie wolni uczynią to z własnej woli, a nie pod groźbą kary albo bata, Demaretos podkreślił, że Lacedemończycy (HDT 7,104):

[...] choć są wolni, nie są przecież bezwzględnie wolni; mają bowiem nad sobą pana, to jest prawo, którego lękają się jeszcze o wiele bardziej niż twoi poddani ciebie. Czynią w samej rzeczy to, co ono im nakaze; nakazuje zaś zawsze to samo: nie uciekać z pola walki przed żadną masą ludzi, lecz pozostać w szyku bojowym i zwyciężyć lub zginąć.¹²

W słowach tych zawarte zostały nieskomplikowane, ale niezwykle ważne z punktu widzenia żołnierza zasady postępowania. Chodzi przede wszystkim o znalezienie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób opanować lęk, co pozwoli na wytrwanie podczas walki w szyku bojowym. Przytoczona wypowiedź Demaretosa, zapisana w historii jako znaczące przypomnienie o zwycięstwie w starciu dwóch światów, doskonale ilustruje, dlaczego kariera modlitewników dla wojska zaczyna się od wojen, w których po przeciwnych stronach stawali wyznawcy tej samej religii chrześcijańskiej pragnący zawłaszczyć dla siebie obietnicę zbawienia. W bezpośrednim starciu dochodzi nie tylko do konfrontacji pomiędzy nieraz bardzo odmiennymi pod względem taktycznym sposobami prowadzenia działań wojennych, ale przede wszystkim ścierają się różne wizje światopoglądowe, które są ostateczną motywacją do zaryzykowania własnego życia. Wojny religijne to niekiedy starcia pomiędzy cywilizacjami, dla których wybory konfesyjne żołnierzy pozostają tylko ostatecznym argumentem, wspartym całym uporządkowanym światem postaw, refleksji oraz określonym modelem funkcjonowania państwa. Podkreślmy, że wszechobecna w trakcie działań zbrojnych świadomość zagrożenia życia nie dopuszcza żadnych wątpliwości co do tego, że stoi się po właściwej stronie, gwarantującej po śmierci życie w wiecznej szczęśliwości. Tylko podporządkowanie się takiemu prawu miało rzeczywisty i praktyczny sens dla żołnierzy. Innymi słowy mówiąc, opanowanie lęku odnajdywało tu swoją wybitnie religijną podstawę — zaufanie wyznawanej doktrynie.

Określony wykład prawa Bożego, choć dawał pewność zbawienia, nie mógł jednak wystarczająco wesprzeć biologicznego pragnienia przeżycia. W tym wypadku do głosu dochodziły wypracowane na polu walki zasady, sprowadzające się do utrzymania szyku i pozwalające dzięki temu na skuteczne przeciwstawienie się nieprzyjacielowi. Miało to wszakże sens jedynie

¹² Herodot, *Dzieje*, z greckiego przełożył i opracował S. Hammer, Warszawa 2007, s. 410.

wówczas, jeśli zyskiwało się pewność, że formacja składa się z ludzi działających wspólnie nie tylko z racji wyćwiczonych nawyków, ale także połączonych wyznawanymi ideami, z towarzyszy, ze strony których nie należy obawiać się zdrady. A zatem nie tylko uporządkowanie moralne, ale przekonanie o sile, jaką daje jedność, stanowiło o wartości armii, a w konsekwencji także wspólnoty. Trudno się zatem dziwić, że właśnie w okresie przetaczających się przez nasz kraj wojen ostatecznie Rzeczpospolita przyjęła charakter państwa, w którym katolicyzm zajął pozycję uprzywilejowaną.

W wypracowaniu takich postaw i wyborów olbrzymią rolę odgrywały wysiłki wybitnych kapelanów wojskowych, doskonale wykorzystujących sytuacje dostarczane przez wojnę do propagowania katolicyzmu oraz dokładających starań w działaniach na rzecz redagowania i rozpowszechniania książek dla wojska. Ich treści stanowiły podstawę wykładu zasad, jakimi należy się kierować w życiu, oraz zawierały wskazówki na temat innych źródeł, z jakich należy korzystać, aby umocnić się w wierze oraz własnych wyborach. W przytaczanej już piętnastej „Nauce” pisze Skarga:

Zabawy też domowe dobremu żołnierzowi nadać się mogą: okrom nabożeństwa i obchodów chrześcijańskich, są czytania ksiąg dobrych albo słuchania ich, zwłaszcza o żywotach świętych, o rycerzach Bożych — męczennikach, o wojnach i starych powieściach, i historiach swoich polskich i litewskich, i inflanckich, i moskiewskich, i inych królestw, i Dziejów rocznych kościelnych, z których się brać może w wierze świętej rozmnożenie i do cnót pobożnych zaostrzenie i pobudka.¹³

Trudno zapewne ustalić, jak bardzo zalecenia z *Żołnierskiego nabożeństwa* przyczyniły się do tego, że *Żywoty świętych*, *Roczne dzieje kościelne* oraz inne przekłady i opracowania królewskiego kaznodziei czytane były po zaściankach szlacheckich. Zresztą Skarga nie wykazał się oryginalnością, jeśli idzie o wskazówki na temat biblioteki dzieł, do których żołnierz powinien powracać. O wiele bardziej rozbudowane wykazy przedstawiał wspomniany Antonio Possevino, który nie tylko opracował schemat pisania książek dla wojska, ale również proponował wybory szczególnie pożytecznych do czytania tekstów. Jedną z takich bibliografii znajdujemy w dodatku umieszczonym na końcu przywołanego już wyżej *Trattato... sopra il modo di fare un compito libro militare* [Traktat... o sposobie pisania książki dla wojska] stanowiącego, podkreślmy, swoisty schemat dla *Żołnierskiego nabożeństwa*. Umieszczone zostały tam informacje dotyczące prawie siedemdziesięciu pozycji użytecznych do napisania podręcznika, jakim

¹³ P. Skarga, *Żołnierskie nabożeństwo*, s. 61–62.

powinien posługiwać się żołnierz chrześcijański¹⁴. Possevino prezentuje autorów, których dzieła odnoszą się do zagadnień dotyczących wojskowości.

Wspomniany dodatek jest nie tylko świadectwem specyficznej dla włoskiego jezuita gorliwości bibliografa katolickiego, ale ma też źródło w najwcześniejszych jego pracach, związanych z literaturą przeznaczoną dla ludzi stanu żołnierskiego, a wydanych na długo przed opracowaniem wykazu ksiąg zalecanych, który wyszedł spod jego ręki i opublikowany został pod tytułem *Bibliotheca selecta* (Roma 1593). Chodzi tu najpierw o książkę poświadczającą kontakty Possevina z weneckimi edytorami już w roku 1553, kiedy to u Gabriele Giolito ukazał się druk *Dialogo dell'honore* autorstwa jego brata Giovanniego Battisty, opatrzony dedykacją dla kardynała Santa Fiore¹⁵. Ponieważ Giovanni Battista zmarł, Antonio poprawił tę pracę i doprowadził do wydania pod imieniem i nazwiskiem nieżyjącego już starszego członka rodziny.

Dla nas interesujący jest fakt, że w edycji z roku 1556¹⁶ znalazła się *Tavola di tutte le cose, che nell'opera si contengono* [Zestawienie wszystkich rzeczy, które w tej pracy zostały zawarte], gdzie Antonio Possevino, przysły autor *Biblioteki*, umieścił około 2500 odniesień szczegółowych, uzupełnionych kilkoma setkami odniesień ogólnych, stanowiących bardzo dokładny indeks kwestii dotyczących wojskowości¹⁷. Była to swego rodzaju próba generalna przed pracą nad życiowym dziełem, którego celem stało się stworzenie idealnego wykazu źródeł myśli wpisujących się w doktrynę katolicką. Wykaz ów z jednej strony zawierałby informacje o opracowaniach z różnych dyscyplin oraz dostarczał narzędzi do prowadzenia działalności misjonarskiej, z drugiej jednak mógłby służyć jako skuteczna pomoc w zwalczaniu heretyków. Dla Possevina książka stanowiła bowiem główną broń żołnierza chrześcijańskiego, zarówno tego odzianego w sutannę, jak i stojącego na placu boju. Poza tym *Bibliotheca selecta* stanowiła odpowiedź na dzieło o nie mniej okazałych rozmiarach, służące obozowi protestanckiemu, a mianowicie *Bibliotheca universalis* Conrada Gesnera

¹⁴ A. Possevino, *Il soldato christiano con nuove aggiunte...*, Venetia 1604, s. 55–61. Zob. M. Lenart, *Miles pius et iustus...*, s. 65.

¹⁵ Tematykę tego tekstu, dotyczącą honoru wojskowego, poruszano już wcześniej, np. w druku zatytułowanym *Le Lettere di Muzio* (Vinegia 1551), który zawiera list do Markiza del Vasto, gdzie autor streszcza swój stosunek do godności rycerskiej oraz pojedynku. Zob. J.R. Hale, *Industria del libro e cultura militare a Venezia nel Rinascimento*, [w:] *Storia della cultura veneta*, t. III/2, Vicenza 1980, s. 272.

¹⁶ *Dialogo dell'honore di M. Giovanni Battista Possevini Mantovano. Nel quale si tratta a pieno del duello, con la tavola di quanto vi si contiene, fatta con diverso ordine dell'altre. Di nuovo ristampata. Con privileggi*, Vinegia: G. Giolito de Ferrari et fratelli, 1556 (kolofon: Vinegia: G. Giolito et fratelli, 1555).

¹⁷ *Dialogo dell'honore* Giovanniego Battisti Possevina uzupełnione o *tavola* w opracowaniu Antoniego Possevina był wielokrotnie wznawiany. Pojawia się także jako dodatek do *Trattato dell'honore*, którego autorem był uczony jezuita, wydany po raz pierwszy w 1558 r. U samego Giolito de Ferrari *Dialogo* ukazał się w latach 1558, 1559 i 1566. Obszernie piszę na ten temat w osobnym studium: „*Il soldato christiano*” w kontekście działalności Antonio Possevina SJ jako bibliografa katolickiego: „*Il soldato christiano* w kontekście działalności Antonia Possevina SJ jako bibliografa katolickiego”, [w:] *Antonio Possevino SJ (1533–611). Życie i dzieło na tle epoki*, redakcja D. Quirini-Popławska, Kraków 2012, s. 485–501.

(Zurigo 1545). Possevino zadbał też, aby jego praca, odbita czcionkami drukarni watykańskiej i ze względu na swoje rozmiary nadająca się bardziej do przechowywania na bibliotecznych półkach niż do codziennej konsultacji, ukazywała się w częściach oraz tłumaczeniach.

Warto o tym wspomnieć, ponieważ *Żołnierskie nabożeństwo* należy postrzegać w perspektywie zakrojonej na szeroką skalę działalności, której celem była walka o ukształtowanie moralne, mające konkretne odniesienia do dyscypliny wojskowej. Nie chodzi tu jednak tylko i wyłącznie o akcenty militarne odkrywane w duchowości jezuickiej i łączone z osobą założyciela zakonu. Najważniejsze wydaje się trwałe zaszczepienie religijności, która w powiązaniu z żołnierskim etosem wykluczała wszelkie przejawy zdrady czy ucieczki z pola walki, rozumianej jako odstępstwo od propagowanego modelu doktryny chrześcijańskiej. Dzięki temu u końca wieku XVII udało się nie tylko scalić pojęcia Polak i katolik, ale również uczynić to w sposób niespotykany wcześniej. Z tego też powodu *Żołnierskie nabożeństwo* może być uznane za świadectwo wyjątkowego fenomenu na skalę europejską. Oto w żadnych innych armiach Starego Kontynentu nie wprowadzano już w wieku XVII praktyki posługiwania się podobnymi publikacjami z taką konsekwencją, ale bardziej jeszcze chodzi o fakt, że katolicyzm zawłaszczył całą sferę działań związanych z walką duchową, wygrywając tym samym najtrudniejszą wojnę o kształtowanie podstaw moralnych oraz zmieniając radykalnie i na trwałe oblicze Rzeczypospolitej, która utraciła na zawsze oblicze państwa wielowyznaniowego.

Rozpowszechnianie w szeregach armii określonego rodzaju pobożności oddziaływało także w drugą stronę, tj. wprowadzaniem dyscypliny wojskowej do życia religijnego „świeckich”, co zaowocowało podobnymi skutkami, jakie obserwujemy na przełomie XVI i XVII stulecia wśród żołnierzy. Negatywną stroną tego fenomenu było sprowadzenie manifestacji wiary do praktyk pobożnych, ocierających się nieraz o magię oraz ograniczenie rozważań teologicznych do minimum. Pozytywne okazało się zwanie szyków i doprowadzenie do wytworzenia kultury, która stała się czytelnym punktem odniesienia zwłaszcza w okresie, kiedy zagrożona była tożsamość narodowa. Dlatego też wczytywanie się w *Żołnierskie nabożeństwo* nie służy wyłącznie poznaniu historii kształtowania się religijnych postaw żołnierzy i nie jest to także jedynie ciekawość z filologiczno-historycznego powodu tekst literacki. Wydaje się, że książka ta stanowi przede wszystkim znaczący argument w dyskusji uzasadniającej porównanie dziejów Rzeczypospolitej do swoistej, wymownej liturgii — do żołnierskiego nabożeństwa właśnie. Mówienie o utrwalonej dzięki rozbiorom „barokowej pobożności” nie pozwala przy tym na dogłębne zrozumienie źródeł wyobraźni, w której mieści się Maryja Hetmanka i Królowa oraz Chrystus Król Polski. Trudno tym bardziej pojąć wagę budowania z rzeczywistością nadprzyrodzoną relacji mających u źródeł dążenie do utraconej jedności.

Podsumowując powyższe rozważania, które miały na celu przede wszystkim uzasadnienie dołączenia do zbioru zamieszczonych w niniejszym tomie studiów faksymile *Żołnierskiego nabożeństwa*, wypada jeszcze raz podkreślić, że dyscypliny zakonna i żołnierska, które przenikały się na polach walk prowadzonych zwłaszcza w XVI i XVII w., ukształtowały nie tylko religijność, ale także duchowość Polaków. Dlatego dopiero odrzucenie idei walki, jakie nastąpiło w kulturze europejskiej po II wojnie światowej, w sposób poważny zagroziło nie tyle religijności, ile poczuciu narodowej wspólnoty. Eliminując wojnę jako istotny i znaczący element komunikacji ze światem oraz duchowy model kształtowania własnej osobowości, człowiek należący do kultury Zachodu odciął się od własnych korzeni, co dzisiaj wyjątkowo łatwo można zaobserwować¹⁸. Tego typu refleksja była oczywiście obca Skardze, ale przywołujemy ją, aby zrozumieć, na czym właściwie polega fenomen tego królewskiego kaznodziei oraz jego książek. Opiera się on, naszym zdaniem, nie tyle na szacunku do idei zawartych w poszczególnych dziełach spisanych ręką Skargi, czytanych zresztą dzisiaj przez wyjątkowo nielicznych, ile na nieustannym dążeniu do utraconej jedności, w której utrzymaniu religia odgrywa znaczącą rolę, dążeniu jedności za wszelką cenę, łącznie z eliminacją, także fizyczną, heretyków oraz wszelakich „burzycieli ładu domowego”.

Polityczno-religijna wizja Polski, jaką zaproponował Skarga, okazała się niezwykle nęcąca nie tylko dla współczesnych mu obywateli Rzeczypospolitej. Nie chodzi tu jednak wyłącznie o wymiar etyczny, ale o element porządkujący, tzn. taki, który każe postrzegać państwo jako wielki obóz militarny, jako zgromadzenie żołnierzy prowadzących nieustanną wojnę. W obozie tym wszyscy zdrajcy oraz nieakceptujący odwiecznych praw stanowią zagrożenie podobne do tego, jakim są otaczający go „obcy”, pragnący zniszczyć ostatni szaniec sprawiedliwych, broniących prawdziwej wiary.

Nie bez przyczyny przypomnieliśmy wyżej fragment *Dziejów* Herodota opisujący czyny Spartan. Warto bowiem odnotować fakt, że do trzeciej edycji *Żołnierskiego nabożeństwa*, które ukazało się u Franciszka Cezarego w 1618 r., dodano obszerny fragment zatytułowany (: „Trzysta Lakonów posłani przeciw Kserksesowi, gdy Tresenowie z inszemi Grekami, ustraszeni wielkością wojska następującego, uciekli, rozmyślają, przy cieśninie między górami stojąc, mają li i oni uciekać”). Po takim tytule następują 22 wypowiedzi, w których kolejni mówcy spartańscy animują się, przypominając sobie nawzajem o cnotach, męstwie i sile, jaką daje jedność. Na koniec „Krzyknęli potem przez aklamacją wszyscy: «Nie chcemy więcej mówić. Miła czci, dla ciebie dziś radzi gardła damy»”¹⁹.

¹⁸ Pisze o tym w sposób bardzo sugestywny Franco Cardini we wstępie do książki Daga Tesore *La mistica della guerra* (Roma 2003, s. VII–X).

¹⁹ P. Skarga, *Żołnierskie nabożeństwo*, Kraków 1618, s. A_v.

Cześć, która w języku polskim przyjmie niedługo potem określenie honoru, złączy się na trwałe z kulturą religijną i wojskową, ale także z postawami życiowymi. I chociaż honor dołączy do terminów opacznie nieraz pojmowanych, nie zmienia to faktu, że wymieniany będzie razem z pojęciami takimi jak Bóg i ojczyzna²⁰. Wydaje się, że na zakończenie tego krótkiego wprowadzenia do lektury *Żołnierskiego nabożeństwa* warto uświadomić sobie, zapewne nie po raz pierwszy, jak często Polacy rozpoznawali siebie w roli kontynuatorów bohaterskich Spartan, tyle że osłaniających własną pierś zagrożoną kulturą Zachodu, której centrum jest Rzym i jego tradycja. Książka Skargi nadała sens i wartość postawom w szczególny sposób rozpoznawanym i cenionym do dzisiaj przez „naród bohaterów i ofiar”. Dlatego warto do niej wracać.

²⁰ O wątpliwym zestawieniu pojęć Bóg i honor pisał m.in. Józef Maria Bocheński OP (*De virtute militari. Zarys etyki wojskowej*, Kraków 1993, s. 19–20). Por. M. Lenart, *Idea honoru w dziejach kształtowania tożsamości narodowej. Zarys problematyki* (w druku).

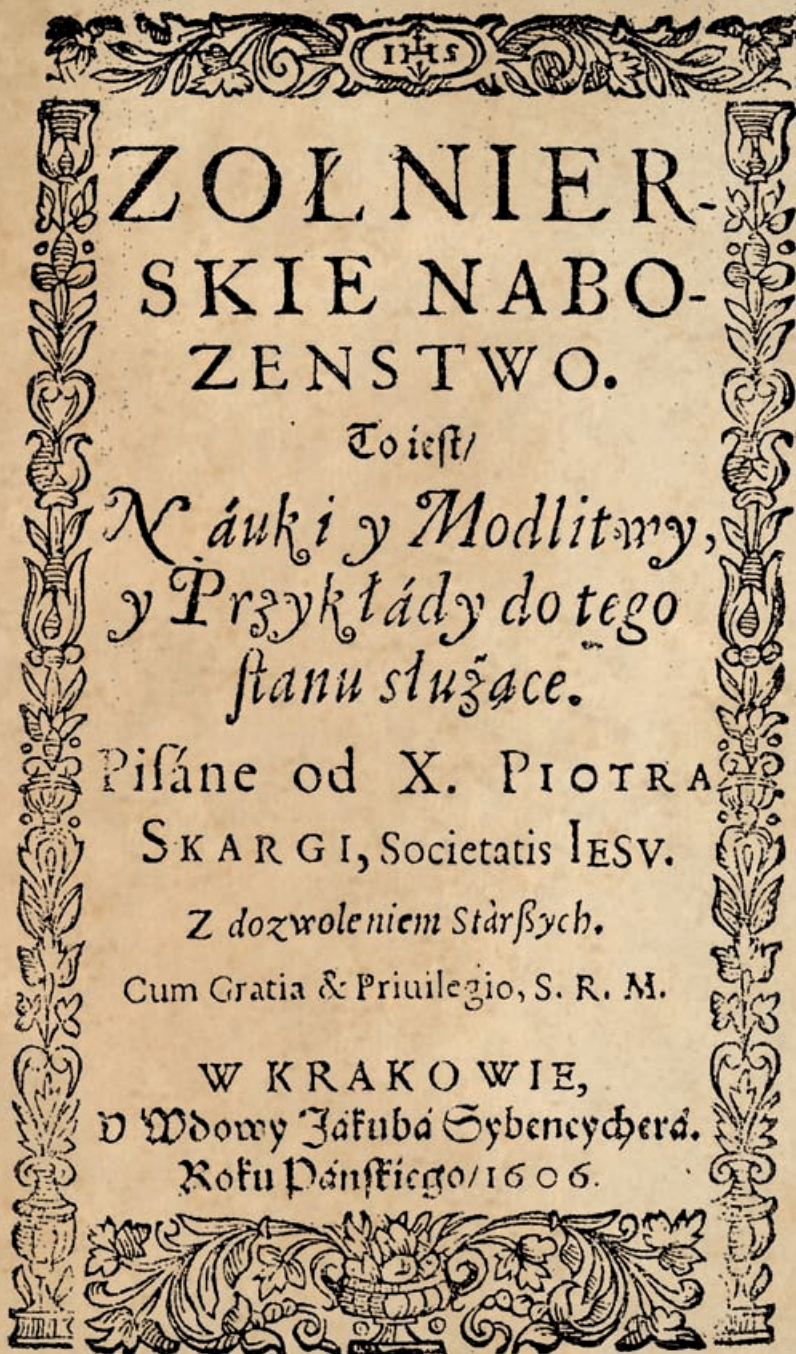
FAKSYMILE *ŻOŁNIERSKIEGO NABOŻEŃSTWA* (KRAKÓW, U WDOUY JAKUBA SYBENEYCHERA, 1606)

Na podstawie mikrofilmu wykonanego 07.07.2008
przez Pracownię Mikrofilmów Muzeum Narodowego w Krakowie.

W prezentowanym unikatowym egzemplarzu pierwszego wydania *Żołnierskiego nabożeństwa* brakuje kart ze stronami 49–50 oraz 121–124. Pierwszą część brakującego tekstu uzupełniono transkrypcją wykonaną na podstawie wydania z roku 1618, opublikowaną przez prof. Romana Mazurkiewicza na stronie: www.staropolska.pl, gdzie dostępne jest piętnaście nauk wyjętych z dzieła. Transkrypcja drugiej części oraz marginaliów, dokonana na podstawie tego samego źródła, a nieuwzględniona w powyższym, internetowym wydaniu, pochodzi od redaktora tomu.

Muzeum Narodowe w Krakowie, stary druk sygn. 2613.







Przemowa.

Wodzom woyská przesławnym.

Iásnie Wielmożnym,

Iego M. Pánu IANOWI

CAROLVSOWI CHOD

KIEWICZOWI, Stároscie

Zmudzkiemu, nawyzszemu He-

tmanowi W. X. Lit.

y

Ie° M. Panu STANISLA-

WOWI ZOLKIEWSKIEMU,

Cástellanowi Lwowskiemu,

Hetmánowi Polnemu

Koronnemu.

Láski Bożey y sławy rycerskicy.

P Atrzac iáko ná pewne
niebespieczeństwa ná
se ze wszytkich stron/
pograniczne y demowe / nie
masz ná co inego oczu y ná
dziele obracać / ieno ná niebo
ná rozumna ráde / á ná reke

2 rycerski

Przemowa.

kiey czesći zamiechany / y swo-
 woleństwem napsowany wiel-
 kiey naprawy potrzebuie. Szla-
 chta naša / ktora ma to powo-
 łanie y onym sie stawi / rzemie-
 sta rycerskiego odwykla / od
 twardości meskiej y polney
 odpadła / a do miękkosci y ro-
 skosy przystala. Opuściwszy
 iezde z ktorey byla sławna / do
 wozow y kareet obcych / y iez-
 dwabiow y zbytkow niezmier-
 nych wdali sie wszyscy. Młodz-
 ćwiczenia rycerskiego nie ma /
 karność zginela / do łakome-
 go zbierania y nieprzyystoynego
 kupiectwa / y glupich w-
 trat obroćili serca swe. Jaz-
 koby to naprawowac / a stan-
 rycerski do swey powinności
 y czuności wprawic / a
 miec sie z czym nieprzyiacielo-
 wi postawic / y w dobrej obro-

Przemowa.

nie oyczyzne y R. P. zatrzymać: niechay też to wasze obmyślanie będzie / Przesławni Wodzowie y sprawcy rycerstwa Koronnego / z inemiradami przy bożu Krola J. M. naszego M. Pana.

Obadwascie goracy milosnicy czci Boskiej y kościoła Katholickiego. Obá oyczyzne złota wiecey nizli zdrowie swoje miluiecie / za ktora tak wielekroć swojeście krew wydawali. Obáście w dziele rycerskim y hetmańskim / zwycięstwuy wystawieni. Obá miłość wielka v żołnierstwa y dobre mniemanie v wszech ludzi o cnorach swoich wielkich / sobieście cnemu postępkowi swemu zjednali. Bedzie infty czas v waszych sławnych zwycięstwach y posługach R. P. mo

wie /

Przemowa.

wić / y one wieczności przyśle
 podawać. Władzieia wszytką
 naszą na was sie wspiera / w
 tey boiaźni cieśkich na wszy
 tko Krolestwo przypadkow.
 Czyncieia koscie poczeli / we
 dle siły swey y miłości ku oy
 czyźnie / a Krolowi J. M. z
 inemi towarzyszmi wielkiego
 Senatu / podaycie do napras
 wy sposoby. My duchowni od
 duż żołnierskich fundamenty
 zasadzaiac budowaniu wasze
 mu blogostawim. Wielka
 bychmy pomoc dać W W.
 M M. mogli / gdybysmy reka
 Boska serca rycerskie do boia
 źni Bozey chwytałi / a oni sto
 wom y nauce Boga swego
 posłuszeństwo powinne odda
 wali / mielibyście powolney
 sze do rzadow y nauk swoich /
 y do zwycięstwa meżne y szczę
 śliwe.

Drzemowá.

śliwé. O co P. Boga nieprze-
stajnie prosim/ y tym piśmém
krótkim dobra wola naše o-
świadczamy/ które W W. M M.
oddacie / aby z reku W W.
M M. wżemu rycerstwu za-
lecone było / aby y z niego do
pomnożenia w boiażni Bożej
y do cnot y dzielności wite-
zow Chrześcijańskich / pomoc
iaka brać mogli. Pożornie się
do łaski W W. M M. oddacie/
y niegodne modlitwy moje
zalecam. W Králowie/ w
pierzosi Niedzicie w Post /
Roku Pańskiego / 1606.

W W. M M. moich M. Pánow

Naniżby stuga y bogomodca/

X. Piotr E kargá/ Socie-
tatis I E S V.

I.
Z O Ł N I E R -
S K I E N A V K I
Y N A B O Z E N -
S T W O .

R O Z D Z I A L I .

Pierwsza Nauka.

*O wważeniu stanu Żołnierskiego
Chrześciáńskiego.*

Stan Żołnierski / iáko jest ká-
żdemu Królestwu y R. P.
potrzebny: tak też jest chwá-
lebny y czci godny. potrzebe iego
wyćiska swowolność ludzka / kro-
ra ztoto rodzacy pokoy / y życie
szczęśliwe światu wydziera. Jed-
ni ludzie doma y w sąsiedztwie nie
pokoye czynią / krzywdy zadając y
A cudze

2.

Żołnierstwie

Ná gá-
trzymá-
nie poko-
iu żołnie-
rza prá-
woprzy-
rodzone
stáwi.

1 Para: 14

cudze sobie przywłaśczać / y przy-
trości rozmaite przynosić. Takie
prawa y karność wżedowa trości.
Drudzy z mocą y woyskiem na-
chodzą / y cudze kraie posiadac / pu-
ścić y niewolic chca : ná takie /
wedle rozumu y prawa przyrodzo-
nego / żołnierza gotuia / y stan rycer-
ski stáwia : aby przezeń pokoy sie
zatrzymac y wracać mogli / y reka y
żelazem y mestrzem ich / nieprzyia-
ciel odegnany byl. Zwlaścza gdy
inego obyczaju z nim nie ma / a
wszystki sie szrodki do porownania
y iednania podaly. Przyrodzone
tedy prawo y rozum każe : aby każ-
de zgromadzenie porzadne / mia-
sta / krolestwa y państwa / ná obrone
taką gotowały mury / wieże / bastry /
strzelby / twierdze y zamki / y żyw-
ności ná wiele lat : aby w takich
przygodach y naziędach ludzi zlych /
przy swoim pokoiu zostawali. Co
wszystko bez żołnierza y vmicie-
ności

Nabożeństwo.	3.
<p>tności woicenney / y bez stroty y cwi- czenia rycerskiego / być nie może. Taka tedy y tak w bytkim należyta potrzeba / stan żołnierski poważ- ność swoje ma.</p>	
<p>Lecz y z tego chwalebny jest: iż w nim bczepi miłość osobna ku braćciey y ku Rzeczyposp. y oyczy- znie / y ku chwale Bożey y Kościo- tow świętych y wierze Chrześci- ańskiey: dla ktorey zachowania y obrony / zdrowie swoje w niebezpie- czność niosa. y jest to wielka y sta- wna cnota męstwa takiego miłoś- cia Bożo zapalonego. o ktorey Pan Chrystus mowi: <i>Wietšej nikt mi- łości nie ma nad te, gdy zdrowie swo- ie kładzie za przyjaciół swoje.</i></p>	<p>Żołnier- ska mi- łość ku braćciey y Oyczy- znie. Ioan: 15.</p>
<p>Nad to starwny jest y z tego stan żolnierski: iż go sam P. Bog uży- wać kazał / na wygładzenie onych siedmi narodow Palestynskich mogąc ic / iako Pharaonowi y lu- dziom tego wżynit / bez reki ludz-</p>	<p>Ioan: 4.5 &c. Exo: 14.</p>
<p style="text-align: center;">A 1 ficy</p>	

4.	Żołnierstwie
<p>Rzemie- sło Żoł- nierskie pismem S. Záleco- ne. Iudit 3.</p>	<p>ficy pogubić: Mieczą z woien- przyprawa dobywać na nie rosta- zat/naucając iako woystko prow- dzić / iakie zasady na nie czynić/ iako sie wielkości ich nie przelekać/ y inemi dowcipy one zwyciężać. Y dla tego / mowi pismo / z oney ziemie wstyřich nieprzyaciol o- nych niewyforzeniat: aby sie do- woiu lud iego ćwiczyl/ y rycerskiego rzemie sta nawykat.</p>
<p>Wiele sludzyBo- ży Żoł- niersstwa vżywali.</p>	<p>Y tym sie ten stan zaleca/ iż wiel- kie a przednie skutki Boże ma / kto- rzy na zle ludzie mocy żołnierskiej y mieczą vżywali. Abraham Pa- tryarcha/ Moyses/ Jozue/ Dawid/ Jozaphat/ Ezechias/ Jozyas/ Kro- lowie pobożni y Bogu mili/ ktorzy z wolcy Bożey bez grzechu na o- brone ludzka y zachowanie pokoju y praw Bożych woyny wielkie sta- czali. Sami Nadabeyczykowice swoim przykładem/ by innych nie by-</p>
	<p>10/Świe</p>

Nabożeństwo.	5.
to / świetnie bärzo stan rycerski y stawe iego ozdobili.	
W nowym zakonie Jan s. Chrzciciel / naucaiaac żołnierze / pomiatac im zbroie y miecza nie kazat / y stuzby ich niezganit. ale ia naprawowat Tak a tak prawi / stuzcie y czynicie.	Przesła- niec Chri- stu: żoł- nierze na- uczca.
Y sam Pan Jezus Cetnika wy- chwalaiaac / stanu iego nie zganit. y o świecickich Krolach rzecl: iz stugi na obrone maia. y pobory na żoł- nierza y obrone pospolita dac ro- stacat. y po wskytki wieki Cesarze y	Luc: 7. Ioan: 18. Matt: 22.
Krolowie Chrześciańscy / nabożni drudzy y świeci / woynami Panu Bogu słuzyli. y wiary iego y Chrze- ścianstwa mieczem y moca brani- li / y pokoj państwo swoich stano wi- li. Umieyże żołnierzu swooy stan	
poważac / a on petuieniem po win- ności iego / o ktorych bedzie mowa / ozdabiać / a złym go zachowaniem nie lzyć.	Dobrego Stanu złym za- chowani- em nie lzyć.
2 3 ROZ.	

6.

Żołnierskie

ROZDZIAŁ II.

Wtóra Nauka.

Iż w Rycerskim stanie może się każdy
P Bogu podobać, y zbawienie
wieczne należć.

Młodzi drudzy/iż żołnierzy
pobożnym być y zbawienia
swego w stanie tym nąydować nie
może. Uiech tego nikt nie mowi/ a
zwiażęza o Chrześciańskim żoł-
nierzu/ który frołom y wrzedom stu-
żac/ P. Bogu samemu/ od ktorego
oni moc maia/ stuzży. Uieczę sam
swowolnie nie bierze/ ale podany
wrzedownie ma/ na dobre pospo-
lite. Postuga iego dobra y potrze-
bna grzechu nie ma/ y owsem wy-
stuge mu v Bogu iedna: gdy swoy
żold prowadzi ku czci iego s. iako
sie niżej powie/ y ku dobremu Rze-
czyposp. y oyczyny swey. Drzyczy-
ny wiekże może mieć do grzechu:
ale y w każdym stanie na dria se

Wysługa
żolnier-
ska v P.
Boga.

dalej/

Nabożeństwo.	7.
<p>także / y niſt ich nie wchodzi: wſe- dziej potrzeba z pokuſami walczyć. y dla tego żywot Chrzeſćianina ka- żdego żołnierſtwem ſie zowie. Na każdy nieprzyiaciele / zle ſłonoſć ſwoie do grzechu: ma ciało ſwe ma- ſatana / ma świat / ktorzy mu wo- jne zadaia. Na ktorey / ieſli ſie nie poſtawi iako mezny żołnierz / zba- wion nie będzie. Apoſtol Paweł ſ na wojne Chrzeſćianina kaźdego wdiera / y każe mu brać / przyłbice miecz: / a meiny: być na nieprzy- ſiela duchownego. Pier- wey tedy żołnierz / iako Chrzeſćia- nin / wojne duchowna odprawie / y ſam z ſwemi poſadliwoſćiami y ſiemi ſłonoſćiami y grzechami ſwymi ſtaczaiać / y zbawienie ſwoie pozyſtkuie / ſkody od ſtanu żołnier- ſkiego nie odnoſi.</p>	<p>Zywot Chrzeſći- an, żoł- nierſtwę ſie zowie lob 7.</p> <p>Zbroia Chrzeſći- ińska. Eph: 5.</p>
<p>Wychwala P. Chrystus żołnie- rza iednego / y rotmistrza wielkie cnote y wiare / iakicy v inych ſwo-</p>	<p>Matt: 8. Luc 7</p>
<p>A 4 ich</p>	

§.	Żołnierskie
Acto: 10 Żołnierze nabożni w piśmie S.	ich nie znalazł. y Żydowscy karczby świadczyli/ iż im zbudował bożnicę. Łukasz żołnierza Korneliusza bogoboyność wystawia/ iż sie Pana Boga bał/ y modlitwy y ialmużny czynił / a iż sie sział godnym widzenia Juyelskiego/ y nauki Piotra ś. y dośłada iako y towarzystwo swoje żołnierze miał bogoboyne/ y domowe swoje nabożne / ktore po
Marc: 15	Piotra ś. wysyłał. Y on pod krzyżem Pańskim rotmistrz nie zdrożnym był od ziarnienia/ ktory wyznał bóstwo Chrystusa umierającego / zowiąc go prawdziwie Synem Bózym. Y oni ktorzy sie o Jaso ś. przestańca o zbawieniu swoim pytali/
Luc: 3. Żywoty SS. Żołnierzow.	czuli sie w bojaźni Bóżej. Czytali żywoty świętych/ iako wiele z tego straniu za Chrystusa umierało/ a męstwa ktorego sie na wojnie nauczyli / na zbawiciela swego wyznaniu są żywali/ żadney sie śmierci y meki nie bojąc. Patrzą w żywot s. Witalisa
	talisa

Nabożeństwo.	9.
<p>raliſa / Mauriciuſa / Eufachego / Marcina / Theodora / Prokopa / y ine. y owoſem łącno żołnierzowi poſcić / nie ſpać / y ciała ſwemu po- cuty trudne żądać / y krew dla Chryſtuſa rozlewać. Bo ſie tego na- uczyńcie nauczył / y wzor y pobudkę z woyny wiſdomiey / do niewido- miey brać umie. Nie myſłże niſt ani mow / al y w żołnierskim zbawie- nie ſie wieczne y przyſtuga P. Bo- gu nąydować nie mogła. Gdy żołnierz powinnoſci ſwoie do- brem Chreſcijańskim ſercem / wier- nie odprawie : zbawienia tak iako w inych ſtanach / pewien być w na- dziei może.</p>	<p>Żołnierz lącniy= ſy do po- kuty.</p>
ROZDZIAŁ III.	
Trzecia Nauka.	
<p>Żołnierz winien być nader nabo- żniejszy dla dwu przyczyn.</p>	
<p>Pierwsza : iż bliſzy ieſt śmier- ci / y ſadu Bożego / do ſtręgo</p>	
<p>4 5 goto-</p>	

10.	Żołnierstwie
<p>Bliskość śmierci.</p>	<p>gotowym się stawić potrzeba. Bo iako kogo zastana tak go sadzić beda. Na ktora się sirono drzewo obali / z niego już nie rośnie / y poprzącić swego żywora już tam niestety nie może. Do innych śmierci cicho w dom idzie: ale żołnierze do niej idą y drażnią ją / a iakoby jej szukać: przedko ją w bitwach y innych wojennych przypadkach najdują. Żadna trudność wieższego nabożeństwa</p>
<p>Śmierć nabożeństwo wyciąga.</p>	<p>strach nie wyciąga / iako śmierć / w ktorej koniec jest roboty naszej / abo na zbawienie y wieczne szczęście / abo na potępienie y przegraniu ostatnie.</p>
<p>Pan Bog sam zwycięstwo daie.</p>	<p>Druga przyczyna jest gorącego nabożeństwa w żołnierzu: rząd y władza Boża w bitwie. Bo sam P. Bog zwycięstwo daie. Ale się gotować ze wszystkimi siłami na porażenie potrzeba: ale serce mężne y bojaźliwe w rekę jest Bożą / y sam D. Bog rece dorązu y obrony</p>
	<p>przypra-</p>

Nabożeństwo.

przyprawi. Jako Dawid mówi: Psalm 143.
 Błogosławiony P. Bog, który naucza
 rzeć moie do wojny, y pólce moie do
 bitwy. Sam pogody daie y wiatry /
 y czas y / y miejsca dobre na nie-
 przyjaciela / y nie fońskicy ani nie-
 skicy mocy / ale iemu samemu zwoy- Psalm 145.
 ćieństwo sie przyczynać ma / iako
 Psalm mówi. Dla tegoż żołnie-
 rzowi łaski Bożej z pilnym y osta-
 wiecznym nabożeństwem szukać /
 ktora nieprzyjaciela pokonywać / y
 zdrowie swoje od śmierci za pomo-
 ca jego wyzwałać potrzeba. A mo- Psalm 43.
 wieć ma z Dawidem: Nie dufam lu-
 kowi memu, y miecz moy nie wybawi
 me: ale prawica twoja y ramię twoie,
 Pánie Boże moy.

ROZDZIAŁ IIII.

Czwarta Náuka.

Ziákim koncem do żołnierstwa
przystawać.

A

6

Ná-

12.

Żolnierstwo

Pierwszy
koniec
służby
Żolnier=
skicy.

2. Reg: 10

N Abożny Chrześciański Żol-
nierz/ bierze przedsię w stu-
żbic swey trzy rzeczy: Naprzod aby
oyczyźnie swey Rzeczyposp. w kto-
rey sie wrodził y chrzest ś. wziął / y
w ktorey ma docześnie dobra swo-
ie y przebyt swoy dobrze służył: a o-
ney bierpać y gubić ile go sstaie y
przemoże / nie dopuścić: y za nie/
y za to co sie w niej zamyla / krewo
swoie gdy tego potrzeba rozlać.
Drzetoż tak on Dawidow Hetman
Joab do brata swego mowil: Za-
stawiamy sie y walczmy o lud nasz y o
miasto Boga naszego. a iako bedzie wo-
la na niebie, niech sie tak sstanie. Za-
koby rzekł: Co P. Bog da to wdzie-
cznie przijmiem. albo śmierć / albo
zwyćieństwo. Miłość ku oyczyźnie
w ktorey sie zamylaia bracia y ro-
bytki por. inowactwa / y dobra na-
se y w ktorey jest miasto Boga na-
sego / to jest kę ścisł Boży y chwala
iego / wyciąga dobre syny na woj-

ne y

Wabożeństwu o.	13.
<p>ne/ y mówią iako oni v Machabe- ow : Lepiej nam w bitwie umrzeć : niżli patrzyć na nędzę narodu naszego, y na zburzenie praw Bożych y kościo- ła iego.</p>	<p>1. Mach: 3</p>
<p>Y to jest drugie przedsięwzięcie żołnierskie: aby wiary y Ewangelii cy y Kościoła ś. bronić / a wpaść mu nie dać / zwłaszcza gdy pogań- cy y niewierni na nas y królestwo na- sze powstaia / którzy Boga Chrześ- ciańskiego w Troicy iedyngo nie nawidzą / y służbę y zakon y lud ie- go psują. Przeciw takim się zоста- wiać wielka jest v D. Boga wystu- ga / y prawe rycerstwo. które Pola- cy nasi starzy dobywając mieczow przy czytaniu Ewangelii / oświad- czali. Y gdy z inemi Chrześciany na obronę do grobu Bożego y wia- ry Chrześciańskiej / przeciw Sarac- enom wyprawy czynili.</p>	<p>o wiare S. czyni dobryżoł- nierz.</p> <p>Mieczow dobywá- nie przy Ewange- licy.</p>
<p>Trzecia jest myśl dobrego żoł- nierza : aby na wojnie stać y na</p>	<p>Nabywá niesławę</p>
<p>A 7 bywał</p>	

14.

Zolmerstie

dywat / y wystugi sobie v swego
 Broła y Rzeczyposp. y pożytki ś-
 wieckie iednal. Ten vmyst może
 być bez grzechu / byle przedni nie
 był / á one dwa przodkowali / á
 ten trzeci iako przydatek za nimi sie
 puśczał. Bo y ono kóścielne ryce-
 stwo tak sie do bitwy pobudzało :

1. Mac. 9

Nie věiekaymy , prawí / choć mamy
 ná sie wielki poczet nieprzyiációt :
 Vmicraymy meźnie za brácia náše , á
 nie czynmy zelżywości sławie nášey.

Słowacy
 od sławy
 nazwáni.

Od sławy Słowaki nas nazwano /
 iż is narod ten wiecey niżli pożytki
 wżytki miłował. y marwiało náše
 ryceřstwo do potrzeby idac. Niez-
 bedna sławo / dziś dla ciebie głowe
 poloże. Trudno to dobrze vrodzo-
 nym y w cności sie kochájącym ce-
 decymowác : gdyz cnoty sława iest
 własna zaplata / y v Bogá y v lu-
 dzi / y nád ine sie pożytki przekładać
 ma. y w pismie ś. Matharyáš sy-
 nom z ryceřskiego dzieła / sławie
 wielka y wieczna pámieć obiecwie.

1. Mac. 2

ROZ-

Wabożenstwo.

15.

ROZDZIAŁ V.

Piąta Nauka.

Nà iàka woynę pisać się mająt
nicz Chrześciński.

NA taka ktora jest rzędowanie
od najwyżey mocy postanowiona / y ktora jest iasnie sprawiedliwa. Woyny niŝt podnosić nie może / iedno Krol y Rzeczposp. abo najwyżey Pan w swoim Państwie. Bo poddany obracać się ma po sprawiedliwość do swego Pana / y do prawa iego / a woyny żadney sam zacząć / ani się o swoje krzywdę mścić / y sam sobie czynić sprawiedliwości / nie może. Lecz Krol y ten Pan / ktory nad sobą wyższego / y trybunału v ktoregoby o swoje krzywdę czynił / nie ma: woyna swego dochodzić musi: y sam ię tylko zacząć swoim stanowieniem może: ale żaden poddany iego nie może / ani owe książetá / ktore Bro-

Kto woynę podnosić może.

lom

16.	Żołnierskie
<p>Sąsiedzkie wojny są zakazane.</p>	<p>kom do cęlarzom podlegaia / zacząć między sobą sprawiedliwej walki nie mogą.</p> <p>Y dla tego sąsiedzkie wojny pod jednym panem / nie tylo są niesprawiedliwe / ale y zakazane prawem y przyrodzonym / y pisanym / y ludzkim y Boskim : y ci żołnierze którzy się na taką wojnę piszą / y którzy im pomagają : wielce grzeszą z obu stron / y są rozboyniki skutnie się mieć mają. y którzy tam zabici bywają / wiecznego potępienia / iesli bez pokuty schodzą / nie wyda.</p> <p>Co się rozumie o tych którzy najeżdżają. Bo bronie się każdemu szczeremu y poddanemu godzi : ale wojnę zaczynać / najeżdżać / odpowiedź czynić / na rękę wyrzwać / żadnemu się nie godzi / iedno na wyższemu wżedowi / który sam wojnę podnosi y odpowiedź daie temu / z którym prawa y trybunału do sadu mieć nie może.</p>
	<p style="text-align: right;">Mia</p>

Wabożeństwo.

/ 17.

Ma też na to oko pilne mieć żołnierz Chrześcijański, jeśli wojną do ktorey sie pisac chce: ma w sobie iasna sprawiedliwość / a szkody niewinnemu nie czyni. Bo są panowie drudzy iako rozbojnicy y wilcy drapieżni / zbierają woyska na rozszerzenie państwa swego: na wydzieranie cudzego / na pomście nieustępną / na psowanie wiary y służby Bożej / y wielkie krzywdy ludziom y wciśki czynią / y wiele krajów pustoszą / ziady y gniczou y łajomstwa do zley chęci, do podwyższenia swego. Do takiej wojny uchowaj Boże przysławac. Uchowaj Boże onych słow ludzi dyabelskich: Wy mi / prawi / y dyabel piemadze dał na krew ludzka wyde.

A iż jedni są żołnierze domowi y poddani: drudzy obcy za pieniążem: ktorey nie swaim ale innym panom służą: obcy żołnierze pilnie muszą wy sprawiedliwość wojny

patrzac
gdzie
woyną
sprawie-
dliwa.

Obcy i
nierz p
niczy n
patrzac
na spr
wiedli-
wość

ney

16.	Żołnierskie
<p>Sąsiedzkie wojny zakazane.</p>	<p>lom ado cęarzom podlegaia / zacząć między sobą sprawiedliwocy w alkfi nie mogą.</p> <p>Y dla tego sąsiedzkie wojny pod iednym pānem / nie tylo są niesprawiedliwe / ale y zakazane prawem y przyrodzonym / y piśanym / y ludzkim y Bożkim : y ci żołnierze którzy się na taką wojnę piśa / y którzy icę pomagāia : wielce grześa z obu stron / y za rozboyniki stufnie się mieć māia. y którzy tam zabici bywāia / wiecznego potepienia / iczli bez pokuty schodza / nie wyda.</p> <p>Co się rozumie o tych którzy nāiezdżāia. Bo bronić się każdemu szcęgulnemu y poddanemu godzi : ale wojnę zaczynać / nāiezdżać / odpowiedź czynić / na ręce wyzywać / żadnemu się nie godzi / iedno nawyższemu urzędowi / który sam wojnę podnosi y odpowiedź daie temu / z którym prawa y trybunału do sadu mieć nie może.</p>
	<p style="text-align: right;">Ma</p>

Lubożeństwo.

17.

Ma też na to oko pilne mieć żołnierz Chrześcijański / jeśli woyna do
 strocy sie pisać chce / ma w sobie i
 sna sprawiedliwość / a szkody nie-
 winnemu nie czyni. Bo sa panno-
 wie drudzy iako rozboynicy y wil-
 cy drapieżni / zbierają woyska na
 rozszerzenie państwa swego / na wy-
 dzieranie cudzego / na pomście nie-
 stuśną / na psowanie wiary y służby
 Bożej / y wielkie krzywdy ludziom
 y ciężki czynią / y wiele krajów pusto-
 szą / ziadu y gniewu y łakomstwa
 do zley chęci / do podryżenia swego.
 Do takiej woyny uchowaj Bo-
 że przystawać. Uchowaj Boże o-
 nych słow ludzi dyabelskich: By-
 mi / prawi / y dyabel pieniegdze dał /
 na krew ludzka wyde.

Patrzac
 gdzie
 woyna
 sprawie-
 dliwa.

Obcy i
 nierz p
 niczy n
 patrzac
 na spr
 wiedli-
 wość

A iż iedni sa żołnierze domowi
 y poddani: drudzy obcy za pienią
 dze / strocy nie swoim / ale innym pa-
 now służą / dca: obcy żołnierze pil-
 nie re / sprawiedli- / osi / woyn-

ney

18.

Żołnierskie

ney przypatrować ma. Jesli iasna
w niey y nie wapliva sprawiedli-
wość / niech icy w imie Pańskie
pomaga/iako Bozey: a iesli wat-
pliva / o ktorey tak y owak ludzie
rozumieia: niech od niey vcieka y w
nie sie nie wdacie / y duze swey nie
zarodzi. Bo woyna straszliwa iest y
przykra / y wiele w niey niewinnych
vcierpi. y nie godzi sie icy vzywac
iedno o barzo iasna y wielka frzy-
wede / o wszytko sie iednanie y poro-
wnanie pierwey pokusiwshy. Bo
frew nie woda / iako mowim / wo-
ienne lekarstwo.

Domos-
wy żoł-
niersz.

Lecz żołnierz domowy Pana
stuchaiac / moze sie choc na wapliva
Pana swego sprawiedliwosc
do zoldu vdat. na sumnienie sie y
cnote iego spuszcziac / a manda-
tow iego y rzadow nie posadzaiac.
Bo samym postuzenstwem wy-
mowiony byc moze: a na panie ie-
go grzech zostanic. Chybaby iasna

barzo

Nabziestwo.

19.

bárzo y niewarpliwá paná ich nie-
spráwiedliwóść y zióść zachodziá.
Bo w ten czas słuhać go poddani
nie winni / gdy co panich przećiw
P. Bogu y iasney spráwiedliwóści
iego rostkaznie. W ten czas mowić:
Boga słuhać y icmu poslušnym
być á nie ludziom.

ROZDZIAŁ VI.

Szosta Náuka.

Nabcśpiecznieysza woyná ná Turki,
Pogány y inne niewierne Krzyża S. y
kościolá Bożego nieprzyiaciele.

NA Saráceny y Turki prá-
wie spráwiedliwa y świetá
iést woyná. Bo są nieprzyiaciele
wiáry Chrystusowey / y Krzyża S.
y one gdzie zwycięstwo mają a mo-
ga / srodze gubia y wyforzenia /
swego fałszerzá Włachometá wy-
nosząc / y do sprósnego zakonu ugo-
ludzie / brzościńskie przynuszą

y du.

20.	Żolnierskie
Nā Pogā ny ſvieta woynā.	y duſe ich zabiāia. Poſiedli kro- leſtwa Chrzeſciañskie y teraz ieſ- cze poſiadaia / bez żadn go prawa / tylo pañſtwa ſwe ſerzoc / nā roſto- ſy ſproſne ſwoie / cielesne y ziem ſkie Nā nie cny żoinierzu ostrz ſwoie żelāzā / vmieray rad dla czci Chry- ſtuſowey / wybarwaiy wciſnione Chrzeſciañy / broñ wiary przeta- ney y koſciotā Bożego / zaſluguy ſo- bie korone wiecznā y tu nā ziemi ſtawę rycerſka pozyskuy. Żaluy ſle- poty pānow Chrzeſciañſkich / kro- rzy ſie ſami iedza / ieden nā drugie- go pañſtwa porſtaie / zażdroſć / nieprzemoſć / nienawiſć / lakom- ſtwa y hārdoſć ie zaślepitā. Żch niezgoda Turcy wroſt y ieſzcze roſ- cie / a koſciot ſie ſ. y wiara Chryſtu- ſowa poniża.
Nā ro- zboyce Koſciel: neſluſna woynā.	Stuſna też ieſt woynā / nā te ktorzy iako y Turcy wiare ſ. Kātho- lickā obalāia / y prawowierne Ch- rzeſciañy wyganiaia / y koſcioty y
	imio:

Wabożeństwo.

21.

imiona kościelne/starym dzierżawcom wydzieraia/gdy inaczej pokoy z nimi być nie może/ a bronić się ich naiązdom musim/ gdy nie tylo wracać cudzego niechca/ale frzywo-
dy przyczyniaia co dzień/ y przez nie wiara Chrześcijańska ginie/y w pogaństwo sie obraca. Gdzie iest tak iawna y wielka y pospolita w-
systkich frzywoda: tam też iest spr-
wiedliwa woyna / gdy żadney dro-
gi do iednania sie z nimi y do przy-
wrocenia tego co czyie iest/ nie
stawa.

Znych woien miedzy Chrześci-
any ma sie pobożny żołnierz strzedz
bo rzadka w nich sprawiedliwość/
a choć iest iaka / tedy opuśczaia ine
spesoby do swoiey nagrody/ ani sie
z całego serca kusa o zgodę/a iako-
by do tak frogiego szrodku/ iaki iest
w walkach domomych nie przy-
chodzilo.

R O Z.

22.

Żolnierskie

ROZDZIAŁ VII.

Siodma Náuка.

1² przyczyna każdey wojny iest niabywanie y zatrzymanie pokoju pospolitego.

Wielki
grzech
Pánow
gdy nie o
byczáy=
nie woj=
ny pod=
koşa.

NZe ma sie wojna podnosić / iedno dla pokoju y dobrego pospolitego. Bo barzo grzesza pánowie y żołnierze ich / ktorzy na rozszerzenie państwa / na pokazanie mocy swey y vmicietności y stały żołnierskiej / abo na inie próżności wojne podnoszą / y do tak srogiy ludzkiej zguby nie przymusiemi / ani dla pospolitego pożytku y pokoju ida. By dobrze vrzedowa moc y siłna przyczynie mieli / á tego konca y mysli w nich nie było / w wielkimby sie grzechu nádowoty. Y przeto nápisal ieden s. Dostor : Pokoju zawnždy pragnąć, á wojne z potrzeby tylo zacząć mamy, áby nas P. Bóg od złego wybawił, á

August.
epist, 207
ad Boni-
faciũ Co-
mitem

w po.

Wlabożeństwo.

23.

w pokoju nas záchoval. Nie dla tego
pokoju szukamy / abysmy wojne
wieść mieli : ale wojne podno-
sim / abysmy pokojowi dostawali.
Gdy tedy woiuiesz / myśl o pokoju /
abyś tych na ktore iedziesz / do ied-
ności y pokoju przywodzit.

Y dla tego pierwey sie o wśytki
do zgody śrzodki y traktaty y vmo-
wy pánowie kusíc máia : á niźli do
tak ofrutnego lekarstwa y śrzodku /
w ktorym wiele niewinnych vcier-
pi przystepowác. Jako w zakonie
nauczyl P. Bog : Gdy, prawi, miásta Deut. 20.
dobywác bedziesz : pierwey mu podajś
pokoy.

ROZDZIAŁ VIII.

Osmá Náuká.

O prawach żołnierskich od Iana S.
Chrzęcićiela podánych.

Pytáli sie o swoim zbawieniu
żolnierze v mistrzá onę wśy-
stkich

24.

Żołnierskie

Luc: 3.

stich stanow / ktory do wśelaficy pobożności y do Chrystusa y wiary jego y obmycia grzechow z meki jego ludzie grzeβne prowadzil. y mówili: Co też nam kazeβ / mily mistrzu / czynić / abyśmy zbawieni byli / a teysiektory na drzewo niepożyteczne / y tego nigdy nieogāšonego ognia piekielnego / ktorym grozić / wchodzić mogli. Toć cne rycerstwo / ktore taka ma o zbawieniu swoim piecza. Toć to nie oni zuchwali / desperaci / y w grzechach brodzacy / ktorzy z wielkimi y brzydkiemi złościami / y nieczystościami y krzywdami vbogich / do potrzeby y na śmierć ida / a piekła sie nie boia. Jest sie czego bać. Mistrz on świety nie kazał im żołnierskiego stanu odbiegāć / nie kazał zbroie y broni porzućić / stan ich pochwalāiac / a zbawienie im w nim obiecuiac: iesuby zachowāli od Boga nauke jego / we trzech regutach zamkniona. y iest tā.

Pier-

Nabożeństwo.

| 25.

Pierwsza: Nikogoż nie bийcie. Nā
nieprzyaciela oyczyzny y Kościo-
ła ś. to żelazo / ktore p:zy bofu nie-
ściecie/obracaycie. Niewinnego sa-
siada/dla ktorego obrony wezwani
iestescie / zostawuycie w pokoju.
Nie badzcie wlicznemi na bruku
żolnierzmi / ale woyny Pańskie y
Boskie/iako do Dawida rzeczono/
odprawuycie. Zuchwalstwo y
gniew swoy na nieprzyaciela Ko-
ronnego chowaycie. Tam sie kup-
ciey schadzaycie/nie tu doma naie-
żdżajac niewinne / y mocy z ktora
idzicie nad nimi używajac. Trud-
no sie wam obronic / boście zbro-
ni y w kupie / y na moc zgotowani.
ale nie przecie wasiadam / nie na
niewinne / nie na wbogie. Doma y
w ciągnieniu winniście być iako
owce: a w polu y potrzebie iako
lwami nieustraszonemi. Bo gdy do
malwami okrutnemi bedzicie / w
potrzebie staniecie sie iako narzes

Reguła
pierwsza
żolnier-
ska.

1. Reg: 25

Krzywdy
domowe
od żoł-
nierzow.

B

owca:

26. |

Żołnierstwo

owcami. Uleństwo zginie/złe sum-
nienie w krzywdach ludzkich serce
wam skazi / y tym wasze zuchwal-
stwo pokarze P. Bog.

Druga
regul'a
nie po-
twarzając.

Drugie prawo abo regul'a: Ni-
kogoż nie potwarzajcie. Każdzi cze-
sto żołnierze chciwi y łakomi po-
twarz klada/ gdy o foga pieniażce
y majątność dobra widza/ mówia:
to zdrajca / to śpieg: ten sie z nie-
przyjacielem zmarwia/ ten mi służe
abo towarzyszą ranil / ten mi konia
wkradł/ ten chce do wojska nieprzy-
jaciół wciec. A eno żadnego nań
podobieństwa nie będzie/ y sami na
sumnieniu widza iż niewinni: ale
inafszy do pokrycia tępstwa swo-
go przyczyny nie mają. y zaraz po-
twarzone ze wstyżkiego obłupia / y
do Hetmana powiodą, od tego od-
wodzi ich ten święty mistrz: a mo-
wi: Potwarz y fałszywe świadec-
two wielki jest grzech przed Bo-
giem. strzeżcie się tego synowie mili

Trze-

Wabożeństwo.

27.

Trzeci piąto: Przestaycie na Trzeci: zaplaćcie waszey. Nikt, iako morei regula Apostol / o swym groźu wojny nie żołnier. służy. (okrom woluntaryuszow.) ska.

Dosyć że sie na tak strażliwa y śmierci bliżka postuge / z miłości ku oyczyźnie / abo z postużeniem ku pańu swemu / abo dla wiary y czci Bofey dobry żołnierz rodzić / zdrowie swoje na to nieść. Potrzeba mu wyprawy y żywności y na to pieniądze / ktoremi wojna stoi. Dla Pieniętegoż Brołowie y Panowie bez pieniędzy ż.p. niedzy y obmyślenia o gotowości nierż po ich / zacząć wojnę y pisać żołniestrzebnie.

za nie mogą. Okrom tych / v ktorzych sam poddani służbe wojenna odprawia / y z rol y imion na to obwiązani są / iako v nas zdawna było. Co sie inż wiekow naszych y z odmiana czasow y obyczajow wojowania / nie powodzi / y inż sie ten sposob zapomniat / ktory pospolitym ruszeniem zwali. Drzy ktorym

B 2 jednal

28.

Żołnierstwo

iednak pienieźnego żołnierza mieć
musieli. Co jeśli sie dobrze stało/
inym sie na rozsadek puszcza.

Kradzież
pospolis
tegoskar
ku.

Pecula-
tus.

Wie naszą professya o tym zdanie
dawać. To naszą do sprawiedliwo-
ści vpominać y na grzechy ludzkie
wolać. O iako wielkie są kradzie-
stwa w naszym krolestwie y osuka-
nia K. P. gdy sie pobory na żołnie-
rza zbieraia. Arenduie ie po po-
wiatach ieden drugiemu. Poborca
supuie vrzad / y drugiemu zaś go
przedacie / abo arenduie. arendarz
zaś arendarza nayduie / a wksysey
kradna / y grzechy osobny y wielki
popelniaia / ktozy zowie Peculatus,
nad ine wksytki z strony maie-
tności naskodliwby / y po swie-
tokradztwie nawietby. Bo zło-
dzicy iednemu domowi abo gospo-
darzowi szkode czyni : a ci nam
wksytkim. Bo nas gubia / y do wy-
dzierania nie płacone żołnierze przy-
wodza / y na nieprzyiaćciela pospoli-

tego

Włobojenstwo.

29.

tego sile / odeymuia. Powiadaia
iż snadź ledwie połowica poborow
na potrzebe woenna przychodzi / a
takim kradziestwem druga potowic
ca ginie. Druzzy poborcowie kila-
naście / kiladziesiąt tysięcy na lidz-
bie zostaią / y pospolite R. P. pienią-
dze sobie biorą / y za nie wsi kupu-
ją : a nikt o to nie czyni / ani pra-
wem / ani iakim innym obyczaię aby
sie tacy wsiydzili / y wracali cudze
y karani byli. Jakobyście recc swe
zatrzymali / gdyby ieden ziadł to co
na trzydzieści osob dano ? iakoby
sie głodni nań nierzucili ? O nie-
rzadzie y ospatości wasza do sp:aw
pospolitych. Nikt oyczyzny nie po-
żatnie / nikt sie o nie nie wstąpi.

Gdy tedy pieniądze nie masz / Jesli nie
żołnierz wydziera y lupi / swoje sa-
placa, siady / co sie z wielką przyrodą dzie-
niech nie ie. Jesli mu nie płaca / niech nie słu-
ży / a do domu sie wroci. Nic wi-
nien brać y sąsiad y poddany y

B 3

ksiądz

30.

Żołm. rłkie

ksiadz ubogi iego żywicie y wydziera-
 rania iego ciapicie a zwlaſzcza gdy
 pobor z swey strony dat. Biora
 drudzy co chce y wydzieraia / y kro-
 sie im ſprzećwi zabijaia rany y me-
 fi ubogim zedaja / a nalupireſy/
 przedaja y pienieia. A ubogidla-
 nich giodem umiera / y do ſomor
 y ſirzyń kł. cze iotrowſcie maia / y
 pieniadze / y to co dom ma wbytko
 biora. y troie ſwoie pieniadze od
 niewinnych y ubogich wybrauſy:
 zaſ ſe carey zaplaty v pominaia / a
 odarte mu nie ſie nie wraca. To ſie
 mowi o zlych y ſwo wolnych / do-
 brych nie tykamy. Wola tedy Jan ſ.
 na nie: Przejiajcie na piacy ſo-
 icy. y my wolamy / ale nie poma-
 gamy / gdy wrzedy baczenia y do-
 wcipu y pilnoſci nie zaſywaia ia
 koby ſie ty nierzady y frzywody od-
 dalaty / a żołnierz bez pieniedzy nie
 byl.

Lzie

Wabożeństwo.

31.

ROZDZIAŁ IX.

Dziewiąta Nauka.

O przednieyszych cnotach Ry-
cerskich.

Pierwsza jest sprawiedliwość /
pod ktorey chorągwia / bryś
ciański żołnierz idzie / y bez nię /
li doma siedzieć / bez nię nadziei
do zwycięstwa nie ma / y poniszy sie
Boskiej boi / ktora za rozlaniem
krwie niewinney przychodzi. Tę
sprawiedliwośći przestrzega w po-
stepkach swoidy / aby niht zé tego
przyczyna przywdy nie miał domo-
wi zwiśbęza y sąsiedzi. Bo jeśli on
jest cęktor w otymey / prawiedli-
wości: a iako domowa pfować
ma / iako nię w bogie iu pié
y rozbić ma / ten ktory na czynie-
nie sprawiedliwosci / y na otrone v
krywdzonych braciey / przeciwnym
y niesprawiedliwym niecz mecie?

Lutca cnota żołnierska jest /

B 4 116.

32.

Żołnierskie

Druga, *u*jęstwo / ktore sie Fortitudo zo-
 Męstwo. wie. ktore na trzech rzeczach poká-
 Męstwo zác sie ma. Naprzód/aby roskoŝy
 ná *czym* ċieleŝne y mielkoŝci pomiatal / y
 zawisto. sam siebie y zle ŝkonnosci swoje
 zwoiował/pierwey/nizli nieprzyia-
 ċiela oyczyzny zwoiować chce. Bo
 roskoŝy y nieczystoŝci y pijańŝtwa/
 y inie mielkoŝci do żołnierstwa nie
 ŝtuŝa. Gdyŝ czynia człowieka nie-
 wieŝciuchem/y kadziela y zaiacem.
 y kto sie w nie wdá / męznym być
 nie moŝe. Smiałym z pijańŝtwa y
 desperatem być moŝe: ale nie żoł-
 nierzem / ktory rozumem y cnota
 ŝold swoy prowadzi.

Twárdo-
 ŝci żoł-
 nierskie. A k temu męstwo naleŝy ná wy-
 cierpieniu y znoŝeniu przyroŝci
 ċieleŝnych: głodu/niepogod/zimná/
 wiatrow / deŝczow/ polnego lego-
 wiŝka / nieŝpania / pracy y ran ná
 ċiele swoim / y noŝenia zbroie / y ná
 inych trudnych y ċieŝkich robo-
 tach. Bo bez tego nie sie wielkiego
 ná woy=

Wabojeństwo.	33.
<p>na woynie nie sprawi. Na twar- dości / nie na pieczętotach żołnier- stwo sie funduie.</p>	
<p>Do tego potrzeba mu meżnym być na pogardzeniu zdrowia wła- snego/gdy potrzeba. Na czym w by- tka ta cnota rycerska y mestwo za- wisto. Za którym niewstrafione ser- ce przychodzi / iż na każdy nagorszy raz/gdy czas wpatrzy / a rozum wka- że/nastąpi y natrze / y z Bożą pomo- cą wygrawa.</p>	<p>Wzgar- da zdro- wia gdy potrzeba</p>
<p>Trzecia cnota rycerska iest po- stuszeństwo / ktore narwyższe iest y na wiece w tym rzemieśle. bez ktore- go iako wśedzie / tak y na woynie sprawic sie nie dobrego nie może. On rotmistrz w Ewangeliy rycer- skie postuszeństwo przyrownal do mocy Bożey mowiac: Jesli w sta- nie v nas naszym żołnierskim / taka moc ma rostazanie starszych / iż być musi wśytko co kaza: ia slucham Hetmana: a mnie sluchaja towa-</p>	<p>Trzecia cnota po- stuszeń- stwo. Matt: 8.</p>
<p>A S rzyby</p>	

34.

Żołnierskie

rzyby moi: y co rozkaże sstać się a
 nie chybi: daleko więcej/gdy ty ro-
 kajesz Bogiem bedac / wszystko się
 na słowo twoje stanie. Mocne sło-
 wo Bożce y pełnić się musi: tak mo-
 cne ma być słowo y rozkazanie star-
 szych na wojnie / y zaraz się ssta-
 wać ma. Bo inaczejy rzaduby ja-
 dnego / y z tym zwycięstwa by nie
 było. Oni v króla Ochozyasa żoł-
 nierze patrz na iaka zgube swoje z
 rozkazania y posłuszeństwa ida. Ze-
 dna rora od Helasa Proroka o-
 gniem z nieba spalona jest / a dru-
 giej na tenże ogień nastąpić kaza-
 no. Nastąpili y zginęli tako y pier-
 wszy. Gdy kaza na dziate na szel-
 skie po- by / nawłocznie idzie posłusny żoł-
 niery / choć przed sobą trupy widzi
 y tak ma być / y czynia to wszystko do-
 brzy y maia v Pana Boga w woj-
 nie sprawiedliwej swego posłuszeń-
 stwa zaplate. Jestli źle abo dobrze
 hetman rozkaże v rotniszcz pro-

4 Reg. 1.

Żołnier-
 skie po-
 słuszeń-
 stwo.

K. 4. 31

Nabożeństwo.

35.

wadzi/ iuż go nie sądzu/ ani sie o ra-
dzie tego pyta.

Takież postuś. nstwo być ma w
obozie y na leżach y strożosy. Gdzie
wiece trudney żurby vporzu y-
cieżyc na rzeczy mnieyszy. niżli na
oney/ gdzie o zdrowie idzie. Często
sie starszym sprzeciwiaia / y niepo-
słuszeństwo pokazuia. A co gorzey/
semrza y źle mówia o rotmistrzu/
o hetmanie/ o krolu/ y drugie na nie
pobudzaiia / y znowy y confedera-
cye škodliwe R. D. czynia / starffe
posadzaiac y iemi pogardzaiac / a Sze-
mra-
swoie checi źle y gupie przewo-
dzac. Czego sie cny żołnierze Chrze-
burgenia
ściancki strzedz/ a w starszych swo-
ich P. Boga y zwierzchność od
niego postawiona czcić ma. Jesli
mu winno pieniadze/ vpominac sie
drogami służnemi moze. A Pa-
nowie y Brołowie z wielka y sze-
ra pilnościa/ y w czas obmyslac
maja / aby robotnik taki y tak roby-



B O

t. 1

36.

Żołnierskie

tkiemu frolestwu potrzebny swoje zaplate miał.

ROZDZIAŁ X.

Dziesiąta Nauka.

O kárności żołnierskiej.

Rozpusztność y niekárność w
szkedy zła: ale w rycerstwie
nagerba y naszkodliwba. Bo żelazo
y moc w ręku mając żołnierz / ie-
st cnoty nie ma / wiele złego swo-
wolność tego nabroi. Ale y do-
brym boiazni karania pomoc do
cnoty czyni: ale nawieccy na złe
natury y nieśláchetne powstawá
ma czynna v Jeremiášá rozga:
ktora Boska iest / y nawieccy na kár-
ność y porobciagnienie y vstrafe-
nie złości / rzedy P. Bog posta-
wił y dał im miecz / aby sie nań
złość ogladali / a swawola vstępo-
wata. Wielka moc iest hetmánska /
y przedie iest żołnierskie práwo / y
na to takie frolowie im daia / aby

Kárność
od Boga
iest.
Jerem: 1.

Moc het-
mánska.

1010.

Nabożeństwo.

37.

to trostwo wcihało / a rząd był / y po-
 stużeństwo kwitnło : w piśmie s.
 Jozue wielki hetman od Boga da-
 ny / wnet o niepostużeństwo / iż nad Iosue 7.
 wyrok obwołany troche srebra nie-
 dzy trupy wziął / ażan / właniono- 1. Reg: 14.
 wać go zaraz kazał. A Saul y sy-
 nowi własnemu o niepostużeń-
 stwo w obozie przapuścić niech-
 ćiały / y zabić go rozkazał / na naukę y
 zmocnienie karności żołnierskiej.
 Choć rzecz była nikomu nie škodli-
 wa / iż troche zjadł miodu nad za-
 kazywanie obwołane w obozie.

Pogańscy Cesarze starzy y he-
 tmani / napisali regule żołnierskiej
 karności. Valerius Aurelianus
 Cesarz napisał list do pułkownik
 iednego. Jeśli / prawi / chceś pułko-
 wnikiem być / y owym jeśli żywym
 być chceś / mierz żołnierza w karno-
 ści. Żaden niech nie wydziera ko-
 nia cudzego / owce niech nie tyka /
 jagod nie brąć / zboża nie psować /

Reguły
 żołnier-
 skie sta-
 rych po-
 gąńskich
 Cesa-
 rzow Vo-
 piscus in
 Aurelia-
 no.

A 7 ole-

38.

Żołnierkie

oleiu/soli/drewo/nie wyciągac. 1. 13c
 stay każdy na żołdzie swym/ z łupu/
 z nieprzyjaciół/nie z płaczu sąsiędz
 kiego niech ma. Zaplate y pienia-
 dze swoje/ niech ma v pasia d nie ro-
 karcznie. Lancuszek na ramieniu/
 y na paleu pierścieni niech nośi. ko-
 nia swego niech cudzi. ieden drugie
 mu staż: wieśćzkom nie nie day/ a
 w gospodzie czysto sie zachoway: a
 kto sie poswarczy niech bity bedzie.
 Te kárność mieli/ y gdy icy ro-
 t. niŝrz abo pułkownik nie zach-
 wał/ sam swey syie zá grzech sobie
 poruczonych nastawie musiał.

Frocopi-
 us de bel-
 lo Van-
 da lib. 1

Kárność
 w obozie
 y w spra-
 wiedlic-
 wość.

Belisarius on przestawny v Ju-
 stiniana Cesarza hetman y doby
 Chrześcianin / gdy w obozie o pi-
 jaństwo y meżoboystwo dwu żoł-
 nierzow na pal wbić kazał: dudy
 na frogie káranie ono semrali. A
 on zezwawszy wozyko powiedział:
 So zwycięstwo / prawy / wiele po-
 maga czynienie sprawiedliwości.
 Wiećie dobrze/coście nieprzyjacie-

le mo-

Wabożeństwo.

39.

le mocne / y ciaty wani rowne pofonywali / y drugdyście też przegrawali : iż ludzie sie z soba biedza ale koniec taki chce sam D. Bog dać. Istotoremu sie lepiej sprawiedliwość

ćis y czcisz tu niemu zalecać / niżli zbroiem y wyprawie naszey duszać. Jako tych nie karać / którzy mezo boystwo popełnili. Dupać sie nie godzi : a daleko wiecey zadupać. Samo pijanstwo karać sie ma. Proszę

refu swoich od krzywdy towarzyszkiej powściągać / bo takiego boć strasliwego nieprzyiaciela : który nań z czystymi rekami nie idzie / za towarzyszka mieć nie bedzie / y niemu nie przepuścze / gdyż prośna jest siła y moc bez sprawiedli

wości. Tak mowi ten Pisarz / Woyło uspokoił / y lepszymi na ono karanie patrząc żołnierze zostawili.

Od Boga zwycięstwo. Bogu sie zalecać na woyne. Pijanstwo karanie. na godne.

By naszy hetmani tego wieku karność na stary karność żołnierska swoich szarych orszadków nęcieli : byli by stary

nicy

40.

Żołnierskie

now Pol-
skich.

niewęmi y szczęśliwemi. O głowe kapusty nad zakaz / głowe niepostuśnemu brano / iako Żadamo-
wi o iabłko dla swey wolecy. Strąsy
lipierwey y poczciwością / y bali sie
tego karania Polacy naśy wiecey
niżli śmierci. Niech wżdy wiedza
iaka tu nauka iest: iż niesprawiedli-
wość y niekarność szczęście przery-
wa / y P. Bog zaś sam sprawiedli-
wość czyni / ale srożka y na wśytki.
o czym niżej. O by tacy Belizary-
usowie byli / a pijanstwa / y nieczy-
stości / y łupieństwa / y posromocenia
białychgłow karali / y o krew brater-
ska y sąiedzka nie przepuśczeni / a
meźnie nie sie nie boiac prawa swe-
go y zwierzchności zażywali : nie
bratby nieprzyiaciel Turczyn y Tá-
tarzyn gory.

ROZDZIAŁ XI.

Iedennasta Nauka.

Iako z grzechami iawnemi żołnierzow,
niebezpieczno iść do potkaniá.

Nie-

Wlubożeństwo.	41.
<p>NZebeśpiczne woysto wŝytko w bitwie / gdy sie wiele zbrodniow/nie vkaranych / między żołnierzmi náyduie. bać sie przegrania potrzeba. Jest znaczny przyklad w piśmie S. iż dla iednego grzechu żołnierza Achana / ktorym obwołany w obozie wyrośk przestąpił: bitwa była przegrana. y mowii im P. Bog: Przeflectwo między wami / y przetośćie pobici y zfromotaśćie vćiekali. y gdy sie on winny znalazł/ zabijając go wŝyscy mowili: iżes nas wŝytkich zatrwożył: mieyże od Boga trwoże. Wtęten przyklad pámietajac potym ludzie / niechćieli mieć w wczesńictwie swoim y towarzystwie przestepnikow: ale mowili do nich: Domyćcie iako ieden Achan syn Jary rozkazanie Pańskie minal / a nad wŝytkimi ludzmi gniew Boży polegal. y Amazyas frol / gdy chćiał do swęg woysta odŝezepieńce brać</p>	<p>Iosue 7. * Iosue 22 2. Par 25.</p>
y pic	

42.

Żolnierskie

Odśceze= y pieniądze im zadał: vstybat od
 piency Proroka one słowa: Krolu nie
 do woy= przysmy do woyskątych odśceze-
 ska nie pieńcow / bo z soba Pana Boga
 przyiaci nie maia iesli rozumieš i; za moea
 woyska wielkieg z wyćieswo idzie:
 dopuści Pan Bog i; cie twoi nie-
 przyiaciele poraża. Bog sam po-
 maga / y Bog sam w pogonia da-
 ie. Agdy rzeki krol: ale mi pienią-
 dze im zadane zgina: odpowie-
 dział: Ma P. Bog skad inad iesz
 cze wieccy tobie dać. To iesi / gdy te
 mi dla iego roskazania pogardziš:
 y gdy one heretyki do domu odpra-
 wit / bez nich / mala liczba sw oich /
 nieprzyiaciele start. Eunuchus on
 Narfes, ktory Gotty z Wloch wy-
 gnal: Longobardy ktore byl na
 pomoc przyial / widzac ich wielkie
 lupiestwa / z woyska odpravit:
 boiac sie aby ich grzechy na wšs-
 tko sie woysko nie obalily. y sam
 z malym ludem Gotty pokil / y

Narfes
 Pro: opi
 us de bel
 lo Gotti-
 co lib: 3.

Wio-

Nabożeństwo.	43.
<p>Włosta ziemie od nich wyswobodził.</p>	
<p>Prawda iż się do wojny drugdy y totrowie przypuścić muszą iako oni z Jesta rozboynicy. Bo nie kiedy P. Bog z nimi zwycięstwa daie / ale też drugdy dla ich grzechow wß: ssto woysko gubi. Żolnierz nieśie na sobie dobre pospolite ludu wß: ytkiego Bożego / y dla tego na grzechy tego Pan Bog nie patrzy / iedno na pokoy y krzywdę pospolita: krorey się mści y przez o. ny grzeszniki daie drugdy zwycięstwo: a osobno zaś każdego na innym ni yscu: g: zie srody pospolite: też nie maß: karze. Ale cześciey dla grzechow żołnierskich szczęścia nie daie. A iż niewiemy rady Bożey y tajemnic jego / kiedy chce żołnierkie grzechy y inne przy nich w bitwie karać a kiedy dla drugich niewinnych przy zwycięstwie ie zostawować: bezpieczniey iest / grzechy</p>	<p>Indic. II.</p> <p>Nie za wżdy P. Bog na grzechy żołnierszow patrzy.</p>
<p>żolnier-</p>	

44.

Żołnierskie

Żołnierskie iawne karać / do obozu
ich bez pokuty niepuścić / niżli z ni-
mi y z ich złościami do bitwy przy-
stąpić. A choćby iemni y odegnaniem
ich mocy vbyło : dufać ma P. Bo-
gu hetman iż on nagrodzi / gdy sie
stusny dla iego sprawiedliwości
postepę czyni / a na gniew sie iego
z bojaźni fu niemu ogladamy.

Gunterannus frol Francyey /
gdy bitwy przegrał z Gortami / na
żołnierze swoje narzekal / mowiac :
Pana Boga sie nie boicie / kościoty
iego y kapłany łupicie / postużeń-
stwa nie oddacie / karania nie zno-
sicie / do zburzeniaście predey : a id-
ko nam dawać ma Pan Bog zwycię-
ciestwo ?

ROZDZIAŁ XII.

Dwunasta Nauka.

Do potrzeby y bitwy idac, iako sie ma
żołnierz przyprawić y na duszy
vzbroić.

Doz

Wabożeństwo.

45.

DObry żołnierz y do postugi
 pospolitey ochotny y vprze-
 my/ idac do samey potrzeby tak my-
 śli y mowi: abo vmrzeć / abo wy-
 grać: tak iako na niebie vradzono.
 Tak mowili oni v Machabeusá /
 y tak enemu witezowi przystoi. A
 lekliwy y w miłości ku oycyznie
 nie vprzeymy / mowi sobie: mam
 gdzie vćiec / bedzieli potrzeba/ y
 mam raczego. Taki meżnym nie
 bedzie. Bo na lasy y gory pátrzy/á-
 ni o śmierci opátrznosci przypu-
 Źca/ ktora go z naglá potkáć mo-
 że/ zle na nie opátrznego. Bączny y
 meżny do śmierci sie gotuie. *Klas Pzrypra*
 przod sumnienie swiete pokutay wá żol-
 spowiedzia we krwi Chrystusa *Dá- nierska.*
 na Boga swego oczysćcia. A iesli do
 spowiedzi przysć nie może/ y kápta-
 na nie ma: wola sama gdy go pil-
 nie szukał y mieć chciał vspráwie-
 dliviony/ przez meke Syna Boże-
 go/ ktorey goraco wiara siega/ zo-
 staie.

46.

Żołnierskie

Testa-
ment.
Wyzná-
nie wiá-
ry Credo

staie. Kosprawia y dom swooy / y
żone iesli ma y dzieci w dobrym po-
stawieniu kładzie. Czyni wraca-
nia iesli co komu winien abo uży-
wdził / abo rzecz / abo wola / gdy
mu P. Bog do tego pomoże. Jed-
na sie z temi / ktore gniewał y obra-
ził / y odpuszcza swoim winoway-
com z serca przed Bogiem. Sluby
takie czyni. Jesli mie Panie zdro-
wem darcieś : uczynie to a to na
czesć twoie / y na pomoc kapłanow
y ubogich : abo takie a takie trudze-
nia ciała mego na postach / na dro-
gach. c. Sam też z ducha swojego te-
stament czyni y oświadcza sie / iż w-
wierze ś. Karkholickiey y obcowá-
niu kościelnym zysć z tego świata
chce / a iż zdrowie swoje ofiaruje / y
krew swoje oddaie za wiare ś. Ch-
rześcianaśta / y na obrone icy / za bra-
cia wśytke y za mila oyczyznę / za
sprawiedliwość krola swego / a iż
sie tym P. Bogu przystużyć chce /

na wie

Ubożeństwo.

47.

na tnc sie zyski nie ogladaiac. Wła-
 koniec odleca sie P. Bogu ciato mu-
 we y duſe na iego w podobanie od-
 daiac / a mowiac iaki Psalm / abo
 ſpiewaiac Boga odzice / iako ſie ni-
 ſzy polozy. Wyznawaiac ciare
 napelnia ſie poſiedza Sucha s y
 me ſwem / y oreza ſciſaiac / a po-
 przegow poprzeduiac ſimonia he-
 tmanſkiego czeſta.

ROZDZIAŁ XVIII.

Trzynasta Nauka.

Czym ſerce wielkie do potrzeby
 roſcie.

NAprzod miłoſcia / ktora ieſt Miłoſc
 dziwnie przewaſna y mo- ku oyczy-
 ena. Przyrownywa ia Medrzeznie y
 do ſmierci / do piekta / do ognia / do bractey.
 wod y rzek bystrych y giewolich.
 Zaſo ſmierci niſt nie zwoiuię / tak
 y miłoſci ſerdeczney żaden poſtrach
 nie odeymie. Zaſo piekta niſt nie o-
 tworzy / y zamkow iego nie ſkruſy :

tak

48.

Żołnierście

tak miłość trzyma mocno w sercu/
 czego sie bezerze iela / a nie puści.
 Jako ogień wszystko przemaga / tak
 miłość wszystko strawi / y rzeczy
 naprzykrzyże y narwardże mięk-
 kie sobie czyni. Jako morze gtebo-
 kie y rzeki bystre dobrze opatrzone-
 go okretu nie topia: tak miłość w-
 sedzie gore ma / y po wierzchu w-
 szych nawalności vchodzi. Mi-
 łość dla tego fogo miłuje / w sych
 maierność sadzi. Lecz y zdrowia
 nie waży za nie gdy na te wage
 przychodzi.

Cny żołnierzu zapal sie miłoś-
 ćia ku P. Bogu / y części jego / ktorey
 żelazem swym sukasz. Zapal sie
 miłością ku oyczyźnie y ku braciey
 twoicy / y ku domowym twoim:
 wyrzyś iakoć śmierć lekka bedzie /
 doznaś iako cie meżnym uczyni /
 iako niedzwiedzice o dzieci. Zapal
 sie y do stawy swey ryccy / oba-
 czyś iako nadziata y strzelby poy-
 dzieś /

Nabożeństwo.	49.
<p>dziesz gdzie potrzeba a rozum i baczenie dobre ukaze. I to mocna do rycerstwa pomoc, uwazenie dobrej i pięknej w bitwie śmierci, jako czynili żołnierze męczennicy Boży, gdy je rozmaitemi śmierciami od Chrystusa odpłoszyć chciano. Za króla, prawi, i dla jego żołdu i postuszeństwa tylemkroć umrzeć mógł na wojnie i śmiercim się nie bać, która mię straszyc przyszłemi po śmierci przypadkami mogła, a teraz się tak pięknej śmierci dla Boga mego i dla obietnic jego tak pewnych, bać się śmierci mam? A my mówmy: Muszę jednak abo gdzie z jakiej przygody nagłą a niespodzianą śmiercią, abo na łóżku w jakiej ciężkiej niemocy dokonać. Jeśli w przygodzie i nagle umrę, w niebezpieczeństwo duszę moję dla nieprzygotowania podam. Jeśli na łóżku umierać będę, abo mię niemoc przywiedzie do niecierpliwości i bluźnienia</p>	<p><i>Piękna śmierć w bitwie</i></p>
<p style="text-align: right;">jakiego</p>	

50.

Żołnierskie

jakiego i desperacyjej, abo mię kto słabego od wiary świętej, jaki heretyk i sługa diabelski, odwiedzie, abo mowę stracę, abo mię żona i dzieci nie usłuchają w tym, co bych do zbawienia potrzebował, abo spowiedź odwlokę i niemocy sobie nie wając bez niej umrę, abo mi w słabości wielkiej i gorączce trudna będzie pokuta, gdy się rozum i zmysły wszystkie do bólu obróć. Izali tak nie lepiej w dobrym baczeniu i zdrowiu, i w rozprawie pięknej z światem z tego ciała wynieść, a nie darmo ani lada jako umrzeć, ale za Bożą cześć, za ojczyznę, za miłą bracią tej trochę krwi Panu Bogu ofiarować, a za nię wieczne królestwo sobie przez Jezusa Chrystusa kupić i za trochę dni na świecie tego nędznego żywota on bez końca żywot sobie zjednać? Terazem pewnej nadzieje

odpusz =

Nabożeństwo.

51.

odpuśczenia grzechow moich / gdy
zdrowym bedac czerstwo za nie za-
luie / z dobrym rozmyslem y sku-
cha. Moge być żyw kila y kilana-
ście lat / y w pierwsze grzechy a w
nowe inegorbszvpasć : teraz sie im
koniec stanie / y wadzic mi przestę-
złości za taka ofiara krowie moiey
nie beda.

Takie myśli w dziwne mestwo
żołnierza wbercia / y mocna nań
zbroie klada / sercemu czyniac w nas-
dziei nieprzemozonego Boga / kro-
remu swe zdrowie oddaic. y odno-
si gdy P. Bog chce wesołe zwycie-
stwo y stawie swey rycerskiej czy-
ni dosyć / y drugdy wieksza ma sta-
we gdy meznie polegla / niżli gdy
wygrawa. y śmierć takiego y tak
nabożnego żołnierza stawieyba
jest nad wbytki tryumphy.

ROZDZIAŁ XIII.

Czternasta Nauka.

Jako sie po wygranej bitwie zachowaci
ma Chrześcijański żołnierz.

C 2

Vla=

NAprzod: Nie ma sie z tego
wscelić iż sie ludzka krewo ro-
złata. y owsem nad ona nedza po-
bitych plakać przystoi. myślac iaka
jest złość ludzka/ktora na taki wpor
y do tak frogicy w niezgodach ro-
sprawy przychodzi. Jakoby ludzie
rozuemu nie mieli/ na czynienie so-
bie pokoju y zgody bez taficy zgu-
by swoicy. Bestye moca y čiaty/ale
czlowiek rozumem swoich rzeczy
dochodzićby miał. A tym żalośnicy
gdy sie sami Chrześciance zabijają/
a przykazania o zgodzie y miłości
y odpuśczenia winy ieden drugie-
mu/ od Pana y Boga swego dane-
go/zapominają.

Domyśl sobie / iż sie toż tobie
stać mogło / co na nieprzyiacielu
widziš / a nie czyñ sie lepszym v Bo-
ga/ktorego sadow y rzadow nie ro-
zumieš / a ktory cie iako y tego po-
karać mogł / y podobnoś to był za-
ruzył/ gdyby szcera nad toba spra-
wiedli-

Nabożeństwo.

53.

wiedliwość stroie rościagał. iako
 P. Chrystus do onych rzekł: ktorzy Luc: 13
 mu o porażonych y pobitych po-
 wiedali/ iż krewo ich Pitar z ofiara-
 mi zmieszał: Wszyscy/ prawi/ tak
 poginićcie/ iesli czynić pokuty nie
 bedzicie. On wielki krol Adoni. Iudic: 1.
 bezedy/ gdy mu po porażce/ rece y
 nogi obcięto / rzekł: Siedmdzie-
 śiat krolow z obciętemi rekami y
 nogami pod stołem moim odrobi-
 ny zbierali: Jakom uczynił/ tak mi
 też P. Bog oddał. nie miałem nad
 nimi pożałowania y przetom go v dru-
 gich nie znalazł. Niemiatem iż
 bezesćcie moje wieczne. Dlakom
 sie omylił/ a to cierpieć musze com
 innym zadawał.

Ma być wżalenie nad poniżo-
 nym takie / iakiegoby sam w takim
 zlym razie potrzebował Diogenes Curopala
 Cesarz Carogrodzki porażony y po- ta & Zo
 imany od Asam Sultana Sarace- naras in
 ni/ znalazł v niego wżalenie nad ne- Annal.

C 3

d30

54.	Żołnierskie
Sultana wielkie baczenie	<p>dza swoia wielka / iż v stole tego siadał. myślił ten Asam / iżby mu też to było mito / takie miosierdzie v nieprzyaciela w rowncy przy- godzie miec. y gdy raz spytał Dio- genesia / cobys byl / prawoi zemna czy- nit / gdybych ia byl w rece twoie wpadł : on z glupstwa wielkiego y niebaczenia rzeki : rozsiekalbych cie był y zabit. A on mu powiedzial : Ja twoiey nieludzkości y takicy stro- gości naśladować nie bede. Wasz Chrystus pokoy wam rozkazal / y zapomnienie krzywdy / y hardym sie sprzeciwia / a pokornym łaskę daie. y nie nieskaiac ze czcia go na iego państwo odestal / y przymierze z nim uczynil.) musiał być tajem- nym Chryścianinem ten Sultana y brzydzac sie glupstwem onego Diogenesa / starce iego Chrześci- aństwa na sie wlozył : to iest poli- towanie nad wpadłym z rozmyśla- nia takiegoż na sie przypadku. A</p>
	Pan

Nabożeństwo.

55.

Pan Bog o one nieludzkość / która
w sercu miała y o Chrześcijańska nie
stawa y zelżywość / skarał Dioge-
nesa / iż na Cesarstwie inego już na
swoie miejsce w sadzonego Micha-
ła siódmego znalazł. który mu oczy
wylupić kazał / z czego vmrzeć acz
w dobrej pokucie / musiał.

Do wygrány bitwie było stare Nnm. 31.
prawo v Moysesá / aby sie oni zwy Oczyszcie
cięzcy żołnierze siedm dni przeći nie powy
ściali / nimby byli do koscioła y spo: grány
teczności przypuszczeni / choć na bitwie.
sprawiedliwcy wojnie służyli. Kto-
rego prawa ta była przyczyna: aby
jednak choć słuźnie przelanej krwi
ludzkiej / dla natury y podobień-
stwa ktore na sobie noszą żatowali /
y nieludzkość sie ona acz potrze-
bna bzydzili / á tego sie na potym /
ileby mogło być / z dobrym y z poko-
iem pospolitym wiárowali. Wo to
strogi y okrutny / y ludziom nad ludź-
mi nieprzystoyny do nabycwania

e 4

po.

56.

Żołnierstwie

połonu / szrodek. Dawid wielki-
mi zwycięstwami y wiela krwie ludz-
kiej wylania / stał się niesposo-
bnym do budowania kościoła / nie
dla grzechu / ale dla niciakiej nie-
przystoyności. Naśladował tego
Libro Ri on wielki Cesarz y zwycięzca The-
tualium dozyus wielki. Bo gdy Eugeni-
II, afa tyranna z wielkimi krwie rozla-
Theodo. nim iego woyska pokonał: sam nie
lib: 5. Ca. przystąpił: y wedle starych ceremo-
24. Oro- niy kościelnych / żołnierze iego aż
sius lib: 7. Ca. 35. przystąpił: y wedle starych ceremo-
niy kościelnych / żołnierze iego aż
po 40. dni przypuszczeni do taie-
nic świętych byli. przez który czas
nicio swie winy obmywali / a
zwłazczą iesli nad potrzebe okru-
tni y chciwi na krew ludzka zosta-
wali.

Num: 31.

Tamie też jest w piśmie ś. opisa-
no / iako potkornicy y rotnistrzo-
wie z korzyści swey y tupore / nieśli
na ofiare y dziekowanie D. Bogu
złoto / mówiac do Moyżeszá: My

studzy

Ułabozęństwo.

57.

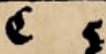
i kazy twoi obliczyliśmy żołnierze
 ktoreśmy pod moca naszą mieli: a
 żaden w bitwie nie zginął. y dla te-
 go ofiaruicm P. Bogu to cosmy
 złotą z korzyści naleść mogli/ y pro-
 sim abyś za nas P. Boga ubłagał.
 To daleko Chrześciańskiemu żołnie-
 rzowi przystoynicy / ktory iasnicy
 zna P. Boga/ y wietfe od niego da-
 ry pobrat: aby icmu samemu zwy-
 ciestwo y dochowanie zdrowia
 swego przyczyniac: z tego co mu
 P. Bog na wojnie dał dostać / na-
 dzieki darował co kościołom y v-
 bogim.

Ułaboniec po szczęśliwym zwy-
 cieście oddawać ma żołnierz słu-
 by swoje / ktore idac na wojne czy-
 nit: aby lasfi tego wdzieczny był/
 ktory go prowadził/ y strzegł/ y pro-
 sby iego wysluchał.

ROZDZIAŁ XV.

Piętnasta Nauka.

Bez wojny y domi zabawa żołnierska.





58. |

Żołnierkie

Sap: 7.

I Ako na woynie żołnierz ma być
 meżny: tak doma ma być skro-
 mny y spokojny / co o sobie Salo-
 mon napisal. Byłem/prawie/ mie-
 dzy ludem moim dobry / a na woynie
 mocny. Sa cnoty woienne/ sa
 też cnoty domowe. Na woynie ia-
 ko lew/ a doma iako owca Chrześci-
 anin dobry zostacie / oddaiać wrze-
 dom y prawom pokorne postupei-
 stwo / a sąsiadom dobre y mile to-
 warzystwo. Srogość ktorę sie w
 polu y z nieprzyiacielem nauczył/ y
 one dzikie woienne obyczaje / skła-
 dać z siebie ma/ a w iakkawość y ci-
 chość sie obloczyć. Głod/ niedze nie
 wyspania/ zimna/ ktorym w namio-
 tach przywył: na posty / na mo-
 dlitwy/ na rane wstawiania/ y suro-
 wości pokutne za grzechy/ obracać
 ma/ a żołnierstwo duchowne doma
 prowadzi z ziemi swemi sklonno-
 ściami y pobudkami do grzechow/
 y z samemi grzechami wganiać sie

ma/

Nabożeństwo.	59.
<p>ma / tak iako sie z nieprzyjacioly na woynie wganiat. Na swoich y do- mowych nieprzyjaciol każdy czto- wieś nie ma / ktore zwoiować y na domá. do pokoju wnetrznego y dobrego sumnienia przywodzić / wielkiego zwoyciestwa iest sława / y wysokiey zapłaty niebieskiey oczekiwanie. Walczyć / prawy / z starym wężem / a badźcie przeciw iemu meźnemi. Stary wąż iest czart / ktory myśla- mi zlemi do grzechu nas wiedzie / y zwiazać y zniewolić y w piekło z soba wrzucić chce. Temu sie sprzeciwic y onego bić / a zle pobud- ki iego w cieie y w gniewie y w che- ciach lańomych y nierządnych / wia- zać y zniewolic: dostanac y prawe iest żołnierza Chrześciańskiego me- stwo.</p> <p>Nic sie tak bázgo strzedz nic ma- iako zwady y woyny sasiedzkiey / ktora swoje pierwsze mestwo ma ze y speci. Na wojne nicz mu y ze-</p>	<p>Ducho- wna woj na domá.</p> <p>Zwady strzedz sie.</p>
E 5	lazo :

60.

Żolnierstwie

1. Reg. 25.

lązo : ale na frzywde sąsiedzka pra-
 wo mu w rece daia. Na woynie
 nad nieprzyiaciele foronnym pom-
 sta/ale domá nad sąsiadem ćierpli-
 wość/ y spokojny do nagrody oby-
 czay zachować sie ma. Dawid
 gdy sie o swoje zelżywość od sąsia-
 da Nabalá rozgniewał/ y nań sie z
 swemi żołnierzmi popędził/ y zgu-
 bić go z domem w bytkim chciał :
 niewiasta go zasromdła mowiac :
 aza cie na takie woyny P Bog pá-
 sował : izalić na sąsiady ten miecz
 w rece dány jest/ izali niema nieprzy-
 iaciele oyczynny y K. P. y woyny
 Boże : Pomści sie reka swoia : a
 sam sie y dusze swoje zrani/ y be-
 dzieß tego dlugo żalował. Odda-
 way ty P. Bogu frzywdy braciey
 twoich/ a on ie pokarze a ty grzechu
 mieć nie bedzieß/ y łaskawości swey
 ćierpliwości zaplate wezmieß. Ta-
 kiemy stowy stanał wnet gniew Da-
 wida y popędliwość nierządna ie-

60. y

Nabożeństwo.

61.

go. y niewieście oney y P. Bogu ktory przez nie łaskę z nim uczynił/dziękował. Wielka sromota sławnemu żołnierzowi y studze R. P. mścić się nad sąsiadem y zacząć z nim rosterki/które się albo prawem albo miłością y cierpliwością Chrześcijańska wspaniać maia. Tuby byto na co płacić iako niektora słabota naszą/ktora się żołnierskim stanem pokrywa / wbytkę moc swoje na meżoboystwa y rozboie domowe obraca. rzadki swey krzywdy ścierpi / rzadki się do prawa gdy ma moc iaką odzywa / wbyscy do pomsty ktorey P. Bog srodze zakazał / iako skąpa wyuzdana bieża: wrzedy słabe / prawa natakie barzo tepe / y na poly głupie y przewoloczne mamy.

Zabawy też domowe dobremu żołnierzowi nadać się mogą okrom nabożeństwa y obchodow Chrześcijańskich / sa czytania ksiąg do-

C 7

brych/

62.

Żołnierskie

brych/abо słuchania ich/ zwtażczą
o żywotach świętych / o rycerzach
Bożych męczennikach / o wojnach
y starych powieściach y historyach
zwtażczą swoich Polskich y Lite-
wskich/ y Inflanckich/ y Moskiew-
skich/ y innych krolestw y dzieiow ro-
cznych kościelnych. z których sie
brać może w wierześ. rozmnoże-
nie / y do cnot pobożnych zaostrze-
nie y pobudka.

Lecz ony bzydkie zabawy nad
kuflami y pełnemi/ nie są słacheckie
y żołnierskie/ ale desperatow y ludzi
porzuconych/ ktorzy sie na duszne y
zbawienne przyszłego żywota do-
brą nie oglądają. o śmierci / y nie-
bie y piekle nie myślą/ ktorzy y w sta-
wie sie dobrej słacheckiej nie ko-
chają/ iedno w brzuchu swoim/ kro-
wego koniec iest skaza/ gnoy/ y zgni-
łość/ y wieczna/ strzeż Boże/ śmierć
y przepaść. Zuczylí sie niektorzy ie-
den do drugiego ziązdy czynić / na

ożjer=

Wladyjeństwo.

63.

obżerstwa sromotne y zwady / y wy-
 iadły z komory / ; obory / y z gum-
 ną v iednego / iada do drugiego / y
 także tam wytrawili w sytko. do
 domu sie na nedze y v dostwo wra-
 caia. Nie słachckiego / nie żołnier-
 skiego nie poczynia / krew tylo do-
 mowa y braterska rozlewać v mieis.
 Nie naydzieś v wielu słachćicow
 zbroie / konia dobrego y gotowości
 na pospolita potrzebe. Rzadki bar-
 zo coby na to pamiętał / a dom
 swoy y stan swoy / zbroia y koniem
 opatrzył. Na wozach sie wtocza /
 iada w sytko ktora była ta Korona
 nawieccy sławna / y nieprzyiacie-
 lom straszliwa wstawa. do wozow
 konie najlepse obracaia / żadnego
 um y sobie do boiu ćwiczenia nie
 dajac. Na wożenia pościeli y pie-
 rza / y iosek iezde obrócili. Pierwey
 50. iezdnych woz ieden / ktory pieny
 zrewano / dla trochy tlomoczku mie-
 li. Teraz iezde porzucili y iedma-

bnc

64.

Żołnierstie

bne farety wprowadzili / iako pie-
szochowie y niewieściuchowie.

Owoż Eques Polonus, baba sta-
ra ná wożie. owoż pácholcy iako
niewiaſty do kadziele. ná koniá w-
śieść y osiodłać go y do potrzeby
przyprawić nie umieia. Owoż E-
ques Polonus, w pierzu y poduſ-
kách iedwabnych wwiniony / wożo-
wnik nie iezdnik / piechorá vboga /
nie ozdoby ná koniu ſláchcie. Say
Boże poprawe / a oko ná przyſle czá-
sy y nedze á trwogi woienne. W po-
toiu nie obmyſlamy wálki. Nie mo-
wim iako on krol Aſá : Buduymy
miáſta y obtaczaymy ie murámi y
wicżámi y b:anámi y zamkámi / po-
ki nam P. Bog pokoy dáie.

2 Par. 14.

Przetoż nie ſie dobrego
nie ſpodziewać.



Wto-

Modlitwy.

65.

Wtóra Część.

Modlitwy Żoł-
nierskie.

Pierwsza Modlitwá.

O powołaniu na stan żołnierski.

Rządow wszytkich pierwsza
głowo / Panie Boże nieba y
ziemie tyś zabawy y roboty ludzkie
podzielił / a nikomu próżnować nie
kazał: aby iedni na twoiey vsławie
czney służbie w ofiarach ś. y modli-
twach przebywali: a drugy żyw-
ność y pokoy ludzki gotowali y o-
patrowali: a trzeci od nieprzyja-
ciol oyczyzny bronili. Tyś stan żoł-
nierski prawem przyrodzonym na
obronę y przedami parzadniami /
ktorzy mocy od ciebi: wziętey uży-
wają / postanowił. tyś go przykła-

dy świe.

66.	Żołnierskie
Matt 22. Ioan: 18.	<p> dy świętych sług twoich y krolow otwierdził: tyś stan ten nauka prze- stańca syna twego naprawował/ y syn twoy Pan Jezus Bog y nau- czyciel nasz/ pobor na żołnierze da- wać kazał. y o panach świeckich powiedział: iż sługi na zatrzyman- nie krolestw swoich mieć muszą: pokornie sie maiestatowi twoemu wniżając proste: abysmy dobry w- step na ten stan żołnierski/ do kto- regoś mie wnetrznym natchnie- niem twoim y inemi znaki powo- łal/ dać raczył: żebych go z twoim blagostawieństwem przysmował/ a cnotami go Chrześciańskiem i o- krażał/ y w nim zbawienie moie y łaskę twoie pozyskać mogł. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Amen. </p> <p style="text-align: center;"> Oycze nasz. Zdrowás Márya. </p>
	Psalm

Modlitwy.

67.

Psalm 22.

PArządzil mna / á nináczym
mi nie zeydzie / ná dobrej pa-
ſcy poſadzil mie.

Nád woda ochłodzenia poſta-
wił mie / obrocił do ſiedie duſe
moie.

Poprowadził mie drogami ſprá-
wiedliwoſci dla imienia ſwego.

Bych byt w cieniu ſmierci y w
nawietſcy niebeſpiecznoſci / zlego
ſie bać niebede : Boſ ty Pánie ze-
mna ieſt.

Łaska rzadu twego / tá mie wcie-
była.

Zgotowałeſ mi ſtotowy doſta-
tek / przeciwo tym ktorzy mie tro-
ſcza.

Otluſciłeſ oleiem głowe moie :
y wyborna ieſt napawájąca mie
czáſá moia.

Y miłoſierdzie twoie poydzie zá
mna / po wſytki dni życia mego.

Abych

68.

Żołnierstwie

Żywa przydywai w domu Pań-
skim/na długie dni.

Chwata Oycu / y Synowi / y
Duchowi ś.

Jako była na początku / ninie y
zawždy / y na wieki wiekow. Amen.

Wtora Modlitwá.

O záczynáme y prowadzenie szczęśliwe
żołnierstwa namewidonym boiu.

Ephes: 6. **P** Rzez wielkiego Apostola trze-
go/ Pánie Boże wszechmoga-
cy/ náuczyles nas żołnierstwa du-
chownego / na ktore każdy Chrześ-
ćianin stuga twoy pisać sie winien
Iob 7. jest. y Job ś. wfazał/iż żywot ludz-
ki żołnierstwem iest na ziemi. Ma-
my woynie na sie y wstáwiczne nie-
przyjaciele / czárty iadowite y za-
zdrośliwe / y nigdy nieprzeciedna-
ne / ktorzy nam nie na imiona ani
na pieniądze / ale na duşe náše y
zbarwienie następuia / y niewido-

myni

Modlitwy.

69.

mým nááždem powiazác nas po-
 wrozámí grzechow / y w piekielna
 niewola wprowadzić vsíi uia. Ma-
 my y čielešne do nieczystošći y sp:o-
 snych grzechow sklonnošći. Ma-
 my zapalczywošći do gniewu / čie-
 škicy domowe nepřzyačiele. Ma-
 my y chćiwošći do swiata / y do te-
 go co ná nim iest / y do pyd / y / y pro-
 žnošći šwieckicy: ktore ná nas bi-
 ia / y ná šyie náše godza / d:ac nas
 od láški twoicy y od wiecznych
 dobr oddalić / á w grzechach vmo-
 rzyć. Takim sie nepřzyačielom
 mežnie stáwie / gdyž každemu do
 zbáwienía potřeba: pokornie pro-
 še / pierwey mie Pánie takim žolnie-
 rzem ubezñ / y day mi mocná šite /
 day zbroie potřebná y opátrzenie
 ná wojne duchowná / ná ktora ka-
 ždego wierneho swego wysyłaš.
 Dzbroit mie Apostot twoy mo-
 wiac: Przepásuyčie biodrá wáše
 prawda / obłoczčie sie w páncery

spra:

70.

Żołnierskie

sprawiedliwości/ obuyćcie sie y gotowemi bądźcie na Ewangelia pokojowi wśedzie/ bierzcie tarcza wiary y miecz ducha w modlitwie/ na każdy czas. Mocna zbroia na czarta y na wszystkie cielesne y świeckie nאיאזdy modlitwa/ y wiara Katoicka y słowo Ewangelicy y pokojowi wiecznego/ y sprawiedliwość cnot świętych y dobrych uczynkow / y prawda w iezyku y sercu: ale do tey zbroie siły y dobrych barow y mocney ręki potrzeba: to jest łaski twoiey z nieba/ y pośitku twego Bożkiego/ przez Jezusa Chrystusa najwyższego hetmana naszego. Proszę tedy przyflekać tobie Boże moy/ abyś mie na to pierwsze rycerstwo pasował: abych umiał pokonywać moje wola do złego/ gniewu y pożadliwości cielesne y świeckie/ abych im przewodzić na sobie żadnego grzechu nie dawał: ale one pod nogi moje podbił. Cożby to za rycer-

Modlitwy.

71.

rycerstwo moie było/ gdybych nie-
 przyiaćcia widomego zwyciężał /
 a sam sie grzechom y czartu zwy-
 cieżyc dał? Gdybych woyska prze-
 cienne gromił / a sam swego gnie-
 wu y rozkoŝy cielesney / y takom-
 siwa y pomsty/ zwyciężyc nie v-
 miał? Powierzchnych lupy zbier-
 ał/ a wnetrzni na duszy złupiony-
 bych być miał? Wtorobych naydo-
 wał/ a złota y ch tracił. sławebych
 miał v ludzi/ a w siebie potepienie.
 Ciałobych od mieczy y miecza wy-
 zwolit: a dusze ych swoie zabijał.
 Wlechte takiego żołnierstwa Danie-
 moy zacząć. Dierwey mie Chrze-
 ściańskim prawym żołnierzem y
 nad niewidomymi nieprzyiaćioły
 zwyciężca uczyn: toż mie na woj-
 ne reczna y cielesna wysyła. Przez
 Pana naszego Jezusa Chrystusa/
 ktory nas posila/mowiac: Usaycie
 iam zwyciężyl świat/ y my za iego
 przyiaźnia wsytki duszne y wido-

me

72.

Żołnierskie

me nieprzyiaćciele zwyciężym. Przez
tegoż Jezusa Chrystusa/ który z to-
ba y z Duchem ś. Bog jeden kro-
luie na wieki. Amen.

Oycze nasz. Zdrowiaś Marya.

Psalm 69.

BOże obeyrzy sie na pomoc mo-
ie: Panie przyspiesz na po-
dźwignienie moje.

Niech sie pohażbia y zaśromaia
ci/ ktorzy następuia na zdrowie
moie.

Niech nązad vstepuia y zawsty-
dząta sie/ ktorzy mi złe życza.

Predko niech ze wstydem odpa-
daia/ ktorzy mi mówia/ Tak/ tak.

Wwiesela sie y vraduia z ciebie
wšyscy/ ktorzy cie szukaia: niech mo-
wia zawsze: Wwielbiony bądź Pa-
nie: ci ktorzy miłuia wybawienie
twoie nad soba.

Jam niedostateczny y vbogi:
Boże wspomagay mie.

Wy-

Modlitwy.

72

Wspomożyciel moy y wybaw-
ciel ty iestes Panie nie omiścaj.
Chwała Dycu. rć.

Trzecia Modlitwá.

O dar nabożestwa

Młotemanie pospolite iest / Pa-
nie narodziłszy Boże nasz / iż
żołnierzowi nabożnym być / y Bogá
się bać / y czestych modlitew y do-
brych uczynkow czynić trudno.
Przelektbych sie stanu tego / gdyby
to tak bylo. Ale gdy patrze na one-
go sarniká / ktoreg przed synem twym
Panem y Bogiem naszym starszy
Zydowscy wystawiaia / y iemu go
zalecaia mowiac: iż godnym iest á-
byś uczynil to / o co prosi. Bo miłu-
ie narod nasz y bożnice nam zbudo-
wał: y gdy slyše / iako wiare tegoż
żołnierza sam Pan wystawil: y o
Korneliusie drugim rotmistrzu / iż
iego modlitwy y iakmużny Anioł
z nieba zaleca / á iż między towarzy-

S

smu

74.

Żołnierskie

ſmi tego żołnierza Boga ſie boiace-
 go wspominaia : ſerce mi nie wpa-
 da/ y do tego mniemania o tym ſta-
 nie nie przyſtaie. A zwracęza gdy
 o wielu rycerſkich ludziach/ y o me-
 czennikach w żywotach ſwiętych
 czytam/ iako tobie Panie ſtużyli/ y
 ſwoie nabożeńſtwa y duchowne
 żołnierſtuo odprawowali/ do takiej
 nadzieie przychoďte/iż w ſtanie tym
 nabożnym ſługa twoim być moge.
 Widzac iednaſ trudności wielkie
 do wwiarowania ſie grzechu w tym
 porwołaniu y ſliſka do złego droge :
 proſze pokornie podeymii ſabość
 moie/ a wezyñ mie ty ſam Panie na-
 bożnym: puſć boiażñ twoie/ a wley-
 ia w ſerce moie. Bo mie ta od grze-
 chu obroni. Day mi gorace do mo-
 dlitwy y kochania ſie w tobie cheć/
 na ktorych iednaſbych ſobie dary
 twoie/ o ktorych rzeczono : Proſcie
 a wezmiecie / kołacie a otworzą
 wam. Wezyñ mi Panie ochote do
 milo-

Modlitwy.

75.

miłosierdzia y czynkow dobrych
w sercu moim/aby boiaźnia y miło-
śćia twoia napełnionc/ czynki do-
bre rodziło. Przez Pana Jezusa
Chrystusa. Amen.

Oycze nasz. Zdrowaś Marya.

Psalm 10.

PAnu dufam / á czemuż mie
strąszyćcie mówiac: Na gore iá-
to prał wćiekay.

Napieli łuki swoje grzesnicy /
zgotowali strzały swoje / vstrzeláć
hca w cieniu ludzie serca prostego.

Coś ty Panie zbudował/to oni o-
balili: a sprawiedliwy co im winien?

Pan w kosciele świetym swo-
im/na niebie stolicá iego.

Czy iego patrza na vbogie / po-
wielci iego vpatruia syny ludzkie.

Pan doznawa sprawiedliwego
y niebożnego / á ktory miłuje nie-
sprawiedliwość / nienawidzi duše
swoiey.

Q 2 Zde-

76.

Żołnierskie

Ż defczem puści na grzeszno
pomste/ ogień y śiarka y gromy be-
da cześcia napoiu ich.

Bo sprawiedliwy Pan iest y mi-
tuie sprawiedliwość/ y na prawosć
patrzy twarz iego.

Chwała Dycu. zc.

Czwarta Modlitwá.

O przcsiewzicciu żołnierskim.

O Świadczam sie przed toba/
Boże w Troycy iedyny/ iż ná
tym powołaniu żołnie: skim / nie
przednie sukac niechce / iedno pod-
wyższenia chwaly twoiey / przez
postuge fu oyczyznicy y miłosć w o-
bronie bráciey/ y ludu meg. Nie pod-
noże ręki moiey ná sasiada / ani ná
pomste frzywdy moiey/ ani ná zad-
na drapanine y wć: snienie vbogich
ani żadna rzecz cudza / y nie mam
tey woley / abyć kogo w pokoju sa-
siedzim obrazit: ieno żebyć oyczy-
znie swey/ y ludu memu/ y frołowi

me:

Modlitwy

77.

memu służyć. Tym żelazem bronić
 chce wiary Chrześcijańskiej Kato-
 liczney / y sprawiedliwości y niewin-
 ności / przeciw tym którzy pospolity
 pokoy wzruszają / abo cudze wydzie-
 raia tak iako mi starzy moy y rząd
 wkaże. Wic się wolnie nie zaczy-
 nac iedno pod postugę iśćwem y
 chorągwią krola mego dobrym y
 nieżyym sercem nieprzyiaciele od-
 ganiać mam wola. Zachowayże
 nie Panie moy / przy tym dobrym
 przedsięwzięciu / abych go nigdy nie
 mienil. A iesli też starzy moiey bu-
 dąc tym rzemiestem y przysługowac
 nie panom moim / y od nich zapłaty
 tey doczesney maley wieczna sobie
 w ciebie zachowuiac / szukać myśle :
 aby mi to nie škodziło gdyż pierw-
 że oko mam na postuge czci two-
 iej y oyczyzny y braciey moiey / ktora
 wiernie odprawowac y zdrowie mo-
 ie na niey polożyc / gdy potrzeba w-
 każe nie omieśćam. Przez Jezusa zc.
 Oycze nasz. Z zdrowią Marya.

D 3

Psalm

78.

Żołnierskie

Plalm 26.

PAN oświecceniem moim y zbawieniem moim : a fogoż sie bac mam : Pan obronca moia : a kroż mie vstrążyć ma.

Gdy sie na mie škodnicy puśczaia / aby iedli ciato moie : y gdy mie vciśkaia : sami ostabiel y vpadli. Gdy na mie obozem stana : serce sie moie nie przeleknie. Gdy powsta na walczyć na mie : w Bogu moim dufać bede.

O iedne rzecz PANa prośe y tey szukam : abych przemieškował w domu Pańskim / po wšytki dni życia mego.

Abych patrzył na roskoży y piekności Pańskie / y nawiedzał kościół iego.

Gdy złe dni były : on mie pokrył w namiocie / y obronił mie w tajemnym przybytku swoim.

Na opoce y zamku postawił mie /

y pod=

Modlitwy.

79.

y podwyższył głowę moję nad nie-
przyjaciółmi memi.

Poliegłem y ofiarowałem w na-
mieście jego ofiarę wołania: y pieśni
śpiewać Panu będę.

Wysłuchaj Panie: głosu niego
którym wołam do ciebie: zmiłuj się
a wysłuchaj mnie.

Serce moje do ciebie mówi: cie-
bie szuka twarz moja: twarzy y
siły twojej szukać będę. Nie odma-
cayże tedy odemnie / nie odryj od
gniewem od stugi twego.

Bądź pomocnikiem moim: a nie
opuszczaj mnie: y nie pogardzaj
mna / Boże zbawienie moje.

Bo oćiec moy y matka moja o-
puszcili mnie: a Pan przyjął mnie.

Nauczyjcie mnie Panie / iakobych
chodził drogami twemi: prowadź
mnie ścieżką prostą / dla nieprzyja-
ciół moich.

Nie podaj mnie w żadze tych kro-
rzy mie y ciiskaia. bo fałszywi świad-

S 4 kowia

80.

Zomerstie

towie powstali na mnie / y kłam-
stwem sie swoim wplekli.

Wierze / iż ogladam dobrą Pana
mego : w ziemi żywiących.

Czekay Pana / mężnie postępuy /
pośilay serce twoie / a wytrwaj na
oczekiwanie iego.

Piąta Modlitwá.

O sřrąwiedliwość woenna.

O Swiadczam sie ięszce / Dá-
nie Boże zastepow / iż do ja-
dney niespráwiedliwcy woyny przy-
stawać nie bede / y ná te ktora pospo-
licie między Chrześciany powstae /
chybabych o pewney spráwiedliwo-
ści iedney strony wiedzial. a iesli
Pan y krol moy watpliwá ma iaka
spráwiedliwość : mnie sie ięż spráw-
sadzić nie godzi / oddawać mu po-
stuszeństwo / ktorem winien / bede / a
tobie Dánie niech sie sam spráwue.
ty mnie od wystugi za postuszeń-

stwo

Modlitwy.

81.

stwo nie odsadziś / y ná proste serce
moie pátrzyć bedziēś. Umoctniay-
śe Boże moy te myśli moie / á nie
day mi pobladzić. Boś ty przedni
Krol y wodz moy y vćieczka moia.
Który z Synem y z Duchem ś. kro-
luieś ná wieki. Amen.

Oycze niś. Zdrowiś Mária.

Psaln 30.

W Tobie / Pánie / nádzicie
mam poháñbiony ná wieki
nie bede: w sprawiedliwości two-
icy wybaw mie.

Skloñ do mnie vcho twoie / po-
spieś á wyrwi mie / sstañ mi sie
Bogiem obroníclem moim.

Boś ty ieś mocá moia y vćiecz-
ka moia: y dla imienia twego po-
prowadziś mie y wyżywiś mie.

Wywiedziesz mie z sídla ktore
pokryli: boś ty obroñca moy.

W rece twoie odlecam ducha
mego: wykupitesz mie Pánie Bo-
że prawdy.

Q 5 Ulicna-

82.

Żołnierskie

Nienawidziś tych / ktorzy darc
amnie za prośnościami biegają.

A ja w Panu nadzieie mam: w
wesele sie y raduie w miłosierdziu
twoim.

Boś weyrzał na podłość moie:
y wybawiles z potrzeby duze moie.

Nie podales mie w rece nieprzy-
iaciela: postawiles w bezpiecznym polu
nogi moie.

W tobie Panie nadzieie mam y
rzektem: Bogiem moim iestes / w
refu twoich dziedzierwo moie.

Wyrwi mie z refu nieprzyiacioli
moich: ktorzy mie przesladuia.

Dzisiaj wesola twarz studze twe-
mu: y w miłosierdziu twoim wy-
baw mie.

Panie pobawibion nie bede: bo
cie sobie na pomoc rozzywam.

Nieznie sobie poczynaycie / y
niech sie zmachnia serce wasze w sy-
tkim ktorzy Panu duszcie.

Chwała Dycu. 16.

820.

Modlitwy.

83.

Szosta Modlitwá.

O Zgodę Chrześcian ná Turká.

O Odal / Pánie przenauryższy
 Boże náš / rosterki y niezgo-
 dy ludu twego / y frołow y pánow
 nášych Chrześciańskich : aby nigdy
 ná sie woyny nie podnošili. Bo ie-
 mi powołaniu swemu do iedności
 y spolney miłości zelżywość czynią.
 Do ciebie gosmy y łáskawego y po-
 kornego Pána przystali. do iedynego
 Syná twego y Pána y mistrzá ná-
 šego / y wezniami sie zowiem tego
 baranká / krory za swoje nieprzyja-
 ćiele umarł / á o swoje krzywdy nig-
 dy nie nie mowil. y mandát nam te-
 stamentem swoim y práwo spolney
 miłości zastawil / y ná śmierć za
 nas odchodząc / tym nas piatno-
 wał mowiac : potym poznają lu-
 dzie iżście wezniami moimi / gdy
 spolna ku sobie miłość mieć bedzie-
 cie. Jakaż to w nas miłość. gdy ie-

D 6 den

84.

Zolnierstie.

den drugiemu nie życzy zayrzywy-
dziera/pomsty pragnie a przecoinie
nia nie odpuszcza/a co na skradze-
Woyny brat na brata / krol na krol
w zakonie Chrześciańskim podno-
si. Izali sie naleśc nie może ktory-
by krzywdy w szych sadzil / y do-
mowe nieznałi vspalal / izali me
mamy naroyższego namiejsnikach
ryslusowego Piotra s y potomki ie-
go Papieże / ktorego w sychi Chry-
stusowe owce sluchac winne ja?
Izemuż sie na iego wyroki niepo-
daiem? y wolimyś sie sami gryśc y
wygryśc y wygubić? Dayże moy
Danie takie serca krolom naszym / a-
by nie na swe braty / ale na twego
nieprzyiaciela zelaza swoie osrzyi:
na Turki' y Saraceny / ktorzy iako
rozboynicy/bez prawa/bez sprawie-
dlivostici wiele krolestw Chrześci-
ańskich pobrali / koscioty twoie po-
pustożyli / krole y pany y domy ich
wybili/ lud krowia Syna twego od-
kupio:

Modlitwy.

85.

kupiony/od ciebie Boga w Troycy
 iedynego mekami y niewola odwo-
 dzac / do sproszonego zakonu swego
 przyćiskaia. Mocnemi ie czyni Ch-
 rześciańskich panow niezgodą/wa-
 dzac sie/sami sie gubia/y oboia stro-
 na w mocy pogańskiej zostac. O
 ślepe głupstwo nasze/y grzech wiel-
 ki y obrzydly. O iakie zarządzenie
 nasze / iż Chrześcian chrztem ś. od
 pogaństwa oddzielonych / tak wiele
 jest po wśem świecie / iż sami Tur-
 cy mówia: By tylo Chrześcianie
 po tyście wody brali/wszystkiby Tur-
 ki wytopili. Pożliśmy już na przekle-
 te Jydy/stozemi sie ziemię napetnia-
 ia a serca do wybawienia sie z niewo-
 ley v wszystkich narodow mieć nie-
 moga. Wadza nam grzechy y nie-
 wiedzności nasze w powołaniu
 Chrześcianańskim / przeszkadzaia do
 zgody y vprzeczności. Panow na-
 szych między soba zazdrości / czci
 pragnienia y rozszerzenia niespra-

D 7

wa =

86.

Żolnierście

wiedliwe granic swoich / ieden drugiemu nie dufa / ieden drugiego zdradza / y z dzierżaw go icgo wypycha / y woyny iadrowite miedzy soba zaczynaiac / sami krew braciey swey rozlewaiia. Obroc oczy swoje Panie / a day nam z takich grzechow powstanie / ktore oddaliwszy lacna bedzie zgodá / y lacna na Turki wyprawá / y pewne z rektwey zwyciestwo. Doznana z dawnych czasow rzecz / gdy sie iedno woyska Chrześciańskie tobie Bogu swemu z sercá wkorzyty / y pokute zaczęli / a krolowie porzadnie / y z vprzeznym fu obronie wielkicy czci twoiey sercem / bitwe z tym niewiernym zwodzili : iż nigdy bez pomocy twey y zwyciestwanie odchodzili. O iakaby to byla ochota y radość našá / gdybychmy sie na taka woynie pisali? z iakabychmy ochota o wiare S. zdrowie naše na obalenie ofrutnika tego y rozboynika poniesli. Wysłuchay / Panie / a pod-

meś

Modlitwy.

87.

nieś na nieprzyjacięle twey staroy
 rękę twoię / niechay nie mowí spro-
 sny ten rozboyník : gdzie iest Bog
 ich ? Moy Máchomet mocnię By-
 niźli ich Chrystus nam szczęście da-
 ie : a Chrześciany peniża. Uczyñ nie
 dla nas / ale dla częci twoię / aby blu-
 żniona nie bytá. Wyzwol z niewo-
 ley to Chrześcianaństwo / ktore pod re-
 ká taśa w niewoli sęka / niech ci psi
 synow skiego chleba nie iedza / niech
 synow gospodarstich nie kasaia.
 Widziś y sprośność ich / y grzechy
 daleko więtsze niżli v nas : iedno iż
 dzieci swoie srodzey karześ tu na
 ziemi / a niżli te syny dyabelskie / fro-
 re iako bicz na lud twoy przepuś-
 czaś / a przedko ie sam gdy czas przy-
 chodzi gubiś. Dźal sie iuż / a wyćia-
 gni rękę twoię za pokuta naša / a te
 niotie wzrzuc do pieca / ktora dzieci
 twoie karześ. A my wybawieni od
 nieprzyjaciól našych / służyć tobie
 na wieki w painieniu praw y zako-

na twe

88.

Zobowiązań

nu twego i cōżam. Przez Jezu-
sa Chrystusa. Amen.

Oycze náš. Zdrowas Mária.

Psaln 17.

Z Amitwie cie Pánie mocy mo-
ia: Pan wstalenie moje y v-
ćieczka moia/y wybawiciel moy.

Bog moy/pomocnik moy/w nim
wfram/obrońca moy/y rog ná wybá-
wienie moje.

Wychwaláiac Pána wzywać go
bede: a od nieprzyiaćiot moich
wolnym zostane.

Obtoczyły mie boleści ná śmierć
bystrości złośliwe zatrwożyły mie/
boleści pogrzebne obtoczyły mie / y
śidła śmierci zastapily mi.

W wćisku moim wzywalem Pá-
ná: y zawolałem do Boga mego/y
wysłuchał z pałacu swego święte-
go głos moy/y wolańie moie došlo
wśu iego.

A ktoryż jest Bog nad Pána?

fto=

Modlitwy.

89.

Któryż jest Bog nad Boga naszego ?

Ten który naucza ręce moje do
boju / y czyni iako miedzianym tu-
fitem barki moje.

Dajes mi obrone zbawienią / y
prawicą twoją podietł me.

Gonić nieprzyjaciela moje be-
de / y poimam ie / y nie wroce sie aż
ich nie estanie.

Żetre ie y nie zostois sie / wpadną
pod nogi moje.

Przepasales mi męca na woj-
ne : wrzuciles powstawaiece na
mie pod mie

Y podales mi tyl nieprzyjacieli
moich / y rosproszyles nienawidzace
mnie.

Y dla tego wychwalam cie Pa-
nie między narody / y Psalmi spie-
wać imieniu twemu bede.

Chwała Oycu / y Synowi etc.

Siodma Modlitwá.

O Pokoy.

~ 3

90.

Żołnierście

A Cz Panie Boże nasz / woyna
 na czas potrzebna : ale pokoy
 zdrowdy lepszy / y w nim wszystko do-
 bre kwitnie / a woynami ginie : prze-
 toż prośe maiestatu twego / aby sie
 nam pokoy wrocil / dla ktorego o-
 trzymania y te trudności woien-
 ne podeymuiem. Nie używamy
 tych mieczow ná to / abyśmy lu-
 dzie stworzone ná obraz twoy gu-
 bili : ale abyśmy ie do vpamięta-
 nia / iesli być może / przywiedli
 a pokoy sobie y im przywrocili
 Wolimy Panie żołnierskie serca
 nasze ná duchowne nieprzyiaciele
 obracać : a czarta / grzechy / swawo-
 la / zle skłonności y požadliwości
 przeciw rozumowi naszemu y wo-
 ley twoiey bijace woiować / y nad ni-
 mi wygrawać. Zo za taka woyna /
 perenicyśas nam korone w niebie
 nagotowal / y korzyść z niey wietśa
 y sławe v ciebie. Przez Jezusa. zc.

Oycze nasz. Zdrowaś Marya.

Psalm

Modlitwy.

91.

Psalm 12.

Długoż mie Pánie aż do foń
ca zapominać : długoż twarz
twoie odemnie odwracać bedzieś :

Długoż rady moie w boleść sie
na sercu moim co dziefi obracać
beda ?

Długoż nieprzyiaciel moy ná-
demna gore mić bedzie ? weyrzy a
wystuchay mie Pánie Boże moy

Oświeć oczy moie aby ch zasna-
rofy nie vmarł / żeby nieprzyiaciel
moy nie rzekł: Przewiodłem swe
nad nim.

Ci ktorzy mie przesładnia z v
padku mego vradnia sie : a ia ied-
nak w twoim miłosierdziu nádzie-
iem miał.

Vradnie sie serce moie / gdy mie
wybawisz.

Wystawiać Pána / ktorzy mi do-
brze czyni: y śpiewać Psalm y imie
niu iego najwyższemu bede.

Chwała Oycu y Synowi. rz.

Modli.

92.

Żołnierskie

Modlitwa do łamey po-
trzeby y potkania w imię
Boze idac.

Złotwie moie y ducha mego
oddacie tobie P. Boże moy y z
prawego serca żałosnie y pokutnie za
grzechy moie / a tey trochę krawie mo-
iey ofiarnie tobie na twoiey chwale
podwyższenie / na obrenie kościoła ś.
twego / na zachowanie oyczyzny y
xryścickiego co sie w niicy zamyka.
Weyrzy na pokorne serce moie / a na
ucz rece moie do boiu / aby ten nie-
przyiaciel w swojej niesprawiedli-
wości gory nie miał. Day mi stro-
żę Anioła twego / abymie prowa-
dził y bronil y serce mi na te postra-
chy czynil. Przez Jezusa Chrystu-
sa / ktory krew swoje za nas wylał /
abyśmy ja y my dla imienia tego y
dla braciey naszej w taficy potrzebie
wylali.

Wierze w Boga. &c.

Plain

Modlitwy.

93.

Psalm 90.

Qui habitat in adiutorio.

Tęń krąy w pomocy na wyższym
go miejsca: pod obrona Bo-
gania bcha przybywać będzie.

Przecz do Pana: Przyjmiciel
moy ty jesteś / wcieczka moja Bog
moy: nadzieia moja w nim.

On mie bawiem wybawi z śi-
dła łowiacych mie / y od stow po-
twarnych.

Pokrył cie ramiony swemi / y pod
skrzydłami jego w nadziei odpo-
cznięś.

Ogarnie cie tarcza prawdy y o-
bięcie jego / y nocnych sie postrá-
chow nie przeleknięś.

Od strzaty we dnie latającey / od
przyfrosći ciemno idacey y od naciá-
zdu czarta pólniowego wybawi cie

Przy prawym boku wpadnie ich
tysiac / y dziesięć tysiecy przy le-
wym: a do ciebie sie nie przybliży złe

Dwa

04.

Żołnierskie

Dwajać w oczach twoich / y na
zaplate grzesnych patrzyć bedzieś.

Ty Panie jesteś nadzieia moia:
wysokość postawił zamek wciężki
moicy.

Nie przystąpi do ciebie złe y pla:
gą nie przybliży sie do namiotu
twoego.

Bo Aniołom swoim polecił cie/
aby cie strzegli we wszystkich dro:
gach twoich.

Na reku nosić cie beda : abys
gdzie nie obraził na kamieniu nogi
twoicy.

Do weżu y Bazyliśku chodzieć
bedzieś / wra y smoka podepcęś.

We mnie nadzieie miał / wybá:
wie go / obronie go / bo poznal imie
y moc moie.

Zawolał do mnie ś ia go wysta:
cham : w wciśku iestem z nim / wy:
bawie go y w wielbie.

Napetnie go dlugoscia dni / y v:
faże mu zbawienie moie.

Chwała Oycu y Synowi. rē.

Mo=

Modlitwy.

95.

Modlitwy Oycow ś.
náwoynie, z Pi-
smá S.

Pierwsza krola Azy. 2. Paral: 14.

PAnie iednakó jest v ciebie / tak
w mále iako y w wielu dáć zry-
čiestwo. wspomóz nas Pánie Bo-
že náš. Bo w tobie y w imieniu
twym vsanie máiac / przyšlisiny ná-
te wielkość nieprzyačiot. Pánie
tyś jest Bogiem našym. niechay čie
czlowieč nie przemaga.

Wtora Iozaphata krola. 2. Par : 20.

PAnie Bože Oycow našych / tyś
jest Bog nániebie / y pánuieš
náđ wšytkiemí krolestwy narodow
ludzkich : w refu twoich jest moc y
potežnošć / y ništ sie tobie šp:zeči-
wieč nie može. W nas nie máš tá-
ficy síty / abyšmy odpor dáć mogli
tak wielkim woyskom / ktore ida ná

nás /

96.

Zolnierskie

nas / y niewiemy coby począć : To
tylo zostacie / abyśmy do ciebie obro-
ćili oczy nasze.

Trzecia Ezechiasza krola. Isa : 37.

Panie Boże zastępów / Boże
(Chrześcijański) który siedzisz na
Cherubinach / y jesteś Bogiem w wsy-
stkich krolestwach na ziemi. Tyś uczy-
nił niebo y ziemię : Skłoń Panie v-
cho twoie / y otwórz oczy twoie / a
wybaw nas z ręki nieprzyjaciół
naszych / aby poznaly wszystkie krole-
stwa ziemi / żeś ty sam Panem iest.

Czwarta Machabeusza. I. Mach. 4.

Vyrzeli / prawi / woysko mocne /
y modlit sie P. Bogu Judas
hetman mowiac : Błogosławionyś
iest wybawicielu ludu twego / któryś
stał naiazd mocnego przez rękę stu-
gi twego Dawida / y podales obo-
postronnych w rękę Jonaty syna
Saula / y orężnika jego : Poday wo-
ysko to pod moc ludu twego / niech

posro

Modlitwy.

97.

posromoceni będą z rycerstwem y
z iezdnemi swemi. Duszę na nie bo-
iażni / y zemdli śmiałość mocy ich/
niech się obals starciem swoim. Po-
biy ic mieczem tych ktorzy cie milu-
ia / a wychwalać cie w Gyscy śpicwa-
nim będą / ktorzy znają imię y moc
twoie: Podkuli się y poległo pięć ty-
śięcy meżow z wojska Lizyasa zc.

Piata tegoż Machabeusz.

2. Mach: 15.

Wiedzac Machabeusz iż wielkie
wojska rozmaicie uzbroione/
y srogie bestye nań nądchodza:
podniosł rece swoje w niebo / y wzy-
wał Pana cuda czyniacego / ktorzy
nie wedle mecney zbroie / ale iako
mu się podoba godnym zwycię-
stwo dać. y tak mowit: Ty Panie/
ktoryś za czasu Wzechiasza krola po-
stał Anyotą swego. y zabites w obo-
zie Sennacheryba sto osmdziesiąt

z

y pięć

98.

Żołnierstwie

y pięć tysięcy ludzi: teraz też Pá-
nie niechą wysła Anyolá twego do-
brego przed nami w boiaźni y prze-
stráchu/wielkiey reki twoicy / aby
się przeleli ci/ ktorzy z blu-
źnieniem idą na lud
tвой święty.



Trze-

Pobudki.

99.

Trzecia Część.

Pobudki do żołnierzy
w podkaniu z pismá s.

Pierwsza Moyeszowa.

Exo: 14.

Gdy sie lud Boży przelekt
woyská Pharaonowego/rzekł
do nich: Wlehcicie sie bac/stoy-
cie á patrzcie ná wielkie dzietá Pañ-
skie/ktore dzis uczyni. Tych Egip-
cyan ná ktore patrzycie/iuz ná wieki
nie ogladaeie. Pan za was wal-
czye bedzie/ á wy sie vspokoycie. Y
rzekł Pan do Moyzeša: co wotaš
do mnie/ rostaš im aby w morze po-
dnie suchy przechodzili. zc.

Druga tegoz Moy. eszá.

Deut: 29.

£ 2

Gdy

100.

Żołnierskie

Gdy wyciągniesz na wojnę /
 przeciw nieprzyjaciółom two-
 im / a wyrzysz wietrze wojsko nie-
 przyjacielskie / iezdnych y wozow / a
 niżli ty masz: Nie бой sie ich. Bo
 Pan Bog twoy z toba jest. A gdy
 do bitwy y podkánia przydzie: śa-
 nie kapitan przed wojskiem / y tak
 mówić będzie. Stuchay Izraelu:
 Wy dziś z wásemi nieprzyjacióły
 bitwę staczacie / niech sie nie lekają
 serca wáse / nie бойcie sie / nie vsie-
 puycie / nie prześtráśaycie sie. Bo
 P. Bog wáś jest między wámi / y zá-
 wámi przeciw nieprzyjaciótom
 walczyć będzie / y wybawi was z
 niebezpieczności.

Trzecia Ioábà.

2. Reg: 10.

Rzekł Ioáb do Abisái brátá swe-
 go / hetman do pułkownika:
 Bądź meżem mocnym / a czynmy o
 lud náš / y o miasto Boga nášego.

A p.

Pebudži.

101.

A Pan Bog uczyni co sie temu podobą.

Czwarta Proroká lálhá
sielá przy krolu Iozaphácie.

2. Paral: 20.

Postuchaycie wšyscy / y ty krolu
Jozaphat. to mowi P. Bog do
was: Nie boycie sie ani lešaycie re-
wielkości nieprzyiaciot waszych. Bo
nie wasza z nimi wojna / ale Boža.
Intro wyćisgniecie przeciw im / y
potkacie ie v pagorku Sis nad rze-
czka. Nie wy z nimi walczyć be-
dziecie / iedno śmieie stojcie / a wyrzy-
cie pomoc Boška nad soba. Nie
boycie sie ani lešaycie / intro wyni-
dziecie przeciw im / a P. Bog z wa-
mi bedzie. A krol Jozaphat wolat
mowiac: Wierzcie w Pana Boga
waszego / a bešpieczni bedziecie.
Wierzcie prorokom iego / a wšytko
sie wam powiedzie. y radzil im aby
z Kantormi ktorzyšli przed woj-

£ 3

skiem

102.

Zolnierstie

stkiem chwaliłi P. Boga: śpiewając
zgodnie. Wychwalaćcie Pana/ bo
dobry jest/ y wieczne miłosierdzie ie-
go. y gdy tak śpiewali chwale Bo-
żę: obrocił Pan Bog nieprzyjaciela
iedne przeciw drugim / iż sami z so-
bą bitwę zwiędli/ y sami sie pobili/ a
lud Boży na zbieranie tupow nad-
ciągnat.

Piąta Ezechiaszà Krolà

2. Paral: 32.

O Patrzywszy Ezechiasz mury y
wieże y wodę nieprzyjaciół
odisawszy/ y zbroie y oręzia dowcipnie
wszystko zgotowawszy/ y rotmistrze y
pułkowniki postanowiwszy: Uczy-
nit do wszystkich rzecz taka: Mężnie
sobie poczynaycie y pośilaycie sie/ a
nie boycie sie krola Assyryjskiego y
wszystkiego woyska/ ktore z nim jest.
Bo ich wieccy z nami jest niżli z
nim. Przy nim jest rekà z ciałà/ a
z nami jest Pan Bog nasz/ ktory jest
pomocnikiem naszym y o nas walczy.

Szo-

Pobudki.

103.

Szosta MATHATYASZÀ do
pięci synow.

1. Mach: 2.

Synowie moi / czyńcie o zakon
Boży / a kładcie zdrowie swoje o
wiare oycow waszych. Pomniacie na
postępkich / iako czynili za dni swo-
ich / a dostaniecie chwały wielkiej y
stawy wieczney. Pomniacie na Abra-
hama / Jozepha / Phiarasa / Jozuego /
Calebã / Beliasã / Ananiasã / Azary-
asã / Misaela / na Daniela / a poznay-
cie iż wszyscy od rodzaïu dorodza-
ïu / kroczy w Panu Bogu nadzieie
mieli / nie ostabili. Nie boycie sie
grzesznika y pogroźckiego. Bo chwa-
ła jego gnoy y robał. dziś sie pod-
nosi a jutro ginie. Bo sie w ziemie
obrocił y myśli jego zginely.

Siodma MACHABEUSZÀ.

1. Machab: 3.

E 4

Gdy

104.

Żołnierście

Gdy żołnierze jego przed bitwą
 mówili: iako z ta trocha nas/
 przeciw takiej wielkości mocnego
 ludu stawić się możemy? a zwłaszcza
 iżesmy dziś nieiedli? A **U**li habe-
 us im rzeki: Nie trudno P. Bogu
 trocha ludzi wielkie woysko porazić/
 y nie patrzy on gdzie ich wiele abo
 mało. Bo zwycięstwo/ nie zawisto
 na wielkości ludzi / y na mocnym
 woysku: ale z niebą moc jest. oni
 przeciw nam z śmiałości y zu-
 chwalsstwa y hardości idą / zgubić
 nas y złupić chcą y żony y syny na-
 sę: a sam Pan Bog zetrze je przed
 nami/iedno się nie boćcie. y dał im
 Pan Bog zwycięstwo.

Osma tegoz.

1. Mach : 3.

DRugi raz wyrzawszy przeciw
 sobie wielkie woysko / rzeki do
 swoich żołnierzow. Przepasuyćie się
 y vbierayćie / a bądźcie synmi me-

żny=

Probudźi.

105.

nyim / gotu; cie sie utro rano vde-
rzyć ná te narody / ktore sie ná nas
stupily / chcec nas zgubić y wiare
naše. Zo lepicy nam ná woynie v-
mrzec: nišli patrzyć ná nedze ludu
našego y ná zburzenie kościoia Bo-
žego y wiary našey. A iako w nie-
bie vradzono niech tak bedzie. Y
wygrali.

Dziewiata tegoz.

I. Mach: 4.

Gdy odniato / stawil sie Zudas
w polu przeciw Gorgiasowi
z trzemi tysiecy ludzi, ktorzy sukien
y mieczow nie mieli: y wyrzeli oboz
pogańšči mocny y zbroyny / y ieзде
w foto / a wšyscy byli ćwiczeni ná
woynach. y rzekl do swoich ktorzy z
nim byli. Nie boyćie sie wielkošči
tey / y náiaźdu ich nie ležayćie sie.
Domnićie iako wybawieni sa oycow
wie wašy / ná czerwonym morzu /
gdy ie Pharaó z wielkim woyskiem
E S gonit.

gonit. A teraz wotaymy w niebo y
zmiłuić się nad nami Pan y wspo-
mni na obietnice y słowo które spu-
ścił oycóm naszym / y zerze woysko
to przed nami. y poznaić poganie / iż
lud Boży ma też który ie wybarwia
y onych broni. y pobili one woyska.

Dziesiąta tegoż Macha-
beyczyka. 1. Mach: 9.

Czy Machabeusz swoi z bo-
gami oddzielili / a nie zostali
z nim jedno osiem set mężow morali
do nich: Wie day Boże abyśmy v-
nieść mieli. Jesli przybędł czas
nasz / umieraymy mężnie za bracia
nasze / a nie czynimy zelżywości sta-
wie naszej. Za bracia umierać
wielka dytło miłości od P. Boga
rozkazany. wielka zapłata w niebie.
A stawy wyczersticy y narodu swego
ochraniać / sławę ctwo iest dobrze v
rodzonego y wspaniałego serca / któ-
re mężnicyściech do gardzeniem wła-
snego zdrowia gdy czas iest / niżli
szczęśliwym woycęstwem.

Przy-

Przykłady nabożnego
mejsi wá y szczęścia
rycerskiego.

Z Pisma świętego.

A Cz zawiady y wśedzie P. Bog Psal: 23.
mocy jest: ale iako Psalm
mowi / ná woynách naznacznicy
moc swoje pokazuje. Bo on sam
sam rządzi y władnie / on sam serca
ludzkie w rękú swoich maiać / me-
stwo w nie ábo postrach wlewa. on
sam duża czyni rękę słabych / á mo-
cnym siłę bierze / y iednym ie dru-
gdy słowem ábo widokiem iakim w-
strąsy / y kłótniem małym rozsy-
puie. On radę ludzká y mądrość he-
tmanów w śmiech y hańbę kiedy
chce obraca. Nie to się dzieie ná
woynie / co ludzie zamysła: ale co
Pan Bog w niebie wradził y posta-
nowił. Dla tegoż / prawi bogoboy-

Ł 6

nibo-

108.	Zolnierskie
	ni bohátyrowie/ rycerze y hetmáni/ żadney woyny nie zaczyńaia / aż sie P. Boga poradziwszy / ktorego po- mocy słusznemi y poŕutnemi sposo- bami y pekorą szukaia. Przykładowo w piśmie s. y w historyách dosyć.
Gene: 14.	1. Abraham Patriarcha wzy- wając P. Boga/trzemiszy y osmna- sta osob/woysko czterech królow po- gromit/ y wszystkie im korzyści odiał/ y nie przypisał sobie zwycięstwa: ale P. Bogu/gdyż on tak kaptan Mel- chisedech dziękuje: Błogosławio- ny najwyższy Bog/ za ktorego obro- na nieprzyjaciela sa w reku twoich.
Iudie. 7	2. Gedcon z potuchy Bożey ze trzy sta meżow trabami y ogniem niezliczone woysko vstrąsyt / y sto ich y dwadzieścia tysięcy zabit.
Iud. 3.	3. Sangur sam ieden ptuzica sześ set chłopow pobit.
Iud. 15.	4. Samson Duchem Bożym wzruszony/ tysiąc meżow kościac- dną zabit.
	303

110.	Żołnierskie
	wzywaniem pomocy Bosticy z wy- ciestwach / pełne są księgi krolew- skie wtore.
4. Reg 7	7. W obleżeniu Samaryey / na- krola Syryjskiego Benadad / na wiel- kie woysko jego / puścił Pan Bog z powietrza postuch / iakoby wiele jezdnych y wozow na nie przypa- dło. y przestraszeni pomiataliac resy- tko co mieli / z ciaty tylko wziękali.
4. Reg 6	8. Tegoż krola woysko modli- twa swoia Helizeus zaślepit / y w- prowadził ic w Samaryę miasto nieprzyjaćielskie / na śmierć y zgube. A iednak ich bić krolowi swemu nie kazał / ale na armiroszy do domu ic puścił.
4. Reg 6	9. Na dwadzieścia y siedm ty- sicy ludzi w mieście Aphek / gdy z bitwy przegranej wziękali / mury vpadły y w bytkie pobili.
4. Par. 20.	10. Gdy na krola Jozaphata trzy narody z ludem niezliczonym ciągneli / a Jozaphat też z fapłany y
	spie-

Pobudki.

III.

śpiewaniem wołając do P. Boga przeciw im przychodził: sami się nieprzyjaciele między sobą powadzili / y wszyscy się wybili. a Jozaphat z ludem swoim tylo na zbieranie łupów przyciągnął.

11. Za Ezechiasza / w wojnę zennacherybowym / z którym do Jeruzalem ciągnął / za modlitwą y pokorą krola onego / y ludu jego: Anyot bez reki ludzkiej nocą jednę zabił 185 tysięcy wojska / y sam krol uciekł / y potom rek synów swoich zabity jest.

Isa: 36.

12. Jednej niewiaſty Judity / krola Panu Bogu duszalnobożnym / y dowcipna śmiałością: wojsko niezliczone monarchy świata Nabuchodonozora zwojowane jest aż po zabicie chytrym Wojewody Olofernesa / wszyscy jako owce y kozy przestraszeni uciekali / y bić się dali. Taka jest moc Boska na wojnach / tatic nabożnemu męstru

Judit: 13.

P. Bog

112.	Żołnierskie
2. Reg 23.	<p>P. Bog zwycięstwo nad siłę ludzka daie.</p> <p>Y gdy Pan Bog duchem swym sercá rycerskiego podnosi / o niepodobne sie rzeczy w małej liczbie waża y wygrywaia. Trzey żołnierze Dawidowi / gdy pragnął Dawid wody/ktora z młodu w Bethlehemi pijal/á Bethlehem obleżone od nieprzyjaciół było/przez woysko sie przebili tam y sam/y wody oney nabrawszy / Dawidowi przynieśli. ktora on P. Bogu ná ofiarę wylał.</p>
2 Reg 23.	<p>2. Jeden Eleazar meżny Dawidow żołnierz/ w straconey z Filistinami bitwie / gdy lud vciekal / sam sie ieden nieprzyjaciółom zastawit. y tak ie bit/iż w sytki rozpłósył/á swoje vciekaiace do łupow zbierania wrocił.</p> <p>3. Toż uczynił drugi Semmá nazwany. także bitwe przegrana/ sam sie zastawuiac/naprawit/ y nieprzy-</p>
	<p>iacie-</p>

Pobudki.	113.
<p>iaćiele pogromit. Kefa Boża w tych moc swoje pokázowała.</p>	
<p>4. Siedm tysięcy ludzi w woj- szcze Achabá krolá / zá Bostá obie- tnica / porázili Syriyczykow sto ty- siecey iednego dnia.</p>	3. Reg. 20
<p>5. Judás Machabeyczyf zebra- wszy trzy tysiace ludzi niezbroj- nych y bez mieczow / wzywając Pa- na Boga przebránego woyska po- rázil 40. tysiecey pieszych / y siedm tysiecey iezdnych. y wiele mu Pan Bog / ktorego wiernie na pomoc y o- brone ludu iego y chwaly iego wzy- wał / takich zwyciestw trocha lu- du dawal. iako jest w księ- gách Machabeystich.</p>	1. Mach 3
<p style="text-align: center;">✻</p>	
<p style="text-align: right;">Przy-</p>	

114.

Żołnierskie

Przykłady nabożnego
męstwa y szczęścia
rycerskiego.Z Historiy Chrześciánskich zakonu
nowego.

YW nowym zakonie z wiela sie
powieści historykow per-
nych pokázuie : iáko Pan Bog na-
bożne y Pána Boga wzywájące
frole/ y rycerstwo ná woynách w spo-
magat/ y męstwo im y zwycięstwa
przedzirene gdy mu sie wkarzali/
dawał.

Iustinus
in Apol

1. Około roku P. 176. gdy Már-
cus Aurelius Pogański Cesarz
Rzymski/ w gorách Germanicy bór-
zo od wielkiego woyska z narodow
wielu zebranego/ róisniony był/ y
pieć dni inż wody nie miał/ á inż o-
státnicy zguby czekał: wdawał sie
do bogow swoich o pomoc. stworzy

gdy

Przykłady.

115.

Gdy mu nie pomagali: zebrał Chrześcijańskie żołnierze/ktorych wiele było w obozie jego/y prosił ich/aby sie do Boga swego o iaka nad rozum ludzki pomoc wzięli. A oni padszy na ziemię wotali na Chrystusa prawdziwego swego Boga/aby chwycie swoje Poganom onym pokazał/ aż niebą pomoc dał. Ześle na modlitwie byli: a owo sie puścił deszcz wielki / ktorym sie ochłodziło wszystko wojsko/ a na ich nieprzyjaciela wderzły gromy srogie y ogień: tak iż wciekać y tył podać musieli: Cudem onym Aurelius porużony wydał po Chrześcianach wyroki / aby ich jako pierwey/ o to iż są Chrześcianie/ nie zabijano. zc.

2. Constantinus pierwszy Cesarz Chrześcijański/ krzyżem ktory mu na powietrzu widać był/ mając wola Bogu wkrzyżowanemu służyć / kładac krzyż na chorągwie y na bohaterzy swoje/ Marceyuską teranną

Joseb: in
vita Con
stan.

z tego

116.

Żołnierskie

z iego wielkim woyskiem/ w Rzymu pobitego/ w Tybrzerzece utopit.

3. Theodozyusz wielki na Maximá tyranná/ ktory zabito by Gracyana Cesarzá zachodnego y Walentynianá z Wloch wygnawszy/ w sytych krolestwa zachodne opánował/ wyprawiając sie : rozstał do w sytych mnichow y pustelnikow w Egipcie/ y do inych duchownych/ aby one iego wyprawe P. Bogu polecáli. y pytał sie w iednego pustelnika Zana/ Suchá Prorockiego pełneg/ aby mu od P. Boga o powodzeniu ná oney wojnie oznaymit. W czymś. Augustyn napisał. A Metaphrastes dokłada/ iż pisał do Biskupa Alexandryey/ aby mu mnichá Senesiusá ná pomoc woienna do obozu postat. Lecz mnich on vzyć sie na te droge nie dat/ iedno w Pana Boga vprosił : aby chustá iego y lastá/ ktora Cesarzowi posytał/ miała tak wiele mocy iako on sam. Ytak Theodo-

De Ciui:
lib: 5. Ca:
26.
3. Janu.

zyus

Przykłady.

II 7.

zyus onym nabożeństwem y dzir-
ne od P. Boga pomocą / *Maxima*
choć daleko mocniejszy z *Hispa-*
now / *Gallow* / *Brytannow* y *Wlo-*
chow woysko miał / na głowę pora-
ził / y w *Akwileicy* rozsiekany tyran
od żołnierzow zginat.

4. Także gdy sie na drugiego ty-
ranna *Eugeniusza* wyprawował / *Rufina* :
tenże Cesarz : wszyscy mnichy y ka-
ptany obeśtat / aby go P. Bogu po-
lecali / a sami kościoły nawiedzając y
groby świętych męczennikow obe-
chodząc / y modlitwami sie y posta-
mi trudząc / krzyżem na ziemi legat /
y włosiennice na sie brat. y tak w-
zbroiony wielką barzo bitwę w go-
rach *Alpes* / ktore *Gallia* z *Włost-*
zemia dziela / wygrał. Ukazał mu
sie ś. *Jan Ewangelista* / y *Philip* ś.
Apostol / ktorzy mu zwycięstwo o-
biccowali. y w podkaniu wiatr wiel-
ki na *Eugeniuszowe* żołnierze vde-
rzył / y poćisł ich na nie obracat. y

Rufina :
lib: 2. Ca
32. Soso
lib. 4.

zwet.

118.

Zolnierskie

zwatpiwŝy / Eugeniŝa ŝami iego
rotmiŝtrzone ŝwiazanego: do The-
odozyŝa przywiedli. ktory go na
ŝmierć ŝkazał / y ŝraŝliwa one woj-
ne y niepoŝoie ŝończył.

Socrat.
lib 7. Ca.
18.
Roku P.
420.

5. Mnicyŝy Theodozyus Ce-
ŝarz / gdy Perŝowie na iego Pañ-
ŝtwa z nagła przymierze ŝlamawŝy
natachali: a on gotowego woyska
nie maiać / wŝytek ŝie do P. Boga y
modlitwy wdat. y w Bitinicy nie-
ktorym ludziom / ktorzy do Carogro-
du iaćhali / wŝazali ŝie Aniołowie
mowiac / aby w Carogrodzie o zwy-
ćieŝtwie opowiedzieli. Y gdy Per-
ŝkie woyska do Mezopotamiey na-
ŝtapity / maiać z ŝobą wielka liczbę
ŝaracenow: ŝpuŝcił P. Bog na nie
poŝtrach / iŝ mniemali iaćoby wielkie
woyska Rzymŝkie na nie przyŝly. y
poczawŝy ŝie mieŝać y bać / wŝyŝcy
ŝie w rzekę Eufrates puŝćili / y w
niey ŝto tyŝiecy ŝaracenow wtone-
ło / y tać Perŝowie czuiać moc Bo-

ŝo/ro.

Przykłady.

119.

za/rozbiejć się musieli. Taka moc
była nabożeństwa Chrześcijańskiego
na zwycięstwo.

6. Tenże Theodozyus mając Ja-
ną tyranną / ktory mu był frolestwą
zachodnie odiał / na modlitwy się z
ludem wdawszy: wystął nań Aspara-
woierode swego z małym wo-
yskiem. ktory myślał / iakoby Janą
ktory był w Káwenne dostał: w
nocy woysku iego Anyol w osobie
pasterza przeprawę przez iczioro y
blotą nie przebyte/ drogi wśazował.
y zaraz wpadli w Káwenne / ktora
nie zawnarta należeli y Janą poimali
y zabili, O czym mając Theodozy-
us predka nowine / a na rynku sku-
piony lud do igrzysk widząc: zaraz
wsytkie do kościoła na dziekowa-
nie Panu Bogu wprowadził.

7. Za Cesarza Arkadyusza wo-
ysko Chrześcijańskie z frzyżmi na Per-
sy się wyprawilo. y gdy bitwe sto-
czyli / na batách żołnierskich frzyż-
sie

Socrat:
lib: 7. Ca
24.
An: 425.

Prosper
in pra-
dict: lib:
3.

120.

Żołnierskie

Theodo
ret: lib 2
Ca: 30.

sie wkázowáiy. z ktorých serce im
a ielkie vrostoy Persy porázili.

S. Já czasow Juliana/gdy Per-
sowie Mizbe miasto Rzymskie po-
graniczne / w ktorym wšyscy byli
Chrześcianie oblegli: y ná mury
rzeke Migdonia pušćili / ktora pe-
dem swym mocnym mury obalita/
á iednak dla błota/przysć do miastá
nie mogli/osušená zemie czeťáiac.
Bisup miastá onego Jakub on
wielki á cudowny/dodal swoim my-
šli od Pana Boga dobrej / iž mur
zás predko postawili ná ktory on
wlaršy / á ná woyská niezliczon.
pátrzac: prošit Pana Boga/aby ná
nie komory y muchy y robáctwo z o-
nego błotá pušćit/á z mocy sie ludz-
ficy nášmiać kazat. y tak uczynit
Pan Bog. Robáctwo ono všy y no-
zdrzá wielbiadow / y koni / y bestiy
inych wielkich nápetniaty/á žadefka-
mi swemi čiatá ich trapity/ iž žaden
vtrzymáć dobytkow nie mogt. y tak

ze spro-

Przykłady.	121.
<p>ze sromotą Persowie uchodzić musieli.</p> <p>9. Belisarius, Cesarza Justiniana hetman, do Afryki się wyprawując, na Wandale Arjany, krórzy ją byli przez lat 95 osiedli, żadnego żołnierza do okrętów nie puścił, któryby się nie oczyścił i nie wyśpiewał. I nie mając jedno pięć tysięcy ludzi wandaliskie wielkie wojska pobit i Afrykę wszystkę odebrał, i króla Wandalskiego Silimera Carogrodu więźniem z wielą panów przywiódł.</p> <p>10. Na Trasamunda, Króla Wandalów w Afryce, Arjanina, wielkiego prześladownika Katolików, powstał jeden murzyn, Gabaon nazwany, starosta trykowski, człowiek rycerski i chytry, który gotując się na wojnę przeciw Wandalom, rozkazał poddanym i żołnierzom swoim przestać złości i niesprawiedliwości. I kazał im pościć, i rozkosznych</p>	<p>Procop. De bello Vanda. Lb. 1. an: 533</p> <p>cop. ibid</p>
<p>potraw</p>	

122.

Żołnierskie

potraw zaniechać, a w czystości i żon się nie dotykając przemieszkąć. I uczynił w Tri= polu dwa waty; za jednym sam ze wszystką męszczyzną i żołnierzmi mieszkał, a za drugim niewiasty wszystkie posadził, i pod gardłem przechodzić do siebie zakazał. To pisze Prokopius. Musiał się być od chrześcijan nauczyć ten poganin, iż nie= przyjaciela wojennego sprawiedliwością, postem i czystością przemoc mógł. A to jeszcze dziwniejsza: wysłał szpiegi z takim rozkazaniem: gdy ujrzycie wojsko Wan= dalów idźcie im w tył, a gdy obaczycie, iż Wandalowie kościołów chrześcijańskich nie uczcili albo krzywdę księżej uczynili, tam wy, gdy miną, one kościoły uchędożcie i uczcijcie i księżą darujcie. Uczynili tak oni szpiegowie. Wandalowie heretycy konie i bydło w kościołach stawiali i księżą odzierali i bili; a oni, skoro odjachali, gnój wszytek z nich wymiatając i kadzeniem

naku =

Przykłady.	123.
<p>nakurzając, i inne posługi czyniąc, kościoły uczcili i księżej się kłaniając, pieniądze im rozdawali. I tak on Gabaon jednak sobie zwycięstwo u Boga chrześcijańskiego, myśląc, jeśli Bóg prawy jest, pomoże tym, co go czczą, a pokarze te, którzy go nie czczą. By to czytali dzisiejszy heretykowie, którzy katolickie święte kościoły popso = wali i zelżywie je posromocili, wzdoby im co do pokuty pomogło.</p> <p>Nie omylił się on Gabaon na Bogu Chrześcijańskim, bo mu dał wielkie zwy = cięstwo nad Wandalami, którzy same jezdne bez strzelców mając, nie mogli na okopy natrzeć, a konie ich wielbłądów się lękały, któremi się Maurowie obtoczyw = szy, strzałami ciężką szkodę jezdny czyni = li, iż bitwy przegrać Wandali musieli, w której tak ich wiele poginęło, iż z roz = paczy ten okrutnik w niemoc wpadłszy umarł.</p>	
<p style="text-align: right;">Hera =</p>	

124.	Żołnierskie
Cedren. in Annal. Zenoras.	11. Heraklius cesarz, Persy, którzy byli Jeruzalem wzięli i krzyż zbawienia naszego do Persyjej zanieśli, modlitwami i nabo = żeństwem wszystkiego Chrześcijaństwa zwojował, i sześć lat w Persyjej z wojskiem małym mieszkając, wszystkę onę monarchją podbił.
Orosius lib. 7. ca.36.	12. Mascezil, wódz rzymskiego wojska, wyprawiony do Afryki jako wierny rzymskiemu cesarzowi tylo z pięcią tysięcy ludzi na Gildona tyrana, odstępcę, po =
Paulinus In vita Ambro.	ganina, brata swego, który mu był dwu synów jego zabił, wszystkę nadzieję swoją, będąc dobrym chrześcijaninem, w P. Bogu położył. I zajachawszy do Capraryjej wyspy, stamtąd nabrał mnichów i z nimi modlitwy, i posty, i psalmy, a śpiewania we dnie i w nocy odprawując, P. Boga sobie na ono zwycięstwo jednak. I gdy do Afryki na brzeg przypłynął, przyspiał nań Gildo
	z siedmią =

Przykłady.

125.

z siedemdziesiąt tysięcy zbroj-
nych. W tym Mascildowi w nocy
ukazał się ś. Ambrożyus nie daw-
no zmądry / mając lasce w ręku a z e-
mie ią bijąc trzy kroć rzekł : Tu / tu /
tu. Co on tak wykladał / iż po trzech
dniach zwiészć mu bitwe kazał. y
tak uczynił / wyciągnął z drobny-
m wojskiem swoim przeciw Gildono-
wi z niezliczonym ludem. ktory wiel-
kiey chorągwi podkłał się naprzod
kazał. A Masczyl pomatu przyste-
pując / sam swoią ręką chorążego tak
w ramię ciał / iż spuścić chorągiew
musiał. Co drudzy widząc / mnie-
mali iż się on potek z wielką chora-
gwią podaie Mascildowi. y wnet
starszy rotmistrzowie do niego przy-
stepując / iemu się wszyscy z wo-
jskiem podali / a Gildona odstapili.
ktory uciekając poimany y zadawio-
ny zginął.

13. Rámirus krol Hispański v-
ganiając się z Saraceny y Maury /

Tuden-
sis in Hi-
sto Hisp

f 3

kroć

126.

Żołnierstwie

ktorzy byli Hispania osiedli/ przez
 sen wyrzał s. Jakuba Apostota/ kto-
 ry mu powiedział o wielkim nad-
 Saraceny zwycięstwie. Dyrzył
 mie/prawi / iutro na koniu z chora-
 gwia/ bo on ia jest patron Hispani-
 ey/iędno sie niech w hyscy spowieda-
 ia a przymnia ciato y krewo Państwa.
 Ucknaw hysy sie/ w hyskiemu żołnier-
 stwu oczyszcic sie Sakramentami ka-
 zat. y gdy uczynili w hyscy co kaza-
 no: wypadli na Saraceny / y wi-
 dzieli przed soba s. Jakuba. y zmo-
 cnili sie/y 70.tysięcy zabili Macho-
 metano w onych/ y po wygrancy bi-
 twie / slub uczynili dawac s. Jaku-
 bowi petenc z rol podatki.

Histor:
 Hispa.

Meremundus krol Hispański na
 Saraceny y Arabzy/ maie zebra w hysy
 woysko/a w hyskie nadzieie w Panie
 Jezusie/ o ktorego za kon zastawiac
 sie chcial/y o wiare s. poio: y w hysy:
 za modlitwami pálnemi w hyskich
 wicnych/ Almanzora krola Ara-

bora

Przykłady.

127.

bowo wielka flesta stait. tak iż 70. ty-
siecey piechoty/ a 40. tysiecey iczdy ie-
go pobit. Poraska ona zasmucony
Almánsor/ glodem sie vmorzyl/ nie-
chcac po takiej zgubie żyć.

14. W trzye Hispánicy ná ied- Ibidem.
ney bitwie z temiż Máchometany
Araby / v Gormacium miasteczka
Garlas Fernandes Comes Castel-
le, żołnierza miał nabożnego Fer-
nanda Antolina/ który konia y wło-
cznia v drzwi kościelnych postawi-
wszy/ sam Młocy słuchac siedl/ y we-
dle zwyczaiu swego/ nie wyszedl aż-
by sie kilas ofiar s. skończyto. Towá-
rzyše mu przymarwieli/ iakoby z bo-
iazni do kościoła sie skryl. w tym sie
bitwa stoczyła/ y widzieli Antolina/
ná przodku mocno nieprzyiaciele
gromiacego : tak iż ie sam ieden pto-
bat/ y do wciekania przycisłat. y za-
onym iego mestr em zwyciestwo
otrzymali Chrześci nie / y przyczy-
tali ie onemu żołnierzowi. a zwla-

f 4

bez

128.

Żołnierskie

Bez a / gdy przed kościołem fonia y
włocznia zeftrawiona znaleźli. Był
to Anysol w jego osobie / gdy on Pá-
na Boga o zwycięstwo prośac / przy
ofiarach świętych w kościele prze-
bywał.

Mamy y domowych swoich
przykładow wiele: iako krolowie
Polscy y Woiewodowie y żołnie-
rze ich w nabożeństwie Katholi-
ckim wielkie zwycięstwa mającym lu-
dem odnośili / gdy P. Boga pierwcy
vbłagali / y przeproskali / y od niego
sameg zwycięstwa y obrony na spra-
wiedliwych woynach prośili / a
chwate święta jego rozszerzali. o
czym nasze Kroniki pisania mają /
ktore czytać y pamiętać / y na pobud-
ke cnot rycerskich brać / narodowi
naszemu przystoi: a nie być leniwym
do czytania / y ta zabawa próżnowa-
nia y pijaństwa / y kofterstwa / y mow-
złych / vchodzie. Nie żalować tego

Gro-

Przykłady.

129.

großa/krory sie lada na co wyda/ na
kupienie ksiąg.

Tam naydzieß iako Lesko czar-
ny P. Bogu sie korzac/ y ludu swe-
go pobranego żalnias/ Litewskie y
Zadzwingow / pogańskie wielkie
woyska / itore byly aż do Lublina
zaśły/ frogie spustošenje y ludzi wy-
gubienie/ y do niewoley porwazanie
czynias/ z małym ludem posilony
widzeniem ś. Michała Archányoła
pobit/ pogubit/ y plony wśytki ode-
brał. y na znak wdzieczności swey
kościot ś. Michała w Lublinie na
zamku zbudował y nadał.

Tam przeczytasz / iako Włady-
staw Jagiello z Krzyżaki/ y ze wśy-
tką mocą Niemiecką woynie śtacza-
iac w Brynowaldu pierwy sie w
nabożeństwie P. Bogu wkarzał / y
bitwy zacząć / choć nieprzyjaciel już
należd zaczął / aż po skōńczeniu
Nissey ś. niechciał : y miecze one y
nasmiwisko z połora przyiał/ Da-

ś 5 nu Be-

130.

Zolnierskie

nu Bogu frzywde swoje oddaiac.
Za czym niezliczone y mocne woys-
ska wŝey rzeŝcy pogromil / y Mi-
strza Krzyŝakow zabitego / y wiele
ksiąŝat poimanych dat Pan Bog
w rece iego.

Tam sie dowieŝ / iako rycerstwo
naboŝne / gdy rŝtykato / iz koŝciol od
niektorych takomych towarzyszow
wylupiony / y naswiewtŝy Sakra-
ment dla trochy ŝrebra / zelŝony zo-
stal: ruŝyć sie do potrzeby y pod-
nieŝć choragicw niechćialo / aŝby sie
Panu Bogu sprawiedliwoŝć ŝtala /
boiac sie fleŝki iakiey dla grzechu ie-
dney osoby na wŝytko woysko. y
musial sie on totz naleŝć y z swoim
towarzystwem. y gdy karanie wzie-
li dopiero bezpiecznie y z nadzieia
ŝczesćcia na nieprzyiaciela sie pu-
ŝćli.

Tam sie nauczyŝ / iako z Czech
mi heretyki Nŝity / w towarzystwie
gdy z nimi w iednych taborach byli!

testni

Przykład 9.

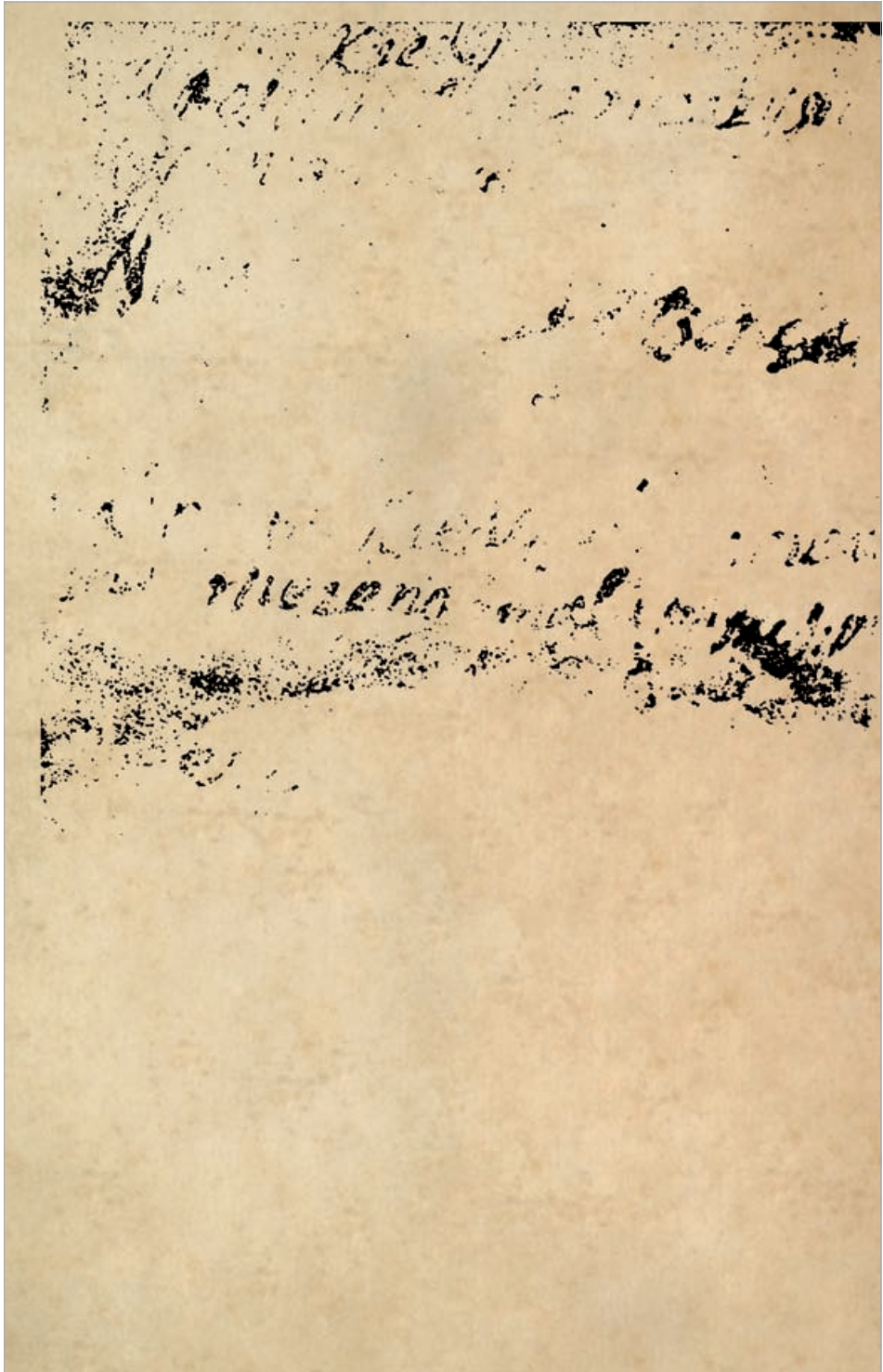
131.

testnili bārzo / y poście gdy ic widzie-
li mieso iedzac / leřali sie grzechu
ich / y z nimi do potrzeby isć nie
chćieli.

Y innych rycerskiej pobożności
cnot y nabożeństwa y mestwa wiel-
kiego / y zamiętowania oyczyzny / na-
czytaś sie / ktore sie tu nie klada / y do
naśladowania sie pobudzisz / za po-
moca Boska. Bogu w Troicy ic-
dynemu Panu nad pany y Krolu
wi nad krolmi przemożnemu Pa-
nu zastepow / y woyska ludzkie-
go y Anielskiego / chwala
na wieki wiekow,

A M E N.



















OPERA EXTRAORDINARIA

Dotychczas ukazały się:

*Otwarty skarbiec pamięci. Studia Zespołu Archiwum Państwowego w Opolu
zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji*

Część pierwsza: Niezmiennność idei i przemiany w cyklach czasu

red. Mirosław Lenart,

Opole 2013

*Otwarty skarbiec pamięci. Studia Zespołu Archiwum Państwowego w Opolu
zebrane z okazji 60-lecia powstania instytucji*

Część druga: Bogactwo zasobu i przygoda poznania

red. Mirosław Lenart,

Opole 2013

Sławomir Marchel, Justyna Sowińska, Pochód pierwszomajowej poprawności.

*Święto pracy na Opolszczyźnie w latach 1945–1989 w świetle materiałów
archiwalnych wybranych z zasobu Archiwum Państwowego w Opolu,*

teksty źródłowe załączone na nośniku CD

wybrała i opracowała J. Sowińska,

Opole 2014

Lista żydowska — jeszcze jedno świadectwo holokaustu. Wypisy źródłowe

z akt zespołu Urzędu Statystycznego Rzeszy przechowywanych

w zasobie Archiwum Państwowego w Opolu. Lata 1940–1944,

wstęp i opracowanie Maria Osika, Aleksandra Starczewska-Wojnar,

Opole 2014



OPERA EXTRAORDINARIA

W przygotowaniu:

Genealogia dei desideri. Pio X nella memoria del popolo di Alta Slesia. Genealogia pragnień. Pius X w pamięci ludności Górnego Śląska. Atti del convegno organizzato dall'Archivio di Stato di Opole 28 giugno 2013. Materiały sesji zorganizowanej przez Archiwum Państwowe w Opolu 28 czerwca 2013, a cura di Mirosław Lenart, Gianpaolo Romanato